



MONOPOLIS W BUDOWIE
fot. Bogdan Sobieszek.



JAN JERZY WRONIECKI
„Płacząca kobieta”
 rysunek piórkciem
 – wystawa „Ekspresje wolności.
 Bunt i Jung Idysz”
 w Muzeum Miasta Łodzi,
 do 29 IX

WYDAWCA

ŁÓDZKI DOM KULTURY
 INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

ADRES REDAKCJI

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
 tel. 797 326 217
 e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ

Łukasz Kaczyński - redaktor naczelny
 Bogdan Sobieszek
 Aleksandra Talaga-Nowacka

PROJEKT GRAFICZNY

Jakub Stępień,
 współpraca Oliwia Adamkowska

SKŁAD

Krzysztof Miniak

DRUK

Drukarnia Kolumb
 ul. Kaliny 7
 42-506 Chorzów

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adresy:
kalejdoskop@ldk.lodz.pl
kalendarium@ldk.lodz.pl

PARTNEREM PISMA JEST

MONOPOLIS

PRENUMERATA

„Kalejdoskopu”
 Cena za numer - 4 zł
 RUCH - mieszkańcy Łodzi
 i województwa mogą zamówić
 prenumeratę, korzystając ze strony
www.prenumerata.ruch.com.pl
 pytania: prenumerata@ruch.com.pl
 lub tel.: 22 693 70 00,
 801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).
 KOLPORTER - tylko instytucje mogą
 zamawiać prenumeratę w oddziałach
 firmy Kolporter S.A.
 na terenie całego kraju.
 Informacje pod numerem infolinii
 0 801 205 555
 lub na stronie internetowej
<http://sa.kolporter.com.pl/>

NASI AUTORZY — 07-08/19



Anna Ciarkowska
literaturoznawczyni,
z powołania poetka,
czytająca i rysująca
kolekcjonerka
przeżyć, światłoczuła
zbieraczka
mikrohistorii



Tomasz Cieślak
krytyk literacki,
wykładowca
akademicki, prorektor
UŁ



Rafał Gawin
poeta, pracuje
w Domu Literatury
w Łodzi, gdzie
(głównie) wydaje
i redaguje nową poezję,
publicysta,
w „K” pisze o muzyce



Andrzej Poniedziałki
poeta, satyryk



Maciej Świerkocki
scenarzysta, krytyk
i tłumacz literatury
anglojęzycznej



Joanna Glinkowska
pisze o sztuce,
prezesuje fundacji
Obszar Wspólny



Pienisty
nie spieniony. Z pianą
na wąsach, nie na
ustach. W piwnej
pianie szuka Afrodyty.
Fot. Craig Whitehead



Łukasz Maciejewski
krytyk filmowy
i teatralny, dyrektor
festiwali, ekspert HBO
i PISF, wykłada w
Szkołe Filmowej
w Łodzi



Marcin Pryt
śpiewający autor
tekstów (m.in.
19 Wiosen, Tryp),
autor tomiku „Szpital
Heleny Wolf”
(wyd. Lampa i Iskra
Boża), rysownik
poemixów (pismo
„Lampa”) i komiksów
niemych, twórca
nieformalnej fundacji
Kosmopolitania



Piotr Grobliński
poeta, dziennikarz,
publicysta
kulturalny, redaktor
wydawnictwa
Kwadratura w ŁDK



**Maria Korczak-
Idzińska**
absolwentka ASP
w Łodzi, na UŁ
studiuje etnologię, na
Instagramie realizuje
projekt „Studiuję
etnologię dla beki”



Rafał Syska
historyk filmu,
wykładowca, dyrektor
Narodowego Centrum
Kultury Filmowej

SPIS TREŚCI

13

Manifest
Wolnej
Kultury Łodzi



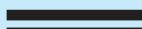
16

Dopadnie
na dzień.
Andrzej
Poniedziałki



18

Muzyka,
która mówi.
Altberg
Ensemble.
Magdalena
Sasin



22

Odkrywczy
mowy
dźwięków.
Bogdan
Sobieszek



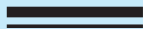
24

Mrok
und świece.
Piotr
Grobliński



26

Palcem
po mapie
Kolorów
Polski



32

Szukał
wrażń.
Aleksandra
Talaga-
-Nowacka



34

Cannes
od kuchni.
Łukasz
Maciejewski



36

Flamenco 2.0.
Magdalena
Sasin



38

Wojciech
Marczewski
- reżyser
naiwny.
Bogdan
Sobieszek



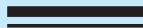
42

Alfabet
Trans-
atlantyku



44

Ziemia
obiecana
na kozetce.
Bogdan
Sobieszek



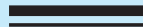
49

Transatlantyk
i zawieszony
sny



54

James Joyce
jak E.L. James.
Maciej
Świerkocki



55

Ty jesteś
kuratorem
- nr 3
Michał
Ludwisiak



07-08/19

60

Portfolio
Ireny
Zieniewicz

63

Kto widział
Schulza?

64

Między
klasyką
a neuronami.
Piotr Kasiński

66

Włóżcie nas
między bajki.
I słuchajcie.
Rafał Gawin

68

Samotność
krótkodystan-
sowca.
Rafał Gawin

69

Prestiż.
Rafał Syska

70

Szczekanie
psom szkodzi.
Anna
Ciarkowska

72

Ciało
ważniejsze
od rozumu.
Rozmowa
z Grzegorzem
Demczukiem

76

Noc, noc.
Tomasz
Cieślak

78

Bunt
czy sport?
Piotr Dabov

80

Dziwy
Astrachania.
Joseph Roth

81

Wakacje
nad kuflem.
Pienisty

82

Kalendarium

RENEZANS BAROKU

Posprzątane, czyli KŁĄTWA FORMATU

Łukasz Kaczyński, redaktor naczelny

Sporo piszemy o „renesansie baroku” (tak temat sformułował Piotr Grobliński, miłośnik Bacha), o wykonawstwie i tym, jak wdziera się on na... klubowy parkiet. „Wesprzyj młody łódzki barok” – dowcipnym hasłem orkiestra Altberg Ensemble zabiegała



o głosy, nominowana w 5. edycji naszego plebiscytu „Armatka Kultury” na najbardziej wystrzałowe wydarzenie 2017. Zwyciężyła. Był to rok ich debiutu na „Kolorach Polski” w tumskiej archikolegiacie. Od tego czasu orkiestra wraz z zespołem tańca dworskiego Cracovia Danza uczestniczyła w projektach edukacyjnych Narodowego

Instytutu Fryderyka Chopina, koncertowała w filharmonii, kościele św. Mateusza, w cyklu „200 Kantat Bacha na 200-lecie Uniwersytetu Warszawskiego”. Dopracowała się mecenasa, menedżera i od marca realizuje cykl „Barokowa Łódź”, ukazując bogactwo tej muzyki. Do kolejnych programów zaproszono solistów, m.in. pedagoga renomowanej Schola Cantorum Basiliensis Jörga-Andreas Böttichera (październik) i Benjamin Bayla (wrzesień), pierwszego Australijczyka w funkcji organisty-asystenta szefa muzycznego King’s College w Cambridge. Długo młode miasto Łódź nie mogło poszczycić się zespołem wykonawstwa historycznego. „Młodość” i szczególnie historyczna struktura społeczna miały wskazywać na nowsze tradycje, neoklasyczne i awangardowe. Szanse na sensacyjne odnalezienie wiekowej partytury są znikome i trudno szukać – jak np. w Gdańsku – kapitału w postaci własnego Johanna Goldberga,

wirtuoza klawesynu i ucznia Bacha. To jego nazwiskiem Bach nazwał swoje „Wariacje”. Z tego wyrósł poświęcony muzyce dawnej Festiwal Goldbergowski (14. edycja na przełomie sierpnia i września). Szukając kulturowego kontekstu, łódzka formacja nawiązała do Emmy Altberg (1889-1983), która po wojnie otworzyła w Łodzi pierwszą w Polsce klasę klawesynu.

Ale czy to dobrze, że Łódź ma zespół muzyki dawnej? Nie nakładając żadnego „filtra” intencji, odpowiemy, że to sama radość. A jeśli ktoś zacznie mierzyć sensowość takich inicjatyw tylko publicznością, którą mogą one skupić? Tak, naprawdę można tak myśleć. Wtedy barok trafi razem z festiwalem muzyki współczesnej na półkę ze wzgardliwym pojęciem „nisza”. A to z takich inicjatyw powstaje życiodajny ruch. Ile jest go w kalendarzu (wakacyjnym, rocznym) wydarzeń? Na ulicy widzimy plakaty różnych cyklicznych imprez. Doroczny festiwal jazzowy w mieście, gdzie na co dzień jazzu prawie się nie gra (są znakomite wyjątki), spektakle celebrytów w wyglancowanym podwórku zamiast teatru przygotowanego na podstawie historii tego podwórka itd. itd. A niebawem – kto wie? – może festiwal literatury z warszawskim pisarzem celebrytą w roli kuratora? Na ile kultura „zarządzana” z pozycji sztywnego kalendarza i powielanych formatów jest kulturą transmitującą wartości, a nie konsumpcją zdarzeń? Kilka artykułów układa się mimowolnie w dyskusję o tym. O „dyktaturze skrajnego egalitaryzmu” pisze Rafał Syska. Sporo miejsca oddajemy „Kolorom Polski” – przekonani, że to egalitaryzm dobrze pojęty, i Transatlantykowi – trochę na przekór głosom, że to, co „importowane”, powinno stać w kolejce za tym, co „nasze”. Dlatego drukujemy postulaty Manifestu Wolnej Kultury Łodzi, część mając za zasadne, wszystkie za godne dyskusji (nie podjął jej na razie urząd miasta). Może wakacyjne rozprężenie będzie okazją, by nie podlegać (każdemu) kalendarzowi.

ALPHAVILLE, SMOLIK I STARSKI

Open Hair Festival odbędzie się w Sieradzu w dniach 19-21 VII. Wydarzenie związane jest z postacią Antoniego Cierplikowskiego, pochodzącego z Sieradza fryzjera-wizjонера. Prezentacje sztuki fryzjerskiej przeplatają się tu z koncertami gwiazd, wystawami, pokazami mody, spektaklami, warsztatami w różnych częściach miasta. Wydarzenia są ogólnodostępne i niebiletowane (poza jednym; na finisaż wystawy „Tło na pierwszym planie. Allan Starski – scenografia. Wiesława Starska – kostiumy” wstęp na zaproszenia). Wśród gwiazd tym razem: ze świata muzyki – Alphaville, Smolik/Kev Fox feat. Bokka & John Porter (koncert 20 VII na placu Wojewódzkim), Baranovski i Kwiat Jabłoni (koncert 19 VII na scenie PlażOFFej nad Wartą), ze świata mody – Gosia Baczyńska, Anastasiya Vasylyk, Zuhra Sullieva, Adam Szulc, scenograf Allan Starski. Na finał na Rynku można posłuchać koncertu Młynarski i Masecki Jazz Band. Openhair.pl



Alphaville, fot. marcgilgen.com

Swingujący Sinatra

W dniach 11 VII–29 VIII w Klubie Wytwórnia odbędzie się 12. edycja Letniej Akademii Jazzu (w każdy czwartek o godz. 19). Nie zabraknie standardów jazzowych i improwizacji, odniesień do korzeni gatunku za sprawą afrykańskich brzmień, soulu, bluesa i gospel. Zaproszono artystów francuskiej, amerykańskiej, a nawet japońskiej sceny jazzowej. Do Łodzi przyjadą m.in.: wirtuoz gitary i jeden z najwybitniejszych jazzmanów naszych czasów Bill Frisell oraz wybitny saksofonista Joe McPhee, który będzie gościem specjalnym tria Mikołaja Trzaski, poza tym skrzypek Clément Janinet i japońska wokalistka z polskimi korzeniami Yumi Ito, a także amerykańskie wokalistki: Madison McFerrin i Michelle David, która zainauguruje festiwal. Spośród polskich gwiazd usłyszymy trio Mikołaja Trzaski, Jerzego Małka z międzynarodowym kwintetem, Wojciecha Jachną z projektem Jachna/Mazurkiewicz/Buhl, Piotra Damasiewicza i jego band Power of The Horns z udziałem Macieja Obary i Dominika Wani oraz świętujące 25-lecie trio Marcina Wasilewskiego. Zdolni debiutanci to duet Raczkowski & Kostka i trio Szymona Miki. Na finał wystąpią Krzysztof Herdzin i wokalista Jarek Wist, którzy zaprezentują przeboje Franka Sinatry w swingowych aranżacjach. Będą też warsztaty INTL Jazz Platform (22–25 VII), podczas których młodzi muzycy z Europy pod okiem wybitnych jazzmanów będą się uczyć i tworzyć muzykę. W 2019 r. Fundacja Wytwórnia jest partnerem europejskiego projektu Jazz Connective, dzięki temu publiczność usłyszy artystów z Europy (wstęp na te koncerty jest wolny): zespół Mona, pianistkę Kaję Draksler, polski duet Backspace i fortepianowe trio Enemy. Będą też wieczorne jam sessions i wspólny występ kadry mistrzowskiej w składzie: Ingebrigt Håker Flaten (Norwegia), Marius Neset (Norwegia), John Escreet (Wielka Brytania), Jim Black (Stany Zjednoczone), Verner Pohjola (Finlandia). <http://letniaakademiajazzu.pl>

Dobro – zło

XXI edycja Letniej Sceny odbędzie się w Domu Literatury w lipcu i sierpniu (w środy). Po raz siódmy w ramach imprezy organizowany jest konkurs teatrów małych form. W konkursie biorą udział małoobsadowe przedstawienia dramatyczne, w tym adaptacje prozy i poezji, monodramy oraz kabarety literackie. Hasło tegorocznej Letniej Sceny to „Natura dobra i zła”. <http://dom-literatury.pl>

Lato w parku

Partnerstwo na rzecz Aleksandrowa Łódzkiego przygotowało propozycje na lato. To pięć bezpłatnych koncertów w Parku Miejskim w Aleksandrowie, początek o godz. 16 (w razie deszczu w OSP, ul. 11 Listopada 9). Duet Beata i Tomek zaprezentuje „Przeboje muzyki filmowej i musicalowej” (7 VII). Przeboje Anny German zaśpiewa Barbara Drożdżińska („Tańczące Eurydyki” – 14 VII). Na „Rodzinne muzykowanie” zaprasza Marek Krześlak (21 VII). Hity lat 80. i 90. ub.w. w programie „Letnia prywatka w parku” wykona zespół Arsen (28 VII). „Na swingową nutę” zagra Club de Paris (4 VIII).

Letnie kursy sztuki

Siódmy raz Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi we współpracy z KAUS Urbino organizuje Letnie Międzynarodowe Kursy Grafiki i Tkaniny Artystycznej PATA. Zajęcia, adresowane zarówno do osób początkujących, jak i doświadczonych twórców, podzielono na dwie części. Między 16 a 30 VII uczestnicy będą mogli zdobywać nowe doświadczenia w dziedzinach takich, jak: papier czerpany na kursie Magdaleny Soboń, druk na tkaninie na kursie Krystyny Czajkowskiej czy projektowanie graficzne na kursie Jakuba Sępnia. Nie zabraknie działań na pograniczu rzeźby, instalacji przestrzennej czy obiektu książkowego. Szansą na eksperymenty artystyczne w tych obszarach będą zajęcia Dariusza Kacy. Z kolei od 5 do 17 VIII kursanci będą zgłębiać tajniki litografii,

druku wypukłego i druku wklęsłego na zajęciach Tomasza Matczaka, tkaniny artystycznej pod kierunkiem Jolanty Rudzkiej Habisiak, a także komiksu oraz preprodukcji gier i filmów pod kierunkiem Gabriela Kołata. Gościem specjalnym będzie prof. Marilène Oliver z University of Alberta w Edmonton w Kanadzie, która poprowadzi w sierpniu warsztaty grafiki artystycznej. Na koniec każdej sesji organizowana jest wystawa uczestników pt. „Final Show”. Termin zgłoszeń – do 30 VI. Więcej na na <https://patanetwork.org>.

Lato z muzyką

Agencja Q4Q Tomasza Gołębiowskiego jak co roku współorganizuje letnie festiwale muzyczne.

W środy lipca i sierpnia o godz. 20 w Pasażu Rubinsteina (w razie niepogody w restauracji Veranda, ul. Piotrkowska 77) będzie się odbywała Piotrkowska Kameralnie, prezentująca małe kameralne formy. 3 VII wystąpi White Boat Orchestra, 10 VII – Piotr Goljat Trio (m.in. utwory Zauchy, Niemena, Meca, Wodeckiego), 17 VII – Wojtek Justyna Quartet, 24 VII – Anna Hameła, 31 VII – Romuald Erenc & Romuald Szałek, 7 VIII – Sweet & Hot Jazzband, 14 VIII – Joanna Morea Quartet, 21 VIII – Wojciech Kaczmarek & Dulińska Band, 28 VIII – Big Band „Fabryka Wełny”.

Z kolei Piknik u Grohmana zaplanowano na lipcowe niedziele o godz. 15 w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej (ul. Tymienieckiego 22). 7 VII wystąpi folkowo-rockowy zespół Turnioki Górale, 14 VII – Karolina Skrzyńska z zespołem, 21 VII – Krzysztof Raczynski Quartet, a 28 VII – Olga Maroszek Ensemble.

W sierpniu w Manufakturze odbędzie się kolejna odsłona Manu Summer Jazz Sundays. Koncerty zaplanowano w niedziele na Małym Rynku Jazzowym. W programie wystąpi: Doroty Miśkiewicz i Marka Napiórkowskiego (4 VIII), Wojciecha Karolaka i Pawła Serafińskiego (11 VIII), Krzesimira Dębskiego i Krzysztofa Ścierańskiego

(18 VIII) oraz Wojciecha Myrczka i Pawła Tomaszewskiego (25 VIII).



Nowe pismo artystyczne!

Ukazał się pierwszy numer magazynu artystyczno-naukowego „Powidoki”, wydawanego przez łódzką Akademię Sztuk Pięknych – poświęcony modzie. Tytuł nawiązuje do twórczości Władysława Strzebińskiego, patrona uczelni. Bohaterowie tekstów to m.in. Junko Koshino, Jerzy Antkowiak, Tomasz Armada. Wśród autorów znaleźli się m.in.: Brancko Popovic, Alberto Caselli Manzini, Ryszard W. Kluszczyński, Laurel Jay Carpenter, Bronka Nowicka. Redaktor naczelną jest Marta Ostajewska, redaktorem merytorycznym – Grzegorz Sztabiński, a dyrektorem artystycznym – Przemysław Hajek. Czasopismo ma pojawiać się cyklicznie (w 2019 r. planowane jest wydanie jeszcze dwóch numerów). Kolejne numery będą poświęcone innym dziedzinom sztuki. „Powidoki” liczą 178 stron i kosztują 20 zł.

Mamy egzemplarze dla Czytelników. Wystarczy do 5 VII przysłać e-mail ze swoim imieniem i nazwiskiem (w tytule wpisać: Powidoki) na adres kalejdoskop@ldk.lodz.pl. Kto pierwszy, ten lepszy. „Powidoki” będą do odebrania w Łódzkim Domu Kultury.

W Sokolnikach

W kościele w Sokolnikach trwa XXXI Muzyczne Lato – Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej. Koncerty odbywają się w niedziele o godz. 18. Przed nami występy: rodziny Janiaków (30 VII), rodziny Wilczyńskich (7 VII), rodziny Fenderów (14 VII), zespołu Familiaris z Pniew (21 VII), rodziny Garbaczów (28 VII), rodziny Osmolińskich z Karoliną Barycką-Kozyrą i Michałem Makulskim (4 VIII), rodziny Bałabanów (11 VIII), Simona i Suheil Sammoun (15 VIII) oraz Marzeny Trzebińskiej, Olgi A. Osmolińskiej i Edyty Piwowarczyk.

Teatralny pasaż

W Pasażu Róży przy Piotrkowskiej 3 znów można oglądać spektakle – w piątki o godz. 20.30, od 5 VII do 30 VIII. Wystąpią m.in.: Adam Ferency, Izabela Noszczyk, Piotr Cyrwus, Katarzyna Pakosińska, Sonia Bohosiewicz, Olga Borys. Zobaczymy przedstawienia: „Ratuj się kto rodzi!” (7 VII), „Dziennik przebudzenie” (12 VII), „Grubaska” (19 VII), „Małe zbrodnie małżeńskie” (2 VIII), „10 sekretów Marilyn Monroe” (9 VIII), „Emigranci” (16 VIII), „Dobry wieczór z Pakosińską” (23 VIII) i „Obóz przetrwania” (30 VIII). Organizator to Łódzkie Centrum Wydarzeń przy udziale Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych. Bilety (kosztują 20 zł) można kupować w ŁCW i na www.lcw.lodz.pl. W przypadku złej pogody wydarzenie odbędzie się w AOIA.

Miejsce wyjątkowe

Projekt „BaŁUTy tożsamości” pokazuje, że okolice Starego Rynku to miejsce szczególne na kulturalnej mapie Łodzi – dla artystów, socjologów jest istotne ze względu na jego trudną historię, strukturę społeczną i społeczny potencjał. Udział biorą: Artur Chrzanowski, Paweł Hajncel, Damian Idzikowski, Klara Kostrzewska, Barbara Olejarczyk, Maciej Rawluk, Witold Warzywoda i Kacper Zaorski-Sikora. Otwarcie wystawy 5 VII w Galerii Bałuckiej.

Święto Łodzi

Z okazji 596. Urodzin Łodzi 26 VII na Placu Wolności zagrają zespoły Happysad i VooVoo. Kolejnego dnia scenę przejmie raper Sokół. Niedzielne koncerty odbędą się w Manufakturze – zagrają: Nocny Kochanek, Andrzej Piaseczny oraz DJ Groomi.

Stypendium dla poety

Tomasz Bąk, tomaszowski poeta, został laureatem 5. Poznańskiej Nagrody Literackiej, otrzymując Nagrodę Stypendium im. Stanisława Barańczaka (40 tys. zł). Wydarzenie towarzyszyło festiwalowi Poznań Poetów. Prof. Piotr Śliwiński z kapituły nagrody przyznał, że wszystkie trzy książki poetyckie Bąka, jednego z najbardziej utalentowanych poetów młodszego pokolenia, zrobiły sporo zamieszania w Polsce (o „[beep] Generation” pisał na naszych łamach Tomasz Cieślak). „On naprawdę ma coś do powiedzenia, to, co mówi, jest polityczne, krytyczne. W nowej książce mamy do czynienia z poetą zakochanym” – dodał. Nagrodę im. Mickiewicza dostał prozaik Wiesław Myśliwski. Rozmowę z Bąkiem opublikujemy w numerze 9/2019.

Co dalej?

Dyrektorem Domu Literatury w Łodzi został Mateusz Sidor (wcześniej m.in. dyrektor Ośrodka Kultury „Górna” i z-ca dyrektora Bałuckiego Ośrodka Kultury). Nim komisja konkursowa go wskazała, urzędujący jeszcze poprzedni dyrektor Przemysław Owczarek wydał oświadczenie, alarmując, że urząd miasta chce zlikwidować autonomię DLwŁ, włączając go w strukturę Biblioteki Miejskiej i Mediateki. Urząd wydał dementi, pisząc, że zależy mu na „wzmacnianiu” DLwŁ. Owczarek w geście sprzeciwu podjął się głodowego happeningu na Ławeczce Tuwima – wystąpił jako kozioł ofiarny. W serii obustronnych oświadczeń pojawił się też niejasny wątek negocjacji stanowisk, od Owczarka odciął się oddział łódzki Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Więcej na e-Kalejdoskop.pl.



Bill Frisell, fot. Monica Frisell

ZAPROSZENIA DO WYTWÓRNI

Mamy podwójne zaproszenia na wszystkie płatne koncerty w ramach Letniej Akademii Jazzu w Klubie Wytwórnia – 11 VII, 18 VII, 25 VII, 1 VIII, 8 VIII, 15 VIII, 22 VIII i 29 VIII o godz. 19 (program na: <http://letniaakademiajazzu.pl>). Wystarczy wysłać e-mail na: konkurs@ldk.lodz.pl, podając swoje imię i nazwisko oraz imię i nazwisko osoby, z którą pójdzie się na koncert. Kto pierwszy, ten wygrywa. Czekamy do 6 VII. W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych). Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

KLUB WYTWÓRNI

Manifest Wolnej Kultury Łodzi

Ogłosili go 29 V artyści, animatorzy, przedstawiciele organizacji pozarządowych. W Dniu Łódzkiej Kultury Obywatelskiej zaprosili też na dyskusję o problemach łódzkiej kultury do Off Piotrkowska wszystkich zainteresowanych, w tym władze miasta, te jednak się nie stawiły. W preambule do Manifestu wskazano, że „tylko ta władza, która rezygnuje ze swoich prerogatyw na rzecz samoorganizujących się obywateli, zbliża się do ideału demokracji”. Wskazano na wagę jasnych i sprawiedliwych procedur zarządzania środkami publicznymi i równoprawny dialog ze społeczeństwem. Drukujemy postulaty i rozpoznania sygnatariuszy, po relację z debaty i artykuły o DŁKO odsyłamy na e-Kalejdoskop.pl. Na łamach wrócimy jeszcze do tematu.

1 Znaczące zwiększenie środków na kulturę ze szczególnym uwzględnieniem sektora organizacji pozarządowych jako lokalnego kapitału społecznego;

2 Powołanie Obywatelskiej Rady Kultury przy Radzie Miasta, której rolą będzie wydawanie wiążących opinii dla Rady Miasta i Prezydenta Miasta Łodzi w kwestiach:

- formułowania dokumentów strategicznych, regulaminów, uchwał, zarządzeń dotyczących sektora kultury;
- powoływania kandydatów na dyrektora Wydziału Kultury UMŁ, dyrektorów miejskich instytucji kultury, pełnomocników Prezydent Miasta Łodzi mających działać w sektorze kultury;
- wydawania wiążących opinii na podstawie sprawozdań instytucji kultury, samooceny dyrektorów miejskich instytucji kultury, oceny ich pracy przez Wydział Kultury UMŁ pod kątem formułowania wniosków o nagrody dla dyrektorów miejskich instytucji kultury i nagród Prezydenta Miasta Łodzi dla łodzian zasłużonych dla łódzkiej kultury
- rozwiązywania konfliktów na linii UMŁ-instytucje kultury-instytucje pozarządowe-środowiska twórcze;

3 Zmiana regulaminu miejskich konkursów grantowych dla organizacji pozarządowych

zgodnie z protokołem KDO ds. kultury z ostatniego posiedzenia w listopadzie 2018 r. w sprawie składu komisji konkursowych, a także:

- wyłonienie odrębnych obszarów finansowania dla zadań z obszaru kultury i sztuki oraz zadań realizowanych w ramach polityki społecznej;
- wybór ekspertów przypisanych do konkretnych dziedzin poprzez losowanie;
- powołanie składu komisji konkursowych złożonych z członków opiniujących aplikacje konkursowe na równoprawnych zasadach (eksperti i przedstawiciele organizacji pozarządowych z opinią wiążącą, nie doradczą);

4 Stworzenie międzywydziałowych programów grantowych dla instytucji kultury i organizacji pozarządowych przez wydziały: Kultury, Edukacji, Biura ds. Rewitalizacji, ŁCW przy wiążących opiniach Obywatelskiej Rady Kultury;

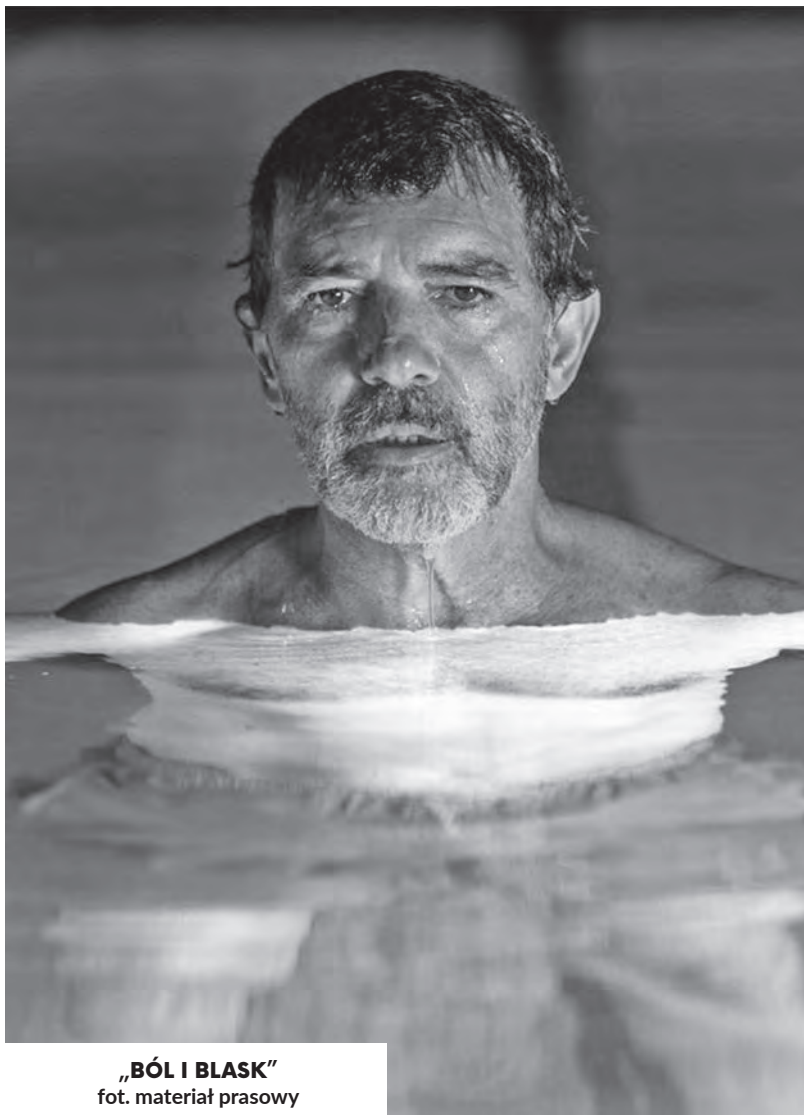
5 Stworzenie transparentnych programów i procedur udostępniania lokali miejskich dla organizacji pozarządowych;

6 Stosowanie zasady pierwszeństwa finansowania lokalnych działań kulturalnych, wzmacniających oddolne inicjatywy twórców i organizacji pozarządowych we współpracy z instytucjami kultury, ponieważ na tym polega tworzenie silnych sieci społecznych;

7 Stworzenie mechanizmu oceny pracy Wydziału Kultury i ŁCW przez instytucje kultury i organizacje pozarządowe, który umożliwi wprowadzanie zmian w pracy tych podmiotów UMŁ;

8 Zwiększenie środków na programy stypendialne w obszarze kultury i sztuki;

9 W związku z licznymi sygnałami naruszania autonomii instytucji kultury, stworzenie procedury zabezpieczającej jej poszanowanie w postaci kryteriów oceny relacji między wydziałami UMŁ, miejskimi instytucjami kultury i sektorem pozarządowym.



„BÓL I BLASK”
fot. materiał prasowy

Mamy 7 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla czytelników, którzy do 3 VII jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.

W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych). Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

PREMIERY FILMOWE

„Supa Modo” – dramat, Niemcy, Kenia, reż. Likarion Wainaina, obsada: Stycie Waweru, Marrienne Nungo

Jo jest nadzwyczajną dziewczynką – siłą woli przesuwając przedmioty, zatrzymuje czas i wytrąca z ręki rzeczy. Mała Kenijka robi to zawsze w słusznej sprawie. Jej siostra angażuje całą wioskę w nakręcenie filmu o superbohaterce. Planowana premiera 5 VII

„Trafikant” – dramat, Austria, Niemcy, reż. Nikolaus Leytner, obsada: Simon Morzé, Bruno Ganz.

Wiedeń, rok 1937. 17-letni Franz przyucza się do pracy w trafice. Dowiaduje się tutaj sporo nie tylko o swoim fachu, lecz także o życiu i miłości. W razie wątpliwości o rady pyta stałego klienta sklepu 82-letniego Zygmunta Freuda. Planowana premiera 19 VII, w Szpulce 26 VIII – 5 IX

„Diego” – dokumentalny, Wielka Brytania, reż. Asif Kapadia.

Niezwykle utalentowany chłopak zostaje ściągnięty do włoskiego klubu Napoli. W mieście, w którym piłka to religia, Maradona staje się świętym. Na boisku dokonuje cudów, ale gdy gasną światła, wszystko wymyka się spod kontroli. Planowana premiera 19 VII

„Truposze nie umierają” – horror, komedia, USA, reż. Jim Jarmusch, obsada: Bill Murray, Adam Driver.

W sennym miasteczku Centerville umarli wstają z grobów i brutalnie polują na żywych. Mieszkańcy miasta muszą walczyć o przetrwanie. Planowana premiera 26 VII

„Yuli” – dramat, Hiszpania, reż. Icíar Bollaín, obsada: Carlos Acosta, Santiago Alfonso.

Ekranizacja bestsellerowej autobiografii Carlosa Acosta, słynnego kubańskiego baletmistrza, z samym artystą w roli głównej. Gdy był dzieckiem, ojciec zmuszał go do udziału w zajęciach

tanecznych. Powoli ta przykra powinność zamieniła się w pasję i otworzyła przez Yulim drzwi do najlepszych zespołów baletowych świata. Planowana premiera 2 VIII

„Pewnego razu... w Hollywood” – kryminał, USA, Wielka Brytania, reż. Quentin Tarantino, obsada: Leonardo DiCaprio, Brad Pitt.

Los Angeles, 1969 rok. Rick Dalton zagrał kiedyś w popularnym westernowym serialu telewizyjnym. Cliff Booth jest jego najlepszym przyjacielem oraz kaskaderem. Mężczyźni po latach nieobecności powracają do Hollywood. Rick zamieszkuje w luksusowej dzielnicy, gdzie jego sąsiadką zostaje słynna aktorka Sharon Tate. Planowana premiera 9 VIII

„Ból i blask” – dramat, Hiszpania, reż. Pedro Almodóvar, obsada: Antonio Banderas, Asier Etxeandia.

Film o starzejącym się reżyserze. Kino wciąż pozostaje dla niego wszystkim. To o nim myśli, gdy podgrzewa heroinę w poźlotku. To za nim tęskni, narzekając na ból krzyża, refluks, stany lękowe. I to ono poróżniło go z przyjacielem, do którego puka po 32 latach milczenia. Planowana premiera 23 VIII

„Opowieść o trzech siostrach” – dramat, Grecja, Holandia, Niemcy, Turcja, reż. Emin Alper, obsada: Cemre Ebusziya, Ece Yüksel.

By poprawić sytuację rodziny mieszkającej w małej wiosce w Anatolii, owdowiały ojciec posyła swe córki do opieki nad dziećmi w mieście. Każda z nich zostaje jednak ze stacji odesłana. Oglądamy zaledwie kilka dni, kiedy rodzina znów jest w komplecie. Początkowo towarzyszy temu radość bycia razem. Siostry wymieniają się wrażeniami i spostrzeżeniami. Szybko jednak okazuje się, że żadna z nich tak naprawdę nie chce tu być. Planowana premiera 30 VIII

DOPADNIE NA DNIĘ

**Andrzej
Poniedziałki**

Jestem w wieku,
w którym często
i chętnie używa
się tamten, tamta,
tamto. W znacze-
niu, że raczej nie
ten, nie ta, nie to.
Czyli raczej kiedyś,
niegdys. Nie dziś.

*Tamta piosenka
(O piosenkach
– piosenka)*

*Gdzieś w bocznej nawie
naszych dusz
klęczy czekając swej kolei
taka piosenka, której słów
żaden ze znanych poetów nie kleił*
*Pójdzie za tobą
w każdy deszcz
za gardło ścisnie po trzech*

*wódkach
po czterech brzęknie
ostrogami
po siedmiu znowu
będzie smutna*

*To znów cię popchnie
gdzieś na mur
celując tak, byś głową trafił
każe się kłaniać starym drzewom
przystanąć każe gdzieś
wśród maków*

*Czasem przebije się przez sen
Dopadnie na dzień,
da po twarzy
By wrócić w jakiejś
starej windzie
muzyką tamtych dni i marzeń*

*Gdzieś w bocznej nawie
naszych dusz
klęczy czekając swej kolei
taka piosenka, której słów
żaden ze znanych poetów nie kleił*
*Nie będzie „przeciw” ani „za”
Bo nie chce służyć ani burzyć
Jakoś nie bardzo jej się chce
presleić czy aznawurzyć
Sama powstała, sama jest
jej nut nie kupisz
w żadnym sklepie
Nikt ci jej także nie zaśpiewa
i tak jest chyba lepiej... (?)*



GALERIA

Maria Korczak-Idzińska

Urodzona w 1992 r., absolwentka Wydziału Sztuk Wizualnych ASP w Łodzi na specjalności Techniki teatralne, filmowe i telewizyjne, aktualnie studentka II roku etnologii na UŁ. Laureatka kilku konkursów, uczestniczka więcej niż kilku wystaw. Zainteresowania: rysunek, animacja, fotografia, kolaż, gry fabularne, baśnie, science-fiction, kosmos, natura wszechrzeczy, żarty. Dotąd publikowaliśmy jej rysunkowe recenzje wystaw, teraz jedna z odsłon projektu „Studiuję etnologię dla beki”, realizowanego na Instagramie.

**ALTBERG ENSEMBLE.**

Koncert w kościele pw. św. Mateusza
w Łodzi, X 2018, fot. Jan Grobliński

Muzyka, KTÓRA MÓWI.

ALTBERG
ENSEMBLE

Magdalena
SASIN

KALEJDOSKOP — 07—08/19

„BAROKOWA ŁÓDŹ”

to najnowszy projekt orkiestry barokowej Altberg Ensemble. Ponad rok po odebraniu nagrody „Kalejdoskopu” Armatka Kultury instrumentalności udowadniają, że taki zespół był w Łodzi bardzo potrzebny.

Wcześniej w mieście nie działały większe zespoły muzyki dawnej, brakowało też stałego cyklu koncertowego poświęconego tej sztuce (poprzednie inicjatywy nie utrzymywały się długo). Tymczasem co roku Akademię Muzyczną w Łodzi opuszczają świetnie wykształceni instrumentalisci, absolwenci studiów prowadzonych od 2009 r. w Katedrze Muzyki Dawnej. Tam pracuje wiolonczelista Jakub Kościukiewicz, zafascynowany ideą wykonawstwa historycznego, czyli zgodnego z prawidłami epoki, w której utwór powstał. W 2017 r. do wspólnego muzykowania zaprosił absolwentów i studentów łódzkiej uczelni. Nazwa kilkunastoosobowego zespołu upamiętnia postać pianistki i klawesynistki Emmy Altberg, pedagoga łódzkiej AM, uczennicy słynnej Wandy Landowskiej. Nowy zespół został przyjęty przez melomanów z entuzjazmem.

– Jesteśmy zachwyceni łódzką publicznością – mówi Ewa Mrowca, która wraz z Jakubem Kościukiewiczem sprawuje kierownictwo artystyczne zespołu. – Jest wrażliwa, słucha z wielką uwagą. Zawsze spotyka nas bardzo ciepłe przyjęcie. Dla łodzian gra się znakomicie.

Wielkim sukcesem okazał się już debiut latem 2017 r. na festiwalu Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”, w archikolegiacie w Tumie. Od tego czasu zespół koncertował m.in. w FŁ, kościele ewangelicko-augsburskim pw. św. Mateusza w Łodzi, Pałacu Kazimierzowskim w Warszawie i w Nowym Domu Sztuki w Radziejowicach. Brał udział w projekcie „200 kantat Bacha na 200-lecie Uniwersytetu Warszawskiego”. Od marca br. regularnie gości w łódzkim Pałacu Herbsta, gdzie prezentuje autorski cykl „Barokowa Łódź”.

– To wnętrze, choć pochodzi z XIX w., doskonale nadaje się do wykonywania muzyki barokowej – wyjaśnia Lech Dzierżanowski, menedżer zespołu. – Pozwala na bliski kontakt muzyków z publicznością, nie ma

bariery w postaci wysokiej estrady. Tak właśnie muzykowano w dawnych wiekach.

Na realizację cyklu orkiestra zdobyła dofinansowanie ministerstwa kultury, korzysta też ze wsparcia sponsora, łodzianki, która chce pozostać anonimowa.

Nurt wykonawstwa historycznego powstał w połowie XX w., ale początki takiego myślenia o muzyce zaobserwowano już w pierwszych latach ubiegłego stulecia. Wcześniej utwory z renesansu czy baroku grano z zastosowaniem zwyczajów i manier wykonawczych, które właściwe były dla muzyki współczesnej słuchaczom. Wierność intencji kompozytora wymaga wiedzy, wrażliwości estetycznej i instrumentów pochodzących sprzed wieków lub na nich wzorowanych, a nawet specjalnego sposobu ich strojenia. Dzięki temu „utwory ukazują się nam w zupełnie nowym świetle (...)” – pisał Nikolaus Harnoncourt, austriacki dyrygent i wiolonczelista, przedstawiciel autentyzmu, w książce „Muzyka mową dźwięków”. „Dźwięki tak odtworzone nie tylko brzmią bardziej prawdziwie pod względem historycznym, ale także wstępuje w nie życie, gdyż są prezentowane przy użyciu środków sobie właściwych (...)”.

Członkowie Altberg Ensemble są zafascynowani muzyką XVII i XVIII w. By się do niej zbliżyć, grają na instrumentach dawnych lub ich kopiach z renowowanych warsztatów, stosują dawne techniki gry. Dużo czasu poświęcają na studiowanie historycznych traktatów i opisów ówczesnej praktyki wykonawczej. Wymaga to znajomości języków, gdyż nie wszystkie traktaty przetłumaczono na angielski. Poza tym translacja wiąże się ze zubożeniem treści – ważne jest więc czytanie i interpretowanie źródeł w języku autora. – Muzyka barokowa to specyficzny repertuar, który niesie w sobie i dobro, i piękno – podkreśla Ewa Mrowca. – Niezwykłość tej muzyki jest też kwestią retoryki,

RENESSANS BAROKU

której zasady są podstawą muzycznej wypowiedzi: to muzyka, która mówi.

Obecnie najważniejszym celem zespołu jest wypracowanie odpowiedniego własnego brzmienia – osiągnięcie spójności przy zachowaniu indywidualności artystów. W tym celu muzycy zapraszają do współpracy wybitnych artystów, m.in. skrzypaczkę Olivię Centurioni i dyrygenta Petera van Heyghena, których można było oklaskiwać podczas dwóch koncertów z cyklu „Barokowa Łódź”. Od pewnego czasu współpracują z Jörgiem-Andreasem Bötticherem, który w październiku poprowadzi ostatni koncert cyklu.

By poszerzyć repertuar, muzycy zamierzają zwrócić się ku muzyce religijnej i wokalnie-instrumentalnej. Planują nagranie płyty, ale dopiero wtedy, gdy uznają, że są do tego gotowi. Ostatnio zagrali w kościele w Rawie Mazowieckiej i w Pałacu Herbsta, gdzie wykonali utwory Adama Jarzębskiego. 30 VI wystąpią na festiwalu Barok na Mazurach z sopranistką Olgą Pasiecznik i kontratenorem Kacprem Szelażkiem. We wrześniu wezmą udział w Festiwalu Oper Barokowych „Dramma per Musica” w Warszawie; w koncercie zaśpiewają kontratenorzy: Michał Sławecki i Rafał Tomkiewicz. W październiku ten sam program kameraliści przedstawią w Bydgoszczy. Dla łodzian zespół zagra 25 IX i 23 X w Pałacu Herbsta – będą to dwa ostatnie koncerty cyklu „Barokowa Łódź”.

TEMAT NUMERU

KALEJDOSKOP – 07-08/19



ŁÓDŹ

PRZYSTAŃ W KULTURZE
MAGAZYN KULTURALNY / SOBOTA GODZ. 19:15
ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA
WYDANIE GŁÓWNE / GODZ. 18:30

ZMIENIAMY
 SIĘ DLA CIEBIE

Bogdan Sobieszek

ODKRYWCY MOWY DŹWIĘKÓW

Altberg Ensemble wykonuje utwory barokowe na instrumentach z epoki zupełnie inaczej niż współcześnie. O co chodzi? Łódzką orkiestrę tworzą muzycy historycznie poinformowani. Dużo czasu poświęcają na zdobywanie wiedzy na temat sposobu, w jaki wykonywano muzykę Bacha, Händla czy Vivaldiego za ich życia, czyli w XVII i XVIII wieku.

Muzyczny ruch tzw. „barokowców” ma źródło w zainteresowaniu utworami dawnych mistrzów, które pojawiło się w Europie na początku XX wieku. Zaczęto kolekcjonować i rekonstruować stare instrumenty, a wtedy okazało się, że grało się na nich inaczej. W latach 60. i 70. XX wieku pionierzy odkrywania muzyki dawnej Nikolaus Harnoncourt (dyrygent) i Gustav Leonhardt (klawesynista) w Wiedniu nagrywali kantaty Bacha i zaczęli poszukiwać oryginalnego brzmienia. Początki nie były łatwe, jednak to, co osiągnęli wielcy muzycy w końcu lat 70., broni się do dziś. Ważnymi punktami odniesienia są nagrania orkiestr prowadzonych przez Johna Eliota Gardinera, Franza Brüchena, Trevora Pinnocka czy solistów takich jak wiolonczelista Anner Bylsma.

Skąd muzycy Altberg Ensemble wiedzą, jak powinny brzmieć utwory kompozytorów baroku? To właśnie od lat starają się odkryć. Mają za sobą lata studiów w ośrodkach takich jak: Schola Cantorum Basiliensis w Bazylei, Guildhall School of Music i Royal Academy w Londynie, Hih-schule für Musik w Kolonii czy Conservatoire de Musique w Brukseli. Korzystają z ustaleń i osiągnięć pionierów. Jeżdżąc po bibliotekach europejskich (w ostateczności za pośrednictwem Internetu), sięgają do barokowych traktatów opisujących praktykę wykonawczą (jak zagrać daną nutę, jak używać smyczka), sposoby strojenia i temperacji oraz do podręczników, np. „Gruntowna szkoła smyczkowa” Leopolda Mozarta (ojca Wolfganga Amadeusza). Są wstępy do wydań nut i oryginalne zapisy nutowe. Źródłem wiedzy jest również ikonografia – na portretach z instrumentami, martwych naturach dokładnie widać, jakie były struny, pod jakim kątem ustawiona szyjka skrzypiec czy

wiolonczeli. Czasem figurom aniołów w kościołach wkładano w ręce prawdziwe instrumenty.

– Im więcej elementów układanki, tym łatwiej samemu zrekonstruować, choćby metodą dedukcji, to, czego nam brakuje – mówi wiolonczelista Jakub Kościukiewicz, dyrektor artystyczny orkiestry. – Jakkolwiek bierzemy również pod uwagę margines błędu – dodaje klawesynistka Ewa Mrowca.

Głównym formatującym w utworze barokowym jest harmonia i ona dla wykonawców pełni rolę wskazówki – nie tylko melodia czy rytm. Głos basowy z harmonią są podstawą kompozycji. W kulturze baroku ważną była retoryka, czyli sztuka wysławiania się. W muzyce wyraża się to poprzez stosowanie figur retorycznych – określonych motywów, które mają obrazować dane afekty (nastroje i uczucia) – oraz sposób wykonywania tych motywów tak, jakby ktoś mówił (z zachowaniem prozodii języka). Dlatego inaczej gra się muzykę francuską, niemiecką, włoską. Znaczenie ma określone rozłożenie akcentów. Każda nuta musi mieć początek, środek i koniec. To samo dzieje się w połączeniu dwóch nut, dwóch taktów, dwóch fraz, dwóch części.

Zrozumienie utworu w muzyce dawnej jest takie istotne, bo zadaniem wykonawcy było wtedy przedstawienie kompozycji, a nie jej interpretacja, czyli przedstawianie siebie. Muzyk jest artystycznym rzemieślnikiem. Jego zadaniem jest odczytanie utworu w tym samym „języku”, w którym stworzył go kompozytor.

Większość starych instrumentów, które się zachowały do naszych czasów (Stradivarius), były przebudowywane w XIX wieku i niewiele mają wspólnego z instrumentami, na których grano w baroku. Współczesne kopie są robione według prawideł sztuki lutniczej tamtych czasów. „Barokowcy” stosują kopie instrumentów dawnych, struny jelitowe, grube bez owijki. Granie na instrumentach z epoki jest dużo trudniejsze – niełatwo wydobyć ładny dźwięk i opanować instrument, ale otrzymujemy niesamowity efekt – oryginalne brzmienie.

MROK UND ŚWIECE

Piotr Grobliński

Słucham muzyki barokowej od wielu lat, ale dopiero w maju tego roku pierwszy raz byłem na barokowej dyskotece. Wieczory z taneczną muzyką dawną w klubie DOM to pomysł Grzegorza Fajngolda, klawiszowca znanego z punkowego zespołu 19 Wiosen, także producenta i DJ-a.

Pomysł narodził się dawno, ale długo istniał w sferze fantazji. Aż pewnego popołudnia jeden ze współwłaścicieli klubu wpisał w kalendarz imprez konkretną datę. Cykl ruszył w lutym. Początkowo Fajngold grał wyłącznie taneczne utwory z epoki, uzupełniając je projekcjami wizerunku kompozytora, a nawet edukacyjnymi notkami. Z czasem wizualne tło zaczęły stanowić reprodukcje barokowego malarstwa, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet o rubensowskich kształtach.

Poszerzył się też repertuar – odtwarzane są utwory z lat 1200-1700, dobrane pod kątem przebojowości i pulsacji. Aby uzyskać atmosferę dawności, DJ i barmani zakładają stroje stylizowane na epokę baroku, zapalają świece.

Czasami na scenie pojawiają też muzycy – wybijają rytm na instrumentach perkusyjnych, a nawet grają na żywo. Do tych występów każdy może się przyłączyć – na stronie imprezy publikowane są nuty proponowanych utworów. To takie barokowe jam session. Muzyka klasyczna, punk, jazz, dyskoteka – czy w baroku znajdują coś dla siebie miłośnicy każdej stylistyki?

Dlaczego nie, to muzyka ciekawa pod względem ekspresji, dynamiki, harmonii, z dużym marginesem swobody dla wykonawców. Zdaniem Fajngolda: – Wcześniej i później kompozytorzy

nie pisali już takich numerów. Fascynuje mnie ta dokładność, skrupulatność, konsekwencja kontrapunktu, no i oczywiście same brzmienia i współbrzmienia.

Na barokowe wieczory w klubie DOM przychodzi bardzo różna publiczność – zarówno punkowcy, jak i studenci czy absolwenci Akademii Muzycznej. Niektórzy studiują w katedrze muzyki dawnej. Przychodzą nawet członkowie orkiestry Altberg Ensemble, która powoli staje



Barokowa dyskoteka w Klubie Dom, fot. Barokowa Eskadra

się wizytówką barokowej Łodzi. Wstęp jest bezpłatny, a część zysku ze sprzedanych alkoholi (całkiem współczesnych) organizatorzy inwestują w akcesoria i stroje.

Zachowują przy tym dystans do siebie. Grzegorz Fajngold: – Barok zawsze był obecny, czy to w sali koncertowej Akademii Muzycznej, filharmonii, w pałacach czy w innych miejscach, niestety za dnia. My tylko przeprowadzamy tę muzykę do klubu nocnego, próbując się przy niej pobawić już przy alkoholu i z większą ekspresją ciała. No i w specjalnym nastroju, czyli mrok und świece.

Nawet jeśli to tylko zabawa, można ją uznać za zjawisko znamienne. Muzyka dawna znajduje w Łodzi słuchaczy, a słuchacze znajdują coraz więcej okazji do posłuchania tej muzyki na żywo. Cykliczne koncerty odbywają się w Pałacu Herbsta i w kościele pw. św. Mateusza. Filharmonia dysponuje barokowymi organami, które dwa-trzy razy w miesiącu wykorzystywane są podczas koncertów. Drugi historyczny instrument znajduje się w nowym budynku Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów przy alei 1 Maja. Został zbudowany na wzór XVIII-wiecznych organów gdańskich, co pozwoli kształcić studentów Katedry Organów i Muzyki Kościelnej. Z kolei studenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii wystawiają pod kierunkiem swoich profesorów barokowe opery („Semele” Haendla, „Montezuma” Grauna). Ponadto tradycyjne już kwietniowe Łódzkie Maratony Bachowskie, koncerty z cyklu „Klasyka i muzyka dawna” – to tylko część oferty Akademii Muzycznej. Uczelnia chce być instytucją otwartą dla mieszkańców miasta, wychodzącą do nich ze swoimi działaniami. Taka społeczna odpowiedzialność firm i instytucji jest już w Europie standardem. A renesans baroku postępuje.

W tym kontekście warto wspomnieć o cyklu koncertów Akademia Muzyczna w Starym Klasztorze, który nawiązuje do bardzo popularnych koncertów Muzyka w Starym Klasztorze, które przez lata odbywały się w Łagiewnikach. Po kilkuletniej przerwie koncerty wznowiono w 2017 roku. Raz w miesiącu studenci, a niekiedy także pedagodzy i zaproszeni goście występują w kościele franciszkanów, przybliżając (także słowem) muzykę słuchaczom.

Dominuje twórczość organowa, w repertuarze w naturalny sposób pojawiają się więc utwory barokowe. Trudno bowiem wyobrazić sobie recital organowy bez choćby jednego utworu Jana Sebastiana Bacha czy Dietricha Buxtehudego, zwłaszcza gdy koncert odbywa się we wnętrzu barokowej świątyni.

BAROKOWY WIEGZÓR



21.02
GWIAZDOK



21.00
FAGOT

Ale odpowiedzialny za zawartość cyklu dr hab. Krzysztof Urbaniak twierdzi, że programy muszą podlegać ewolucji, bo sztywna formuła szybko się wyczerpie: – Nie może być tak, że w każdej trzecią niedzielę miesiąca zapraszamy na 40 minut muzyki organowej Bacha. To zabije tęsknotę za tą muzyką – mówi.

Dlatego do repertuaru koncertów wprowadzane są też utwory późniejsze. Urbaniak twierdzi, że publiczności takich niedzielnych spotkań można, wbrew pozorom, zaproponować mniej znaną muzykę, o ile się o niej dobrze opowie. – Trzeba mówić tak, żeby to było dostępne dla laika, ale zawierało też elementy, które zaintrygują konesera. To bardzo trudne.

Od mniej więcej 60 lat rozwija się na Zachodzie nurt wykonawstwa historycznie poinformowanego. Muzykę dawną gra się na instrumentach z epoki (lub ich kopiach), studiując dawne praktyki wykonawcze.

Do Polski ta fala nadeszła z pewnym opóźnieniem i chyba nadal mamy trochę do nadrobienia – na przykład kwestię odkrycia i rozprowadzenia naszej lokalnej (polskiej) tradycji muzycznej. Trudno oczywiście mówić o łódzkim baroku w znaczeniu historycznym, ale nasze środowisko muzyczne może nas jeszcze nie raz miło zaskoczyć.

PALCEM PO MAPIE „KOLORÓW POLSKI”

29.06 (sobota) ŁOWICZ

Autokar: godz. 10.30

Trasa: Łódź – Walewice – Bednary – Bolimów – Łowicz – Łódź

Polecamy: pałac i stadnina w Walewicach, browar w Bednarach, zakład garncarski w Bolimowie, stare miasto w Łowiczu

Koncert: godz. 19.30

bazylika katedralna, Stary Rynek 24/30

ZŁOTY JUBILEUSZ

INAUGURACJA 20. FESTIWALU „KOLORY POLSKI”

Koncert w ramach obchodów 50-lecia Chóru FŁ

Program: m.in. J.S. Bach, K. Penderecki, S. Kaczorowski – Gloria (prawykonanie), K. Grzeszczak – „Glosa” (zamówienie festiwalu, prawykonanie)

30.06 (niedziela) BRZEŹNIO



Rafał Rokicki Trio

Autokar: godz. 9

Trasa: Łódź – Sędziejowice – Widawa – Konopnica – Ożarów – Wieluń – Brzeźnio – Łódź

Polecamy: Jura Wieluńska, Park Międzyrzeczka Warty i Widawki, Załęczański Park Krajobrazowy, grodzisko w Konopnicy, Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie, kościółki w stylu wieluńskim

Koncert: godz. 19

kościół pw. św. Idziego, ul. Kościelna 13

CHOPIN REVISITED

Rafał Rokicki Trio

Program: współczesne aranżacje utworów F. Chopina

6.07 (sobota) BOGUSZYCE

Autokar: godz. 9.30

Trasa: Łódź – Rogów – Jeżów – Rawa Mazowiecka – Wilkowice – Boguszyce – Łódź

Polecamy: kościółek w Boguszycach, Kolejka Rogowska, Muzeum Lasu i Drewna oraz arboretum w Rogowie, baszta w Rawie Mazowieckiej

Koncert: godz. 16

kościół pw. Stanisława Biskupa i Męczennika, Garłów 14

SACRUM PROFANUM

Susanna Jara – śpiew, Hanka Wójciak

– śpiew, Jacek Długosz – gitara

koncert: godz. 18

Centrum Aktywności Kulturalnej,

Boguszyce 85

DŹWIĘKI UTKANE Z KARPAT

Susanna Jara z zespołem

7.07 (niedziela) DOBRÓŃ

Autokar: godz. 11

Trasa: Łódź – Bełchatów – Kleszczów – Żłobnica – Ldzań – Dobroń – Łódź

Polecamy: PGE Giganty Mocy w Bełchatowie, punkt widokowy na odkrywkę węgla brunatnego w Żłobnicy, kościół w Dobroniu

Koncert: godz. 19

kościół pw. św. Wojciecha, ul. Sienkiewicza 41

INVENTION

Aleksander Dębicz – fortepian

Program: improwizacje wokół Inwencji oraz

Sinfonii BWV 772–801 J.S. Bacha

13.07 (sobota) LUTOMIERSK

Autokar: godz. 12

Trasa: Łódź – Aleksandrów Łódzki

– Solca Mała – Kazimierz – Lutomiersk – Łódź

Polecamy: schron i zabytkowa zajezdnia tramwajowa na Brusie, kościół w Aleksandrowie

Łódzkim, Wioska Indiańska Tatanka w Solcy Małej, stodoły w Kazimierzu nad Nerem, most tramwajowy nad Nerem

Koncert: godz. 19

klasztor Księży Salezjanów, ul. Kopernika 3

MONARCHA DELLA TROMBA

Starck Compagnay

Program: kompozycje zachowane na Jasnej Górze, utwory kompozytorów europejskich oraz utwory z polskich tabulatur organowych

14.07 (niedziela) SIEDLĄTKÓW

Autokar: godz. 9
 Trasa: Łódź – Poddębice – Uniejów – Drużbin
 – Zbiornik Jeziorsko – Siedlątków – Łódź
 Koncert: godz. 17
 scena przed kościołem pw. św. Marka Ewangelisty
 NOC W WIELKIM MIEŚCIE
 Jazz Band Młynarski-Masecki
 Program: utwory z płyty „Noc w wielkim mieście”

20.07 (sobota) INOWŁÓDZ



Barbra Band

Autokar: godz. 11
 Trasa: Łódź – Tomaszów Mazowiecki – Spała
 – Konewka – Inowłódz – Łódź
 Polecamy: Spalski Park Krajobrazowy, schron kolejowy w Konewce, romański kościół pw. św. Idziego i zamek w Inowłodzu
 Koncert: godz. 20
 zamek – scena plenerowa
 ZABAWA PO SĄSIEDZKU
 BARBRA BAND
 Program: tradycyjne melodie węgierskie we własnych opracowaniach
 Koncert: godz. 21.30
 KAPELA TIMINGERI
 Program: utwory z albumu „Gadzie i Goje”

21.07 (niedziela) KRZEMIENICA

Autokar: godz. 12.30
 Trasa: Łódź – Lubochnia – Czerniewice – Rzezczyca – Krzemienica – Łódź
 Polecamy: Dolina Rawki, replika grodziska w Rzezczy, kościół w Krzemienicy
 Koncert: godz. 19
 kościół pw. św. Jakuba Apostoła, Krzemienica 15
 PIEŚNI O MAŁYM RYCERZU
 Tryzna
 Program: m.in. sonaty ze zbioru Düben; Yekcho-ubeh, Tolu I, Tolu II, Hardi (Radif); Danza Alta

27.07 (sobota) WARTA



Warszawska Orkiestra Sentymentalna

Autokar: godz. 10.30
 Trasa: Łódź – Tubądzin – Kalinowa – Małków – Warta – Łódź
 Polecamy: pałac w Małkowie, dwory w Tubądzinie i Kalinowej, Muzeum Miasta i Rzeki Warty, kościół pw. św. Mikołaja i klasztor w Warcie
 Koncert: godz. 19
 klasztor oo. Bernardynów, ul. Klasztorna 9
 – scena plenerowa
 TAŃCZ MÓJ ŻŁOTY
 Warszawska Orkiestra Sentymentalna
 Program: utwory z repertuaru Adama Astona, Wiery Gran, Mieczysława Fogga i innych gwiazd międzywojnia

28.07 (niedziela) TUM

Autokar: godz. 10
 Trasa: Łódź – Konarzew – Łęczycza – Kwiatkówka – Tum – Łódź
 Polecamy: zamek i stare miasto w Łęczycy, romańska archikolegiata w Tumie, skansen w Kwiatkówku
 Koncert: godz. 19
 Archikolegiata pw. NMP Królowej i św. Aleksego
 QARTULI GALOBA
 Sakhioba
 Program: śpiew liturgiczny z Gruzji, pieśni etniczne i miejskie

3.08 (sobota) ROGÓW

Autokar: godz. 11
 Trasa: Łódź – Rochna – Lisowice – Tworzyjanki – Głuchów – Przyłęk Duży – Rogów – Łódź
 Polecamy: Dolina Górnej Mrogi, kolejka wąskotorowa i arboretum w Rogowie, spacer wśród rozlewisk między Rochną a Lisowicami, pałac Silbersteinów, pamiętki po Władysławie Reymonie w Przyłęku Dużym
 Koncert: godz. 18
 Arboretum SGGW, ul. Leśna 1

– scena plenerowa
 MUZYKA POGRANICZA
 Orkiestra Klezmerska Teatru Sejneńskiego
 Program: muzyka klezmerska

4.08 (niedziela) KROŚNIEWICE



Aleksandra Świągūt i Marcel Markowski

Autokar: godz. 10
 Trasa: Łódź – Kutno – Grabów – Krośniewice – Łódź
 Polecamy: muzeum z kolekcją antyków Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach
 Koncert: godz. 19
 kościół pw. Wniebowzięcia NMP, ul. Łęczycka 5
 MUZYCZNY SALON
 RAJMUNDA REMBIELIŃSKIEGO
 Aleksandra Świągūt – pianoforte, Marcel Markowski – wiolonczela
 Program: m.in. F. Chopin, R. Schumann, P. Czajkowski

10.08 (sobota) LIPCE REYMONT.

Autokar: godz. 8.30
 Trasa: Łódź – Skierniewice – Lipce Reymontowskie – Łódź
 Polecamy: parowozownia, dworzec kolejowy, Park Miejski, Pałac Prymasowski i rynek w Skierniewicach, stary cmentarz, kaplica św. Józefata i domek dróżnika w Lipcach Reymontowskich
 Koncert: godz. 17
 Centrum Reymontowskie – Zagroda Ludowa, ul. Wiatraczna 10 – scena plenerowa
 MONIUSZKO? MONIUSZKO!
 Karolina Wieczorek – sopran, Marek Szymański – tenor, Arkadiusz Anyszka – baryton, Marian Kępczyński – bas, Agnieszka Nagórka – dyrygent, Poznańska Orkiestra Festiwalowa, Chór dla (nie)opornych, Sławomir Pietras – prowadzenie
 Program: fragmenty z oper S. Moniuszki

11.08 (niedziela) BEŁDÓW

Autokar: godz. 10
 Trasa: Łódź – Florentynów – Idzikowice – Borysew – Małyń – Trupianka – Bełdów – Łódź
 Polecamy: ZOO Safari w Borysewie, Dolina Skrzatów we Florentynowie, galeria sztuki Aleksiego Matczaka w Idzikowicach, folwark nad Nerem, głąz narzutowy Trupianka obok Bełdowa
 Koncert: godz. 19
 kościół pw. Wszystkich Świętych, Bełdów 39
 TĘSKNO MI
 Tęskno
 Program: utwory z debiutanckiego albumu „Mi”

17.08 (sobota) SIERADZ



Andrzej Jagodziński Trio i inni

Autokar: godz. 10
 Trasa: Łódź – Karsznice – Zduńska Wola – Strońsko – Sieradz – Łódź
 Polecamy: parowozownia w Karsznicach, Muzeum Dom Urodzenia św. Masymiliana Kolbego w Zduńskiej Woli, romański kościół pw. św. Urszuli i 11 Tysięcy Dziewic oraz bunkry w Strońsku, stare miasto i Wzgórze Zamkowe w Sieradzu, Sieradzki Park Etnograficzny
 Koncert: godz. 18
 Wzgórze Zamkowe – scena plenerowa
 TRIBUTE TO KOMEDA
 Grażyna Auguścik – śpiew, Agnieszka Wilczyńska – śpiew; Andrzej Jagodziński Trio: Andrzej Jagodziński – fortepian, Czesław Bartkowski – perkusja, Adam Cegielski – kontrabas; Henryk Miśkiewicz – saksofon, Robert Majewski – trąbka/flugelhorn

18.08 (niedziela) NIEBORÓW

Autokar: godz. 9.30
 Trasa: Łódź – Maurzyce – Sromów – Nieborów – Arkadia – Nieborów – Łódź
 Polecamy: skansen w Maurzycach, Muzeum Ludowe im. Brzozowskich w Sromowie, zespół

pałacowo-parkowy w Nieborowie i Arkadii,
zabytkowy most
Koncert: godz. 19
kościół pw. MB Bolesnej,
al. Legionów Polskich 68
OPERA MINIMA (premiera festiwalu)
Wanda Franek – mezzosopran, Michał Sławewski
– kontratenor, Błażej Goliński – wiolonczela,
Klaudyna Żołnierek – lutnia, Anna Szafranec
i Arkadiusz Szafranec – szklana harfa
Program: G.F. Händel, C. Monteverdi,
R. de Visée, J.S. Bach, J.B. Canaves, tradycyjne
pieśni angielskie

24.08 (sobota) WOLBÓRZ



Motion Trio

Autokar: godz. 10
Trasa: Łódź – Piotrków Trybunalski – Bogusławice – Wolbórz – Łódź
Polecamy: starówka, Muzeum Piwownarstwa i Zamek Królewski w Piotrkowie Trybunalskim, Stado Ogierów w Bogusławicach, Pożarnicze Centrum Historyczno-Edukacyjne Ziemi Łódzkiej i Pałac Biskupów Kujawskich w Wolbórze
Koncert: godz. 19
park obok Pałacu Biskupów Kujawskich, ul. Frycza Modrzewskiego 107 – scena plenerowa
INNE ŚWIATY POD GWIAZDAMI
Motion Trio
Program: P. Baranek, Motion Trio, M. Gałczyński, J. Wojtarowicz, F. Chopin, W. Kilar

25.08 (niedziela) POŚWIĘTNE

Autokar: godz. 11
Trasa: Łódź – Sulejów Podklasztorze – Wójcino – Paradyż – Opoczno – Drzewica – Poświętne – Łódź
Polecamy: zespół klasztorny cystersów w Sulejowie-Podklasztorzu, Muzeum Regionalne w Opocznie, ruiny zamku w Drzewicy, barokowa bazylika w Poświętnem

Koncert: godz. 19
bazylika MB Świętordzinnej w Studziannie-Poświętnem, ul. Główna 7
MISTRZOWSKI MOZART
Iwona Socha – sopran, Elżbieta Wróblewska – mezzosopran, Tomasz Krzysica – tenor, Wojciech Gierlach – bas, Paweł Przytocky – dyrygent, Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ
Program: W.A. Mozart – Wielka msza c-moll KV 427

31.08 (sobota) ŁÓDŹ



Papusza

Początek: godz. 10
Trasa: FŁ – Archiwum Państwowe – Targowa – Milionowa – Piotrkowska – Radwańska – Żeromskiego – Mickiewicza – Łąkowa – Kopernika – Gdańska – FŁ
Koncert: godz. 19
Filharmonia Łódzka, ul. Narutowicza 20/22
KONCERT FINAŁOWY – HARFY PAPUSZY
Elżbieta Towarnicka – sopran, Iwona Socha – sopran, Magdalena Idzik – mezzosopran, Tomasz Rak – baryton, Jakub Chrenowicz – dyrygent, Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ
Program: poeta symfoniczny Jana Kantego Pawлуśkiewicza

Zasady zakupu wycieczek i ich trasy znajdują się na stronach www.filharmonia.lodz.pl/pl/kolory-polski i www.rotwl.pl/wycieczki-kolory-polski-2019. Szczegóły są dostępne w Punkcie Informacji Turystycznej w Manufakturze lub pod telefonem +48 695 13 11 13, a także w siedzibie biura ROTWŁ pod telefonem +48 42 663 77 33. Informacje o wycieczkach udzielane są również w kasach biletowych FŁ do 30.06 (tel. +48 42 664 79 79).
Zdjęcia: materiały prasowe



MUZYKA. HISTORIA. MIEJSCA

20 koncertów na 20. „Kolory”!

Zgierz 15 czerwca

Łowicz 29 czerwca

Brzeźnio 30 czerwca

Boguszyce 6 lipca

Dobroń 7 lipca

Łutomiersk 13 lipca

Siedlątków 14 lipca

Inowłódz 20 lipca

Krzemienica 21 lipca

Warta 27 lipca

Tum 28 lipca

Rogów 3 sierpnia

Krośniewice 4 sierpnia

Lipce 10 sierpnia

Bełdów 11 sierpnia

Sieradz 17 sierpnia

Nieborów 18 sierpnia

Wolbórz 24 sierpnia

Poświętne 25 sierpnia

Łódź 31 sierpnia



20
**KOLORY
POLSKI**
Wędrowny Festiwal
Filharmonii Łódzkiej

**Filharmonia
Łódzka**
im. Artura
Szustera
ul. Piotrkowska 100
52-001 Łódź

Organizatorzy



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Honorowy patronat

Filharmonia Łódzka im. A. Szustera
główny organizator Festiwalu Wędrownego
Łódzkiego w ramach obchodów 100-lecia
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Sponsor



SZUKAŁ WRAŻEŃ

Aleksandra Talaga-Nowacka

Jego twórczość jest mniej znana niż ta autorstwa słynnych malarzy z jego pokolenia – dlatego warto wybrać się na łódzką wystawę. Wydaje mi się tylko, że skoro chce się budować pozycję artysty, cała uwaga powinna się skupić na jego sztuce. Tutaj rozpraszają ją dzieła innych twórców, m.in. Ferdynanda Ruszczyca i Kazimierza Stabrowskiego – pokazywanie ich ma sens o tyle, że to twórcy z kręgu Krzyżanowskiego, a jednak można odnieść wrażenie, że mają wypełnić przestrzeń. To zastrzeżenie nie dotyczy dzieł żony Krzyżanowskiego Michaliny – ciekawie jest przekonać się, że dzieła osób żyjących razem i zapewne dyskutujących o sztuce, mogą różnić się diametralnie. Jako studentka Krzyżanowskiego, nie przejęła jego estetyki. Jej smutną twarz znajdziemy na wielu jego obrazach. Prace Michaliny można by umieścić jako aneks w ostatniej salce galerii, tymczasem wiszą tam... puste ramy.

Najbardziej znane są portrety Krzyżanowskiego. Na części z ciemnego tła wyłania się jasna twarz, a z fałdów ciemnego stroju – dłonie. Tło jest prawie jednolite, ubiór się z nim zlewa – wszystko to ma-



Portret Tomiry Stońskiej z córką, ok. 1903

SZTUKA

Nie wiem, czy Muzeum Pałac Herbsta jest w stanie sprawić, by Konrad Krzyżanowski trafił do powszechnej świadomości jako artysta równie wybitny co tworzący jak on na początku XX wieku Olga Boznańska czy Ferdynand Ruszczyc, ale już ambicja dowartościowania jego twórczości jest godna pochwały.

lowane długimi pociągnięciami pędzla, ekspresyjnie, bez szacunku dla detalu. Ale twarze artysta traktuje z delikatnością i namaszczeniem, oddając realistyczny wygląd, gładkość skóry. I moc spojrzenia. A ono rzadko pada wprost, częściej w bok, w dal – czasem w nicłość. Niektóre portrety są pozowane, z oddanymi szczegółami, jakby stworzone dla przedstawianej osoby, inne – jakby malowane z pamięci, dla siebie; zdarza się, że jak w przypadkowych fotograficznych kadrach, usta uchwycono podczas mówienia, a wzrok w trakcie błędzenia.

Krzyżanowskiemu sztuka służyła do wyrażania odczuć. Zamaszystym pociągnięciem pędzla towarzyszą nieraz mięsiste impasty. Niezwykłe wrażenie robi to w jednym z portretów żony, gdzie dół sukni malowany grubo kładzioną farbą zdaje się żyć własnym życiem. Ale Konrad Krzyżanowski tworzył też obrazy wnętrza. No i krajobrazy – mniej oryginalne niż portrety, ale interesujące. Szczególnie ujął mnie cykl „Widok z Istebnej” z 1906 r. – o śmiałych kompozycjach i z dominującym odcieniem soczystej zieleni, rzadko spotykanej w pracach tego autora. W ogóle Krzyżanowski unika mocnych kolorów (za to jego żona bawi się nimi).

Sztukę Krzyżanowskiego warto promować choćby z tego powodu, że odważnie poszukiwał rozwiązań niepodobnych do już istniejących i z wyczuciem łączył obrazowanie ekspresjonistyczne z realistycznym. Malowane przez niego twarze kobiet to nie są zwyczajne portrety, to próby zobrazowania tajemnicy...

„Wokół Konrada Krzyżanowskiego. Asocjacje i ekspresje” – wystawa w Muzeum Pałac Herbsta (oddział Muzeum Sztuki), czynna do 1 IX.

CANNES

OD KUCHNI

Łukasz Maciejewski

Jadę do Cannes. Nie ma się czym egzaltować, przecież prawie wszyscy już tam byli. Ale ja na najważniejszym na świecie przeglądzie artystycznego kina w tym roku pojawiłem się po raz pierwszy. Nie będę jednak



piisał o wrażeniach filmowych – kiedy felieton ukaże się w druku, wszystko będzie już zanalizowane. Skupię się na emocjach. Na pewno festiwal w Cannes wciąż jest miejscem, w którym bije serce kina, a także serduszko show businessu, i jedno nie

przeszkadza drugiemu, artystyczne przeżycia kontra samozwańcze pokazy mody, celebryckie pląsy, bankiety. Spróbujcie wieczorem przejść się Promenade de la Croisette – jest jak w bajce, jest jak w piekle. W piekielnej bajce. Na czas festiwalu barka przy barce, namiot przy namiocie, jachty, stateczki, platformy rozbrzmiewają muzyką. W każdym namiocie, we wszystkich lobbys hotelowych, na trotuarach i nad samym Lazurowym Wybrzeżem leje się szampan. Czas w Cannes to trochę jak igraszki Alicji odkrywającej krainę czarów.

Gabriela Muskała, w zeszłym roku pokazująca na festiwalu „Fugę”, opowiadała mi, że któregoś wieczoru, zwiedziona muzyką, wpadła do jednego z hoteli – a tam Marcin Masecki grał zachwyconej publiczności improwizowany koncert muzyki z „Zimnej wojny”.

Czerwony dywan ma specjalną magię. Mniejsza o gwiazdy – to bodaj jedyna impreza filmowa w Euro-

FELIETON

WODZIREJE I AMATORZY

KALEJDOSKOP – 07–08/19

pie, która nie musi sownie opłacać i zabiegać o VIPów, ponieważ tutaj chce się pokazać każdy. I potem oglądamy owe wspaniałe gwiazdy w kreacjach największych domów mody na portalach, w prasie, telewizji. Mnie jednak znowu bardziej interesowały marginalia. Sztafeta pretendentek i pretendentów. Do czego? Na pewno do kariery? Jakaś bezbronność i bezradność emanowała od tych wszystkich mijanych przeze mnie starannie wymalowanych i wystrojonych dziewcząt, wyginających się w kusych pozach przed Pałacem Festiwalowym, lub – jeżeli udało się im dostać bilet – na czerwonym dywanie. Nie polemizuję z tym, nie obśmiewam, zwyczajnie obserwuję zjawisko stare jak kino, stare jak świat. I zastanawiam się, skąd bierze się potrzeba, by choć przez kilkanaście sekund wyróżnić się z tłumu. Z oryginalnością jest jednak coraz większy kłopot, ponieważ dziwactw i ekstrawagancji jest tutaj co niemiara. Drag queens w kilometrowych rzęsach i paradnych koturnach są codziennością, podobnie jak dziewczyny w workach foliowych albo kunsztownych jedwabiach. Któregoś wieczora ruszyłem na spacer. Trwała premierowa projekcja filmu Pedro Almodóvara „Ból i blask”. Ci, którzy nie dostali zaproszeń, ruszyli w miasto. Takiego spiętrzenia kreacji, smokingów, sukni z dekoltem i z wymownymi rozcięciami nie widziałem jeszcze nigdy.

Na koniec tego figlarnego, mało filmowego felietonu o najbardziej filmowym festiwalu w Europie, chciałbym dorzucić zdanie o kulinariach. Miałem szczęście, bo, będąc tam jako polski ambasador konkursu „Nespresso Talents”, trafiłem na elitarną kolację serwowaną przez mistrzów restauracji „Michelin”. Odpłynąłem. Krem z brzoskwiń z kawiozem, zupa z żabich udek miksowana z zielonym groszkiem, słone lody o smaku bananowym. Festiwal Cannes od kuchni smakował mi najlepiej.

Magdalena Sasin

FLAMENCO 2.0

Czy kobieta może tańczyć flamenco bez wachlarza, kastanietów i sutej spódnicy, za to w czarnych spodniach, z warkoczem zamiast „obowiązkowego” koka, i być przy tym stuprocentowo wiarygodna? Może. Jeśli jest Sarą Baras.

Artystka pochodząca z Kadyksu w Andaluzji, będącej ojczyzną flamenco, przyjechała na zaproszenie Łódzkich Spotkań Baletowych. Ze swym zespołem – Ballet Flamenco Sara Baras – przedstawiła w Teatrze Wielkim oparty na własnej choreografii program „Sombras”, powstały na jubileusz 20-lecia grupy.

W programie łódzkiego biennale flamenco reprezentuje taniec wywodzący się z folkloru. Porywa nieokiełznanym temperamentem i urzeka skokarzeniami z gorącą, niejednorodną kulturowo Hiszpanią. Zespół Sary Baras czerpie z tej różnorodności.

Liderka dysponuje fenomenalną techniką tańca. Jej stopy wydają się nie podlegać prawom fizyki, gdy wystukuje nimi rytm tak szybki, że poszczególnych uderzeń niemal nie udaje się rozróżnić uchem. Zlewają się w jeden fascynujący poryw temperamentu. Zapateado, czyli stepowanie flamenco, prezentowane było też w kilkuosobowych grupach, budząc podziw nienaganą synchronizacją i zaangażowaniem; tancerze zdają się wpadać w trans; kręcą się jak tureccy derwisze, z zapamiętaniem, do utraty tchu. Wielkim atutem przedstawienia jest muzyka na żywo. Jej autor, Keko Baldomero, utalento-

wany gitarzysta z Kadyksu, to jednocześnie dyrektor muzyczny zespołu i jeden z wykonawców. Dominująca w tradycji flamenco gitara nie stawia wykonawcom żadnych ograniczeń. Muzyka przywodzi na myśl wirtuozostwo hiszpańskiego gitarzysty flamenco, zmarłego pięć lat temu Paco de Lucí, a momentami też



Fot. Cartel Sombras

KAŻDE UDERZENIE OBCASA PORYWA KAWAŁEK DUSZY

amerykańskiego gitarzysty jazzowego Ala Di Meoli. Pojawiają się również inne instrumenty: skrzypce, flet poprzeczny, a nawet harmonijka ustna i saksofon. W obecności gitary odnajdują one hiszpańskie rytmy, wnosząc jednocześnie elementy innych gatunków: jazzu czy nawet muzyki klezmerskiej.

Oddzielnym rodzajem sztuki flamenco jest śpiew – ekspresyjny, dziki i nieokielznany. Próżno szukać tu wpadających w ucho motywów melodycznych czy powtarzalnych rytmów. Śpiew ten wydobywa się nie z gardła czy płuc, ale wprost z trzewi, posłuszny nie intelektowi, ale pierwotnym, biologicznym porywom duszy i ciała.

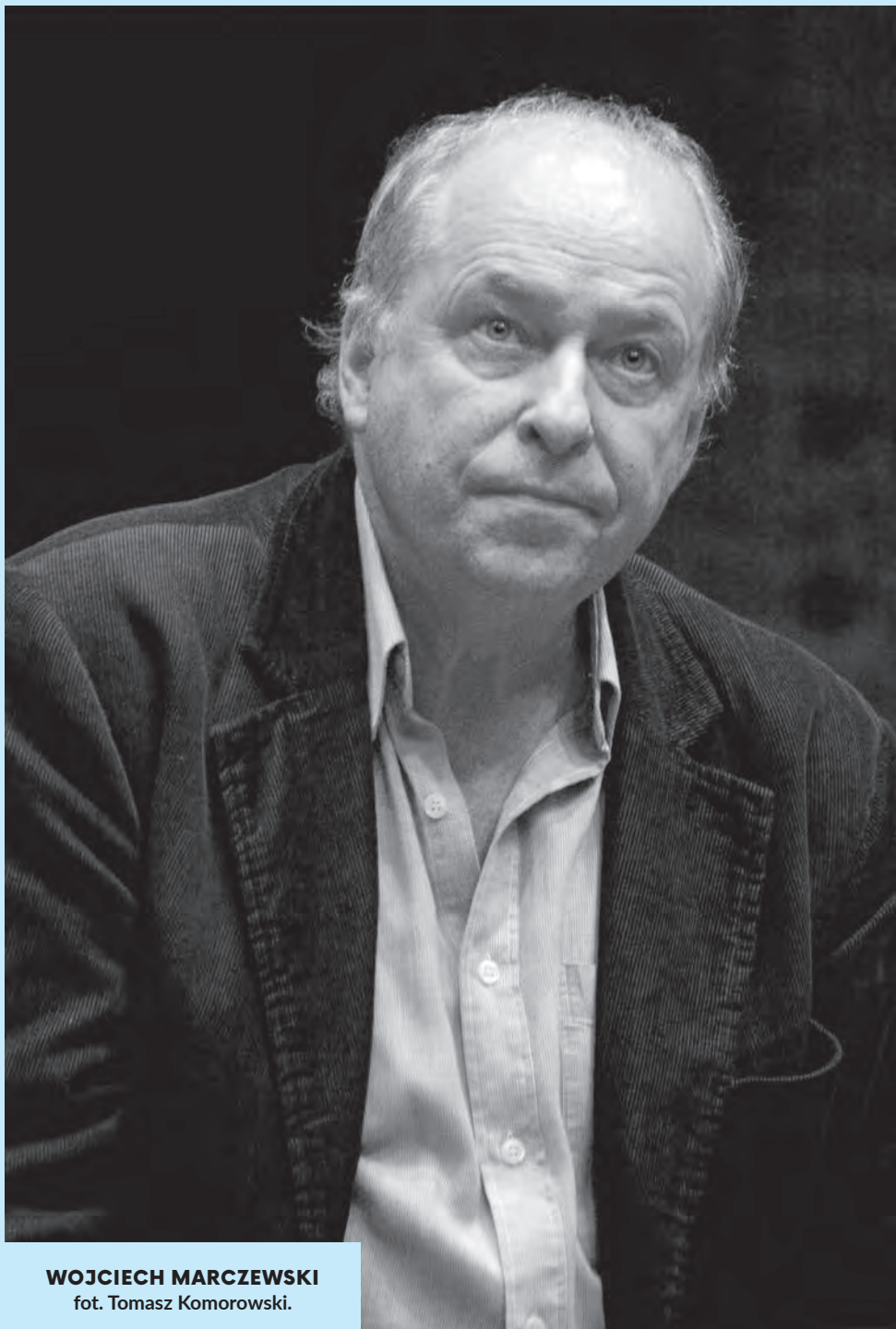
Przedstawienie to jednak znacznie więcej niż wirtuozeria taneczna i instrumentalna. To wyrażona muzyką i ruchem refleksja nad symbolicznie pojętym znaczeniem cienia i światła w ludzkim życiu. Widzów nakierowują na właściwe tory kilkuzdaniowe sentencje, wyświetlane w określonych momentach nad estradą. Z myślą nadrzędną współgra scenografia, a zwłaszcza oświetlenie, pełniące w tym przedstawieniu kluczową rolę. Światło można interpretować jako nadzieję, jego brak

zaś – jako zwątpienie. Reflektory wydobywają na pierwszy plan cień tańczącej solistki, zwielokrotniając go i przypominając o wielości ludzkich oblicz. W innej scenie światło pokrywa podłogę drobnymi plamkami, tworząc tajemniczy, nieziemski krajobraz. W jeszcze innym momencie artystka stwierdza: „Farruca jest moim cieniem”. Jak zinterpretować tę deklarację? Taniec „La Farruca” jest głównym motywem spektaklu i jednym z najważniejszych motywów, kształtujących przez dwie dekady osobowość sceniczną Sary Baras. Jako jeden z rodzajów flamenco farruca charakteryzuje się tańczeniem niemal w miejscu z klaskaniem w dłoń i trzaskaniem palcami. Zwykle wykonywany jest przez mężczyzn, co stanowi kolejny dowód na to, jak swobodnie ta artystka interpretuje tradycję.

Termin „flamenco” obejmuje nie tylko muzykę i taniec; to cała kultura, wraz ze sposobami zachowania, a nawet strojami.

W „Sombras” wspaniałe kostiumy podkreślają dynamikę ruchu tancerzy i dodają ich układowi uroku. Blisko dwugodzinne przedstawienie nie nuży ani przez chwilę. Napięcie, które wytwarza się między tańczącymi a instrumentalistami, udziela się publiczności. Widzowie z zapartym tchem śledzą ich relacje, w których artyści wzajemnie podsycają dynamikę i wirtuozerię sekwencji dźwiękowych bądź tanecznych. Jak mówi Sara Baras: „każde uderzenie obcasa porywa kawałek duszy”.





WOJCIECH MARCZEWSKI
fot. Tomasz Komorowski.

Bogdan Sobieszek

Wojciech Marczewski – reżyser naiwny

Urodził się w Łodzi, ale szybko stąd uciekł, a z miastem do dziś łączą go dość ambiwalentne uczucia. Nigdy nie lubił szkół (zwłaszcza łódzkiej Filmówki), ale ostatnich dwadzieścia lat życia wypełniło mu nauczanie – do tego stopnia, że nie miał głowy do robienia swoich filmów. Kino moralnego niepokoju było dla niego zbyt publicystyczne, wolał w sposób bardziej uniwersalny opowiadać o ludziach, inspirację czerpiąc z własnych doświadczeń. Dzieciństwo to, zdaniem reżysera, najważniejszy okres w życiu. Wtedy wszystko się decyduje, całe nasze dorosłe życie jest konsekwencją tamtych doświadczeń. To jednocześnie okres najbardziej bolesny, bo jesteśmy bezbronni. – Manipulacja dokonywana wobec dzieci jest bardziej okrutna niż pałowanie robotników – mówił w wywiadzie dla Polskiego Radia w 2010 roku. Dlatego akcja większości jego filmów rozgrywa się we wczesnej młodości bohaterów, a politykę i historię ukazuje przez pryzmat indywidualnych losów.

Podstawą scenariusza debiutu fabularnego z 1978 roku (dotąd Marczewski nakręcił w Se-ma-forze film krótkometrażowy oraz kilka telewizyjnych w WF „Czołówka”) była powieść Emila Zegadłowicza „Zmory”. Bohater filmu Mikołaj przeżywa rozstanie z rodzicami spowodowane wyjazdem na naukę w gimnazjum. Zamieszkuje u wujostwa i na co dzień jest świadkiem pijackich wybryków wuja. W szkole sadystyczni nauczyciele znęcają się nad dziećmi fizycznie i psychicznie. W tej historii o niepokojach wieku dojrzewania wrażliwego chłopca Marczewski zawarł elementy własnej biografii, emocje, lęki, przeczucia i fascynacje. Film okrzyknięto jednym z najważniejszych powojennych debiutów, zdobył Grand Prix Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku. Marczewski wychował się na Chojnach – w złej dzielnicy, gdzie codziennością były chuligańskie bijatyki na ulicach. On w nich nie uczestniczył. Żył na

uboczu, nie ufał ludziom, czytał książki, malował, interesował się architekturą. – Dużo zawdzięczam Łodzi. Łódź mnie nauczyła samotności – powiedział w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” w 2014 roku. – Łódź to był dla mnie kiedyś cały świat – dodał w innym miejscu rozmowy. – [Dopiero] studia w Szkole Filmowej i wyjazd do Warszawy (1968) sprawiły, że świat się rozszerzył. (...) Miałem wrażenie, że (...) Łódź, mimo że ocalała podczas wojny, wciąż stoi w miejscu, czeka aż zarośnie ją grzyb.

Wyraźnie inny czuł się też na studiach, które po maturze rozpoczął przy Targowej. Po trzech semestrach przerwał, by studiować na Wydziale Historyczno-Filozoficznym UŁ. Jak stwierdził, musiał się dowiedzieć, o czym chce rozmawiać z widzem. Do Szkoły Filmowej wracał dwukrotnie, ostatni raz jako jej wykładowca (tu się doktoryzował i uzyskał profesurę). Wątki autobiograficzne – postać ojca, który kształtował u nastoletniego Wojtka wrażliwość na piękno, i jego aresztowanie oraz przerwany pobyt na obozie harcerskim – znalazły się w filmie „Dreszcze” (1981). Jest rok 1955. Po uwięzieniu ojca przez komunistyczne państwo 13-letni Tomek zostaje wysłany na harcerski obóz szkoleniowy. Tam zakochuje się w starszej drużynie i codziennie poddawany jest ideologicznej indoktrynacji. Wreszcie nadchodzi odwilż roku 1956, ojciec Tomka opuszcza więzienie, ale już nie potrafi znaleźć wspólnego języka z synem. Marczewski analizuje tu system oddziaływania na młode umysły – moralnej deprawacji i sterowania ludzkimi postawami. Posługując się środkami formalnymi, uzyskał pełen niepokoju klimat. – Wprowadzając „błędy” montażowe, chciałem widza zdenerwować, wprawić w drżenie. To nie miał być przyjemny film, miał pokazywać, co się działo ze mną w tym najgorszym, najbardziej przerażającym okresie mojego życia – mówił w wywiadzie dla „Kina” w 1993 roku. Marczewski piętnuje

postawę bezgranicznej ufności w ideę, ukazując niebezpieczeństwo samooszukiwania, z którym często nie potrafi sobie poradzić nawet człowiek uczciwy. Młodzi bohaterowie „Zmór” i „Dreszcze” są niewinni, wewnętrznie czysti. To zewnętrzny świat zaraża ich złem (w pierwszym filmie są to despotyczni nauczyciele, a w drugim – ludzie prowadzący obóz).



Kadr z filmu „Dreszcze”

Do dzieciństwa Marczewski sięgnął również w swoim ostatnim filmie „Weiser” (2000), na podstawie powieści Pawła Huelle, „Weiser Dawidek”. Potraktował je przy tym uniwersalnie, rezygnując z odwołań do historii i polityki, a opowieść nasycił atmosferą tajemnicy, która pozostaje nie wyjaśniona. To historia grupki dzieci zafascynowanych postacią Dawida Weisera, ich rówieśnika zdającego się mieć magiczne zdolności. Dawid wciąż dzieci w spisek, który kończy się eksplozją własnoręcznie skonstruowanej bomby i zniknięciem tytułowego bohatera. To symbol zagubionego dzieciństwa, które próbuje odnaleźć dorosły już Paweł Heller, towarzysz dawnych zabaw, tęskniący za mitycznym światem. Reżyser, jak twierdzi, chciał zrobić film o tajemnicy i pragnieniu, żeby ona trwała. W wywiadach powtarza anegdotę o Stanisławie Dygacie, który powiedział mu, że z wiekiem coraz trudniej być naiwnym, czyli (jak rozumiał to Marczewski) umieć patrzeć na ludzi, na świat z nadzieją, z sympatią, być w stanie się czymś zachwycić, na coś oburzyć. – Dlatego staram się zachować naiwność dziecka w sobie – podkreśla reżyser. Zrobłem niewinności, niezawinionej i nieuniknionej zdrady w nieoczywisty sposób łączący „Zmory” i „Dreszcze” z „Ucieczką z kina Wolność” (1990). Jak wiele razy zapewniał Marczewski, ten film nie opowiada o cenzurze w Polsce (gdzie właśnie kończyła się komuna), choć jego bohaterem jest cenzor. „Ucieczka” wyrosła z przekonania inteligenta, że mimo iż dba o to, żeby stać po właściwej stronie, żeby się

nie ześwinić, to jednak w cichy sposób, jak wszyscy, akceptuje coś, czego nie powinien. To historia o upadłym inteligencie, który próbuje walczyć o swoją godność. Opowieść o polskiej historii i teraźniejszości. – Łatwo mi to przyszło (opowiedzenie się po słusznej stronie). Innych ludzi kosztowało dużo więcej. Wielu cenzorów miało bardzo kręte życiorysy – mówił Marczewski podczas spotkania z publicznością w Lublinie w 2012 roku. – Chciałem dać szansę cenzorowi. Jeśli zapłaci pewną cenę, może dostać drugą szansę. Wszyscy popełniamy błędy.

Ta polityczna historia nie posługiwała się opisem realistycznym. To obraz impresyjny, miejscami groteskowy, utkany z reakcji, wizji, wspomnień, odniesień literackich i muzycznych autora, które są jak „warkocze ciągnące się nawet łysemu facetowi przez całe życie”. Osią fabuły jest bunt postaci występujących w filmie „Jurtrzenka” wyświetlanym w łódzkim kinie Wolność. Główny bohater stara się „z urzędu” opanować sytuację. Akcję toczy się w nieistniejącym dziś kinie Włókniarz na rogu Zachodniej i Próchnika. Wykorzystał motywy przechodzenia z widowni na ekran oraz fragmenty filmu „Purpurowa róża z Kairu” (1985), które Woody Allen użyczył mu darmo.

Wojciech Marczewski jest ważną postacią polskiej kinematografii, choć lista jego filmów nie jest długa: „Zmory” (1978), „Klucznik” (1979), „Dreszcze”

(1981), „Ucieczka z kina Wolność” (1990), „Czas zdrady” (1998), „Weiser” (2000). Od wielu lat skupia się na pracy pedagogicznej – wykładał w Kopenhadze, Londynie, prowadził warsztaty w Niemczech, Holandii, Szwajcarii. Jest współzałożycielem i jednym z głównych wykładowców działającej od 2002 roku Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy. Sam źle się czuł w szkole (wszystkie były dla niego zbyt represyjne). O Szkole Filmowej w Łodzi mówił, że była jak „nadmuchany paw”, nie rozumiał tych „achów” i „ochów”. – W tej chwili to jest żywe i interesujące miejsce – mówi jako jej wykładowca. Ale prawdziwą szkołą był dla niego Zespół Filmowy „Tor” pod kierunkiem Stanisława Różewicza.

ostatnie lata całkowicie zainwestował w Szkołę Wajdy. Spotyka się tam z indywidualnościami – młodymi ludźmi, którzy pokonczyli już szkoły filmowe i chcą zrobić pierwszy film. Stara się ich wysłuchać, pomóc im zauważyć, co w nich jest najważniejsze. Mówi im, że reżyser nie powinien być konferansjerem, który zręcznie opowiada jakąś historyjkę, o której szybko zapominamy. – Nie mają prawa zacząć filmu, jeśli nie rozumieją swoich bohaterów – mówił w Polskim Radiu o swoich relacjach ze studentami. – Nie możesz robić filmu o Eskimosach, jeśli tam nie byłeś i nie wiesz, co się Eskimosowi śni.

Surowo ocenia współczesne kino polskie, nadzieje pokładając w młodym pokoleniu. – Kiedy, czy naprawdę musieliście zrobić te wszystkie filmy? – powiedział w 1996 roku, kiedy był przewodniczącym jury FFFF w Gdyni i zdecydował, żeby nie przyznawać Grand Prix (obecnie jest przewodniczącym Rady Programowej

festiwalu). – Przestańmy czekać na cud i liczyć na to, że tak zwane średnie i starsze pokolenie nagle w cudowny sposób się odrodzi. To się już nie zdarzy – mówił Justynie Kobus w końcu pierwszej dekady XXI wieku. – Większość twórców została mentalnie w PRL, a próby wyrwania się z tego stanu są mało udane.

DLaczego sam od 20 lat nie zrobił filmu? Jego syn Filip (również reżyser) twierdził dziesięć lat temu, że ojciec ma wiele pomysłów i ciekawie o nich opowiada. Marczewski zaś potrzebuje długiego czasu, by film stał się jedyną, obsesyjną wręcz sprawą, jakiej się poświęca. – Podczas pisania scenariusza najciekawsze jest to, że nigdy nie wiem, jak to się zakończy – tłumaczył widzom w Lublinie. – Przypominają się obrazy, Mozart, Szekspir, spotkani ludzie, sytuacje, które się przeżyło. Ale nie zawsze to jest zakończone sukcesem, że wiem, jak to ma iść dalej. Wtedy to odkładam i leży sobie, a niech leży.

W filmie dokumentalnym Piotra Stasika z cyklu „Zawód reżyser” Wojciech Marczewski przyznaje: – Nie jestem reżyserem wyłącznie, kiedy robię filmy. Mam poczucie, że filmy, sceny są w mojej głowie. Ja je zapisuję. Nie wiem, czy ich użyję – ale to jest moje życie.



Kadr z filmu „Ucieczka z kina Wolność”

ALFABET TRANSATLANTYKU

B – „Bóg w każdym ziarnku”

Dokument w reżyserii Miguéla Angela Jimeneza światową premierę miał na festiwalu w San Sebastian. Ten hiszpański reżyser, scenarzysta i producent jest jednym z założycieli firmy produkcyjnej Kinoskopik Film Production. Jego pełnometrażowym debiutem fabularnym był „Ori” z uznaniem przyjęty m.in. na festiwalu w San Sebastian. „Bóg...” opowiada o Luisie, pisarzu, który opuszcza Madryt i wraca do rodzinnej gminy. Zamierza pomóc bratu i kuzynowi napisać książkę o ich restauracji, która właśnie dostała dwie gwiazdki w katalogu Michelin i została uznana z jedną z 25 najlepszych w Hiszpanii i Portugalii. Towarzysząc Luisowi, widz poznaje prywatne życie rodziny oddanej sztuce kulinariów. Film otworzy sekcję kina kulinarnego Transatlantyku.

C – kino Capitol

Największe, od ponad 10 lat nieczynne, jedynosalowe kino w Łodzi, zbudowane u zbiegu ulic Zachodniej i Próchnika w latach 20. XX wieku w miejscu spalonej fabryki. Tu wyświetlono pierwszy w Łodzi film dźwiękowy. Po wojnie kino przemianowano na Włókniarz, a gdy w połowie lat 90. stało się częścią sieci Helios, przywrócona została pierwotna nazwa. W 1990 roku Wojciech Marczewski nakręcił tu swój głośny film „Ucieczka z kina Wolność” z Januszem Gajosem, Zbigniewem Zamachowskim, Piotrem Fronczewskim – metaforyczną historię losów krytyka teatralnego, który stał się cenzorem. Reżyser będzie bohaterem jednej z dwóch retrospektyw festiwalu Transatlantyk, a oprócz „Ucieczki...” zobaczymy także „Zmory” i „Dreszcze”.

G – Aleksiej German (ojciec)

Jeden z największych reżyserów rosyjskich i jeden z najbardziej niedocenionych. Uznawany za wizjonera kina, posługującego się własnym, wyrazistym stylem, zestawiany na równi z Andriejem Tarkowskim. Widzowie musieli zazwyczaj

długo czekać, nim taśmy z filmami znakomitego twórcy mogły zejść z pótek cenzorskich i trafić na ekrany. Publiczność Transatlantyku zobaczy wszystkie filmy tego kultowego reżysera, w tym najważniejszy – „Chrustaliow, samochód!”.

L – Christian Lo

Reżyser „Mamy talent!”, najczęściej nagradzanego filmu dla dzieci w sezonie 2018/2019 (dla widzów 9+). Opowiada w nim, jak dwaj najlepsi przyjaciele Grim i Axel chcą spełnić swe marzenie i wystąpić na największym skandynawskim festiwalu rockowym. W ich zespole Los Bando brakuje jednak basisty, a Axel, wokalista i gitarzysta, ma fatalny głos, tylko że Grim nie ma serca mu o tym powiedzieć... Po przesłuchaniu basistką zostaje dziesięcioletnia Thildie, która gra na... wiolonczeli. Film pokazany będzie w sekcji Filmowy Klan Urwisów.

L – Stanisław Lem

Pisarz, któremu literatura jakoby „gorsza” i popularna (science fiction) służyła do pogłębionej refleksji nad człowiekiem, do tego człowiek, który bawił się gatunkami, omijał cenzurę PRL. „Zabawne jest, że w literaturze pięknej, nie myślę nawet o SF, bardzo głucho jest o uczonych, bo to jest osobny gatunek. Niektórzy są święci, jak Einstein, ale niektórzy to potwory i nie daj Bóg, żeby dostali władzę nad światem” – pisał Lem na temat Hogharta, bohatera „Głosu pana”, w liście do Michaela Kandla. Książką tą, uznaną za propozycję Lema „dla koneserów”, zainteresował się węgierski reżyser György Pálfi, łącząc w filmie plan kosmiczny (przechwycenie załogi ziemskiego statku przez nieznaną sygnal) z historycznym (syn podąża tropem ojca, genialnego naukowca, po jego ucieczce z komunistycznych Węgier do Ameryki).

N – Narcos

Określenie ludzi zaangażowanych w często zwalczające się gangi i kartele narkotykowe

w Ameryce Południowej, w przemyt i dystrybuując narkotyków; jednym z najsłynniejszych baronów narkotykowych był Kolumbijczyk Pablo Escobar, a jego biografia stała się kanwą dla produkcji Netflix'a „Narcos”. Serial był odpowiedzią na propozycję już cieszącą się popularnością na południe od USA, jak „El Capo”, „21 gramów”, „Maria pełna łaski”, jak i na inne zjawiska kulturowe, jak narcomusia, narconovela, narcoliteratura. Walki „narcos” są częścią filmu „Monos” Alejandro Landesa (Nagroda Specjalna na festiwalu Sundance), który łódzka publiczność zobaczy jako pierwsza w Polsce, onirycznej opowieści o dziecięcej partyzantce dowodzonej przez tajemniczą Organizację, w której reżyser zawarł metaforę losów jego ojczyzny Kolumbii.

O – wydarzenia otwarte

Czyli takie, na które wstęp jest niebiletowany, to: pokazy filmów w sekcji „Połówka”, Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski Transatlantyk Instant Composition, master classes, debaty, warsztaty dla dzieci po filmach sekcji dziecięcej Filmowy Klan Urwisów, spotkania z twórcami (w miarę dostępności miejsc). Wydarzenia otwarte, ale z koniecznością odbioru bezpłatnych wejściówek to wykłady Uniwersytetu SWPS.

R – Zbigniew John Raczyński

Polsko-kanadyjski biznesmen i producent filmowy, jeden z pomysłodawców powstania filmu „Znajdź Cię” w reż. Marthy Coolidge. Obraz (początkowo pod tytułem „Music, War and Love”) częściowo kręcony był w Łodzi. Inspirowany jest życiem rodziny Raczyńskiego w tym mieście przed wojną. Ojciec biznesmena (któremu ten obiecał, że doprowadzi do powstania filmu o wielokulturowej Łodzi i Polsce z lat międzywojennych, w którym dużą rolę odegra muzyka) był przyjacielem Henryka Debicha, legendarnego dyrygenta Orkiestry Polskiego Radia w Łodzi. „Znajdź Cię”, z muzyką Jana A.P. Kaczmarka, będzie filmem otwarcia festiwalu, a w międzynarodowej obsadzie znaleźli się m.in.: Małgorzata Kożuchowska, Agata Buzek, Weronika Rosati, Jacek Braciak, Marcin Czarnik, Leo Suter, Adelaide Clemens, Stellan Skarsgård (ulubiony aktor Larsa von Triera,

ostatnio oglądany w serialu HBO „Czarnobyl”), Stephen Dorff.

S – Roberto Saviano

Włoski pisarz i dziennikarz, autor powieści „Gomorra – podróż do imperium komorwy” (2006), na podstawie której Garrone nakręcił thriller „Gomorra” (2008). Odsłaniając kulisy działań mafii, nie tylko w jej mateczniku, Neapolu, Saviano znalazł się na jej celowniku. W jego obronie apel wystosował Umberto Eco, a podpisali go m.in. nobliści: Orhan Pamuk, Dario Fo, Rita Levi-Montalcini, Desmond Tutu, Günter Grass i Michaił Gorbaczow, podpisy zbierał dziennik „La Repubblica”. Włoski rząd przydzielił Saviano ochronę, ale pisarz musi wciąż zmieniać co jakiś czas miejsce zamieszkania. Saviano jest autorem pierwowzoru filmu „Piranie” w reż. Claudio Giovannesi (nagroda Srebrnego Niedźwiedzia na festiwalu w Berlinie, w Łodzi pokaz w sekcji Nowe kino), opowiadającego o spotkaniu snujących marzenia nastolatków ze światem dorosłych. Znów zobaczymy mało znaną twarz Neapolu.

Z – zdobywanie licencji

Pozyskanie do filmów z sekcji Historie kina czasem oznaczało przeprowadzenie wieloletniego śledztwa, zmian taktyki i cierpliwości. Przykładowo, zdobycie zgody na pokaz filmu „Montenegro” wydawało się niemożliwe; kilkumiesięczne poszukiwania nie przynosiły skutku. Instytuty filmowe w Serbii i Wielkiej Brytanii rozkładały ręce. Wszystkie firmy zaangażowane w powstanie filmu od dawna nie istnieją. Ale londyńskie urzędy przechowują i udostępniają dokumenty – także te dotyczące procesu likwidacji firm. Tam znaleziono odrębną adnotację z numerem telefonu, który doprowadził do syna producenta filmu. Innej strategii wymagało dotarcie do producenta filmu „Leolo”, który – co się okazało – z zasady ignoruje podobne prośby. Kilkadziesiąt e-maili wysłanych na kolejne zdobywane adresy nie dawało rezultatu. Dopiero odkrycie, że film niedawno trafił na lokalną kanadyjską platformę streamingową i życzliwość jej właścicieli doprowadziły do kontaktu z producentem – w konsekwencji do uzyskania zgody na festiwalowy pokaz, jeden z niewielu na świecie.



ZIEMIA OBIECANA NA KOZETCE

Tekst: Bogdan Sobieszek

„DIAGNOSIS”
REŻ. EWA PODGÓRSKA.
Kadry z filmu

Miasta, jak sny, są zbudowane z pragnień i lęków – pisał Italo Calvino. Pod ich kamiennym obramowaniem kryje się byt społeczny – skomplikowana sieć relacji. Miasto i ludzie wzajemnie na siebie wpływają, współtworząc jeden organizm, który ma swoją psychologię. Ten film wyrósł z fascynacji miastem poddanym psychoanalizie.

„Diagnosis” w reżyserii Ewy Podgórskiej miał być opowieścią o mieście, a właściwie o Łodzi, bo tu reżyserka się urodziła, to miejsce ją ukształtowało. – Łódź wpłynęła na mój system przekonań i podświadomość. Jakie inne miasto miałabym poddać filmowej psychoanalizie – pyta retorycznie. Mimo że twórcy nigdzie nie posługują się nazwą Łodzi, swoje filmowe miasto przedstawiają tak: „Było sobie miejsce zwane ziemią obiecaną
Cudowne miasto fabryk i rewolucji
Wykuwało ludzkie losy na nowo
Lecz dziś to miasto znika
Większość uciekła, garstka pozostała”.



Mieszkańcy mówią, leżąc na kozetce niczym w gabinecie psychoanalityka. Odpowiadają na pytania w rodzaju: „Gdyby miasto było zwierzęciem, to jakim?” Pytani o miasto zaczynają opowiadać własne historie, coraz bardziej intymne i przejmujące. „Inne miasta są zdrowsze. Nie masz poczucia, że to wszystko to strata czasu, jak krew w piach”. Albo: „Nie dostałem ciepła, a poświęciłem mu najlepsze lata życia”. Z czasem film staje się opowieścią o ludzkiej duszy, o zbiorowej podświadomości, dla której tłem, ilustracją, kontekstem jest miasto. Na ekranie ujawnia się „energia miejsca”.

Słowom towarzyszą obrazy miasta. Kamera podąża za postaciami, które „wtapiają się” w pejzaż, albo samotnie sunie ulicami. Jest w ruchu w różnych kierunkach, czasem patrzy z góry (niesamowite zdjęcia lotnicze). Są momenty, w których kadr obraca się o 180 stopni, a miasto staje się sklepieniem, które przytłacza. – Ten maksymalnie subiektywny obraz miasta koresponduje z emocjami bohaterów. Z takim nastawieniem Ewa i operator Marek Kozakiewicz pracowali nad wizualną koncepcją filmu – mówi Małgorzata Wabińska, producentka i autorka pomysłu. Od jej fascynacji miastem i tym, co można nazwać jego podświadomością, wszystko się zaczęło.

Leżących ludzi oglądamy z góry, kamera filmuje do góry nogami. – Tak (za pacjentem) siadał Zygmunta Freud – wyjaśnia inspirację dla tego ujęcia Ewa Podgórska. Twarze mówiących zmieniają nieco rysy, jakby byli kimś innym. – Lubię ten kadr. Ludzie są gdzieś zawieszani, wyjęci z naturalnego kontekstu. Dzięki temu łatwiej im skontaktować się z sobą samym.

Jesteśmy z bohaterami nie tylko w gabinecie psychoanalityka. Młody mężczyzna, który nie wie, czy zdecydować się na poważny związek, ogląda ze swoją dziewczyną film podczas pokazu kina Virtual Reality. Inny mężczyzna, były handlarz narkotyków, nie założył rodziny, ale widuje się z nastoletnią córką. Właśnie zabrał ją na mecz piłki nożnej. Kobieta w średnim wieku, której ojciec, gdy była mała, zginął w bójce, biega w parku. Starsza samotna kobieta jest w parze z młodym mężczyzną podczas kursu tańca. Bezdomni zbierają żywność



pod supermarketem i rozmawiają o nadchodzących świętach. Mężczyzna po rozwodzie mieszka z matką chorą na alzheimera.

Twórcy przedstawiają swój film jako dokument kreacyjny. Zastanawiam się, gdzie przebiega granica między prawdą a kreacją. Jestem niemal pewien, że wiele scen zostało „ustawionych pod pomysł”. Reżyserka i producentka kategorycznie zaprzeczają. – Wszystko, co jest widoczne na ekranie, to rejestracja prawdziwych wydarzeń i zwierzeń – mówi Ewa Podgórska. – Chciałam uchwycić to, co pod powierzchnią, sterujące ludźmi emocje, pragnienia. Dlatego zastosowaliśmy „kreacyjne” środki wyrazu. Bo jak pokazać podświadomość? – Staraliśmy się towarzyszyć naszym postaciom z kamerą w różnych sytuacjach – wyjaśnia Małgorzata Wabińska. – Między innymi dlatego zdjęcia trwały ponad dwa lata, podążaliśmy za bohaterami, niczego sztucznie nie przyspieszając. I tak jak w rasowym filmie dokumentalnym, scenariusz napisało życie, dodając mocną puentę.

Przejmująca prawda wyznań, autentyczne emocje, kreacyjny obraz i dźwięk skomponowany z odgłosów zarejestrowanych w Łodzi oraz muzyka (DJ Lenar i Bartek Tyciński) układają się w integralną całość, niczym podróż przez wirtualne miasto pragnień, lęków i frustracji. Widz wtapia się w żywy, pulsujący organizm molocha powoli trawiącego swoją zawartość. Jesteśmy jak materia poruszająca się ruchem robaczkowym w labiryncie tkanek kamienic, żył i arterii ulic przy akompaniamencie tykania, chrzęstu i chrobotu, dudnienia pulsu.

Na filmową kozetkę trafili rozmaici ludzie, zaproszeni za pośrednictwem ogłoszeń w prasie, przez znajomych, spotkani

w kościołach, barach, wśród bezdomnych. Poszukiwane były osoby z emocjonalnym stosunkiem do miejsca, w którym żyją. Na planie filmowym znalazło ponad 40 postaci z różnych środowisk i w różnym wieku. Autorzy ułożyli narrację z udziałem piętnastu z nich. Usłyszeliśmy opowieści o traumach, rozterkach, wyrzutach sumienia, żalach, niezrealizowanych planach, pozornie błahych zdarzeniach z dzieciństwa, które zaważyły na całym życiu. Te indywidualne wątki splatają się w jedną uniwersalną historię o ludzkiej duszy – potrzebie miłości, więzi, bycia zauważonym i bezpiecznym. Film pokazuje, co się może stać, gdy te potrzeby nie zostaną zaspokojone. Patrzymy w poprzek, widząc różne warianty życia na różnych etapach. Mamy dzięki temu rzadką szansę przekonania się, jakie konsekwencje mogą przynieść konkretne postawy. Choć dla autorów filmu życie ludzi stało się ważniejsze niż samo miasto, to jednak Łódź pozostaje jednym z bohaterów. Jej losy są równie skomplikowane jak pozostałych. Energia miejsca nie wydaje się dobra, a zasadą konstrukcyjną tego świata jest zapętlenie wzajemnych negatywnych wpływów ludzi i miasta. Ten moloch jest niepokojący, w jego zakamarkach czai się zło, które symbolizuje ujadający czarny pies. Czy jest w tej opowieści chociaż cień nadziei dla Łodzi i jej mieszkańców? Pozytywnie nastroja otwartość łodzian. – Nie wiem, czy tak jest w innych miastach, ale nasze doświadczenie pokazało, że tu ludzie są szczerzy i otwarci na rozmowę – przyznaje Małgorzata Wabińska. Jest coś jeszcze. Jednej z bohaterek udało się przezwyciężyć traumę z dzieciństwa. Dzięki rozmowie zrozumiała, co mogło być jej przyczyną. Odreagowała złość i poczucie krzywdy. Choć życie ma właściwie za sobą, osiągnęła spokój.

Film został wyprodukowany przez łódzką niezależną firmę producencką Entertain Pictures w koprodukcji z EC1 Łódź – Miasto Kultury i Fixafilm. Współfinansowanie: PISF. Światowa premiera „Diagnosis” odbyła się na festiwalu filmów dokumentalnych IDFA w Amsterdamie. W Moskwie film otrzymał nagrodę za najlepszy montaż (Piasek & Wójcik), zaś producentce przyniósł tytuł Najlepszego Debiutującego Producenta podczas festiwalu OFF Camera w Krakowie. Łódzka premiera filmu „Diagnosis” odbędzie się podczas Festiwalu Transatlantyk.

TRANSATLANTYK I ZAWIESZONE SNY

Oprócz pokazów filmów z najważniejszych festiwalu w programie Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Transatlantyk, który odbędzie się w Łodzi w dniach 12-19 lipca, znalazły się stałe pozycje i sekcje: retrospektywy wybitnych reżyserów, debaty, spotkania i warsztaty, projekcje w ramach kina plenerowego, Kina Łóżkowego oraz Kina Kulinarnego, a także kolejna edycja Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego Transatlantyk Instant Composition Contest.

Motywym przewodnim, który będzie porządkował pokazy, jest hasło: „Lądowanie na Księżycu i inne zawieszony sny”. – Zaprosimy widzów na filmy bezpośrednio odnoszące się do tematu kosmicznych podróży, ale pokażemy też obrazy, dla których metafora marzenia, podróży czy szukania nowego świata są punktem wyjścia do mówienia o historii lub snucia rozważań o współczesności – wyjaśnia Joanna Łapińska, dyrektor programowa festiwalu.

– Razem z widzami będziemy zastanawiać się, czy ludzkość potrafi jeszcze marzyć – komentował Jan A.P. Kaczmarek, twórca i dyrektor Transatlantyku. – Przyjrzymy się naszym zawieszonym snom, wyprawom przerwanych po pierwszym kroku.

Wydarzeniem tej edycji festiwalu będzie polska premiera filmu „Głos Pana” (reż. György Pálfi) inspirowanego powieścią Stanisława Lema. Reżyser umiejętnie łączy dwa plany – kosmiczny, w którym załoga ziemskiego statku podczas lotu odbiera nieznaną sygnał, z historycznym, gdzie bohater podąża tropem ojca, genialnego naukowca, emigranta z komunistycznych Węgier do Ameryki.

W ramach konkursowej sekcji Nowe Kino łódzka publiczność jako pierwsza w Polsce zobaczy wyreżyserowany przez Alejandro Landesa film „Monos”, opowiadający o dziecięcym oddziale partyzanckim dowodzonego przez tajemniczą Organizację i trenującym gdzieś na porośniętej lasem tropikalnym górze. Splot niebezpiecznego świata i snujących marzenia nastolatków prowadzących niebezpieczne życie w Neapolu pokaże film „Piranie” (reż. Claudio Giovannesi) według scenariusza Roberto Saviano („Gomorra”). Warto również zwrócić uwagę na film macedońskiej reżyserki Teony Strugar Mitevskiej „Bóg istnieje i ma na imię Petrunija”. Historia młodej kobiety

mieszkającej z rodzicami w niewielkim mieście staje się pretekstem do ukazania groteskowego portretu macedońskiego społeczeństwa. Widzowie Transatlantyku będą mogli premierowo obejrzeć „Diego” kolejną dokumentalną opowieść o bożyszczu tłumów Asifa Kapadii. Jej bohaterem jest Diego Maradona – ikona, oszust, łajdak, bóg-człowiek, którego charyzma, ambicja i talent wyniosły na sam szczyt, żeby za chwilę zrzucić z piedestału.

Filmy pokazywane w sekcji Nowe Kino powalczą o Transatlantyk Distribution Award. Nagroda w wysokości 40 tys. zł przeznaczona zostanie na wsparcie dystrybucji zwycięskiego tytułu w polskich kinach. Wybierze go publiczność. Z kolei międzynarodowej jury oceni produkcje startujące w Konkursie Polskich Filmów Krótkometrażowych – będą to filmy fabularne, dokumenty, animacje i obrazy eksperymentalne.

W ramach sekcji Pokazy Specjalne widzowie zobaczą m.in. film „Diagnosis” w reżyserii Ewy Podgórskiej. Punktem wyjścia do intymnych rozmów jest miejsce, w którym żyją bohaterowie filmu – Łódź. Łódzkiej premierze towarzyszyć będzie spotkanie z twórcami.

Bohaterami dwóch retrospektyw będą Aleksiej German (ojciec) – najbardziej niedoceniony z największych reżyserów rosyjskich, wizjoner kina porównywany do Tarkowskiego – oraz Wojciech Marczewski. Pochodzący z Łodzi reżyser będzie gościem festiwalu (więcej czytaj na str. 38).

„Montenegro” zmarłego niedawno wybitnego serbskiego reżysera Dušana Makavejeva, „Mroźny peppermint” Carlosa Saury oraz „Nienawiść” Mathieu Kassovitz’a będą m.in. reprezentować sekcję Historie Kina pod hasłem „Inne światy”. Tematy tych filmów krążą wokół poszukiwania nowych lepszych światów, prób zmiany rzeczywistości oraz pytania, co dzisiaj miałyby znaczyć nowy wspaniały świat.

Ceny biletów na pokazy filmowe (z wyjątkiem Kina Kulinarnego) będą takie same jak podczas poprzedniej edycji – 7 zł.



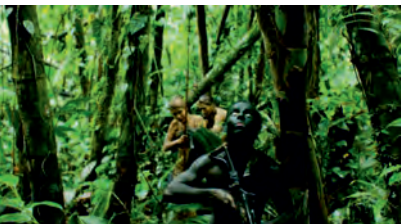
TRANSATLANTYK
FESTIVAL / ŁÓDŹ

12-19 lipca 2019



Poleca
Joanna Łapińska

Dyrektor Programowa
Festiwalu Transatlantyk w Łodzi



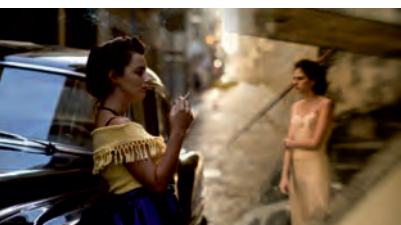
1. Wyreżyserowany przez Alejandro Landesa film „**Monos**”, który swoją światową premierę miał na festiwalu Sundance. Uonorowana tam Nagrodą Specjalną Jury produkcja jest opowieścią o dziecięcym oddziale partyzanckim dowodzonym przez tajemniczą Organizację i składającym się w całości z kilkunastoletnich wojowników trenujących gdzieś na porośniętej tropikalnym lasem górze. W tej onirycznej, pełnej niedopowiedzeń, trzymającej w napięciu ekranowej opowieści Landes zawarł metaforę losów ojczystej Kolumbii usiłującej wyjść poza walki *narcos* i zacząć o sobie stanowić. Widzowie Transatlantyku obejrzą film jako pierwsi w Polsce.



2. Polską premierę filmu „**Błąd systemu**” w reżyserii Nory Fingscheidt – uhonorowanego Srebrnym Niedźwiedziem w Konkursie Głównym ostatniego Berlinale, ukazującego historię dziewięcioletniej Benni. W poruszającym, czułym i wnikliwym filmie widzowie zobaczą podróż Benni przez kolejne instytucje systemu opieki – domy dziecka, rodziny zastępcze, ośrodki dla trudnej młodzieży czy wreszcie szpital psychiatryczny. Przede wszystkim jednak, pod twardym pancernem ochronnym Benni, za atakami agresji i poczuciem absolutnego wyobcowania odkryją niezwykle wrażliwość dziecka doświadczonego przez los.



3. „**Flatlands**” – nieprzewidywalny, wymykający się schematom, feministyczny western z... RPA to znakomicie zagrane kino pełne nieoczekiwanych zwrotów akcji. W swoim hipnotyzującym filmie reżyserka Jenny Bass pokazuje podróż trzech kobiet – różnych, ale jednakowo uwięzionych w normach, rolach i oczekiwaniach społecznych. Maluje żywy i niepowtarzalny portret kobiecości skonfrontowanej z wrogą naturą przygranicznych krain i stawia pytanie o to, co to znaczy być dziś kobietą w RPA, ale też na całym świecie. Pokaz w ramach Transatlantyku będzie polską premierą tego tytułu.



4. Polską premierę „**Niewidocznego życia sióstr Gusmão**” – uhonorowanego Nagrodą Główną w sekcji „Un Certain Regard” podczas ostatniego festiwalu w Cannes. Wyreżyserowana przez cenionego brazylijskiego twórcę Karima Aïnouza produkcja to kino najwyższej klasy. Osadzona w realiach Rio de Janeiro lat 40. historia sióstr Guidy i Euridice Gusmão, które zostają rozdzielone i podejmują wszelkie wysiłki, by się odnaleźć. Film zwraca uwagę m.in. świetnym scenariuszem, znakomicie opowiedzianą historią i wyraziście narysowanymi postaciami głównych bohaterek.



5. „**Léolo**” – czyli niemożliwy do zaklasyfikowania film przedwcześnie zmarłej legendy kanadyjskiego kina, Jean-Claude'a Lauzona. Poprzez nieszablonową ścieżkę muzyczną i czytane zza kadru zapiski dwunastoletniego chłopca „Léolo” wciąga nas w sam środek osobliwych zdarzeń, które są mieszanką jego doświadczeń oraz ukrytych lęków i fantazji. Bohater odkrywa własną seksualność i ukojenie, jakie daje literatura, jak również próbuje przetrwać w rodzinie targanej chorobami psychicznymi. Śnienie, marzenia i zamiana nieznośnej rzeczywistości na krainę fantazji – głównie z tych elementów ulepiony został wyjątkowy film Lauzona.



6. „I raz, i dwa” – ostatni film zmarłego w 2007 roku mistrza tajwańskiej Nowej Fali, Edwarda Yanga. Majestatyczna, lecz bezpretensjonalna opowieść o roku z życia mieszkającej w Tajpej kilkupokoleniowej rodziny: NJ-a (Nien-Jen Wu), który ucieka od problemów w firmie komputerowej, jego pograżonej w śpiączce teściowej, zmagającej się z kryzysem żony oraz ich dzieci, które próbują uporać się z własnymi problemami. Wielowarstwowe, zachwycające precyzją kompozycji obrazu i emocjonalną głębią arcydzieło to jeden z najbardziej cenionych filmów XXI wieku.



7. „Chrustaliow, samochód!” – takim okrzykiem Beria zwrócił się ponoć do swojego szofera, Chrustaliowa, na wieść o śmierci Stalina. Głównym bohaterem filmu genialnego reżysera Aleksieja Germana (ojca) nie jest jednak Beria czy Stalin, a pewien historyczny moment – przełom lutego i marca 1953 roku. Film opowiada o Związku Radzieckim tuż przed śmiercią wodza, ukazując życie zwykłych obywateli. Wstrząsająca panorama upodlenia i strachu spowodowanego polityką terroru to jednocześnie jeden z najbardziej dyskutowanych filmów o radzieckiej rzeczywistości, który w 1978 r. nominowany był do Złotej Palmy w Cannes.



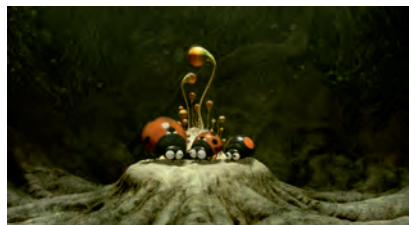
8. „Ucieczka z kina «Wolność»” – nakręcony w Łodzi, kultowy film. W opowieści o cenzorze Rabkiewiczu i jego niezwykłych, przekraczających rzeczywistość rozmowach z aktorami prezentowanego w tytułowym kinie „Wolność” filmu „Jutrzenka” widzowie zobaczą plejadę najznakomitszych polskich aktorów. Film ten należy do absolutnej klasyki polskiego kina; wnikliwie i z subtelnym poczuciem humoru pokazuje Polskę czasu przemian ustrojowych.



9. Polska premierę filmu „Diego” w reżyserii uznanego dokumentalisty Asifa Kapadii, czyli objawienie ostatniej edycji festiwalu w Cannes. Po obsypanych nagrodami wcześniejszych filmach: oscarowej „Amy” prezentującej życie oraz przedwczesną śmierć piosenkarki Amy Winehouse i „Sennie”, filmie biograficznym poświęconym trzykrotnemu mistrzowi świata Formuły 1 Ayrtonowi Sennie, Kapadia przedstawia widzom opowieść o legendarnym piłkarzu Diego Maradonie. Pracując nad wnikliwym, złożonym i fascynującym portretem sportowca, reżyser korzystał m.in. z ponad 500 godzin materiału filmowego nigdy dotychczas nieprezentowanego publicznie.



10. „Robaczki z zaginionej dżungli” – kolejną polską premierę tegorocznego festiwalu, tym razem kierowana przede wszystkim – choć nie tylko! – do dzieci. Wspaniała opowieść o odwadze, przyjaźni oraz sile, jaka drzeć może w najmniejszym nawet robaczku. Kiedy mała biedronka przypadkiem trafia na Karaiby, od razu znajduje nowych przyjaciół. Niestety, zagraża im firma budowlana planująca wycinkę dżungli. Ale od czego są kumple? Każdy, kto nie wierzy, że kolorowa załoga robaczków może uratować lasy deszczowe, powinien przekonać się o tym podczas Festiwalu Transatlantyk!



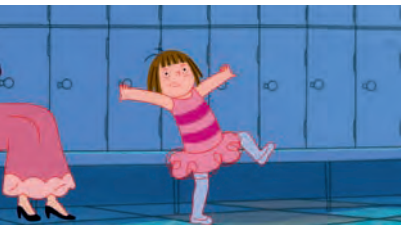


TRANSATLANTYK
FESTIVAL / ŁÓDŹ

12-19 lipca 2019



Filmowy KlanUrwisów



czyli najlepsze filmy dla najmłodszych widzów (codziennie od 13 do 19 lipca)

Sekcja Festiwalu adresowana specjalnie do najmłodszych widzów. Porusza wyobraźnię małych kinomanów, cieszy i wzrusza, inspirowane nie tylko starannie wybranymi filmami, ale i warsztatami. Tego roku w jej ramach maluchy zobaczą m.in. filmy:

„Basia 2”, czyli kontynuację przygód rezolutnej pięcioletki znanej z popularnych książek Marianny Oklejak i Zofii Staneckiej, które w zeszłym roku zrobiły furorę wśród najmłodszej widowni Transatlantyku. Basia to pięcioletnia bohaterka każdego przedszkolaka. Ma charakterek, pluszowego przyjaciela – Miśka Zdziśka, uwielbia też żelki i ubrania w paski. Jaką nową przygodę wymyśliła tego lata? Przekonamy się już w poniedziałek **15 lipca o 11:00**. Filmowi towarzyszyć będą warsztaty dla widzów w wieku 4+.

„Mamy talent”, czyli najczęściej nagradzany film dla dzieci w sezonie 2018/2019. Opowieść o dwóch najlepszych przyjaciółch, Grimie i Axelu, którzy od zawsze marzyli o udziale w największym skandynawskim festiwalu rockowym. Kiedy do ich zespołu, Los Bando, jako basistka dołącza dziewięcioletnia Thildie, która gra na... wiolonczeli, młodzi muzycy ruszają w szaloną podróż przez Norwegię. Scigani przez rodziców i policję mają coraz mniej czasu, aby spełnić swe muzyczne marzenia. Czy im się uda? O tym widzowie przekonają się w niedzielę **14 lipca o 11:00**. Filmowi towarzyszyć będą warsztaty dla widzów w wieku 9+.

Historie Kina



czyli różnorodny i pełen niespodzianek cykl, który w tym roku odbywa się pod hasłem „Inne światy”

Trzynaście prezentowanych w tej sekcji filmów zrealizowanych pomiędzy świtem francuskiej Nowej Fali a pierwszymi latami XXI wieku, to fascynujące obrazy subiektywnie postrzeganej codzienności lub stanu wyjątkowego, poszukiwania „innych światów”, chęci ucieczki czy potrzeby budowania nowej rzeczywistości. Widzowie zobaczą chociażby filmy:

„Nienawiść” –Mathieu Kassovitz, czyli jeden z najważniejszych francuskich filmów ostatnich dekad. Opowieść o trójce przyjaciół z biednych, zróżnicowanych rasowo przedmieść Paryża, w których trwają starcia z policją. Eksplodujący wizualną energią i pełen przemocy świat stanowi odbicie wstrząsanej nierównościami współczesnej Europy.

„Synekdocha, Nowy Jork” w reżyserii Charliego Kaufmana, współczesny klasyk amerykańskiego kina niezależnego. Schorowany reżyser teatralny Caden Cotard (Philip Seymour Hoffman) nieoczekiwanie otrzymuje prestiżową Nagrodę MacArthurów (zwaną „grantem dla geniuszy”), co pozwala mu stworzyć dzieło, które zatrze granicę między rzeczywistością a fikcją.



TRANSATLANTYK
FESTIVAL / ŁÓDŹ

MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL FILMOWY



Kino Nocą

czyli świetne filmy wybrane specjalnie dla nocnych marków



Filmy, które uwodzą i wbijają w fotel, żonglują konwencjami i trzymają widza w napięciu do ostatniej chwili. Sekcja przygotowana z myślą o wszystkich, którzy uważają, że wciągające kino jest lepsze niż sen.



„Jednym cięciem” – zreżymowana przez złączone siły dobrej i złej ekipy filmowej, choć dość nierozgarniętego reżysera Higurashiego podejmuje się nie lada wyzwania – stworzenia nadawanego na żywo telewizyjnego widowiska ukazującego atak żywych trupów. Bezprecedensowy hit japońskiego kina niezależnego prezentowany na ponad 60 międzynarodowych festiwalach, który zasłynął spektakularną, 37-minutową sekwencją wykonaną za pomocą jednego ujęcia.

„Pierwszy król” – Romulus i Remus – dwaj pasterze połączeni tajemniczą, mityczną przeszłością i głęboką braterską więzią rozpoczynają swoją najważniejszą podróż, która doprowadzi do powstania jednego z największych imperiów starożytności. Czy lojalność i wspólnota krwi przetrwają próbę walki o rząd dusz i realną władzę? Wszak pierwszy król może być tylko jeden.

Muzyka

czyli Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski Transatlantyk Instant Composition Contest™



Jedyny na świecie konkurs improwizacji natychmiastowej pozwalający uczestnikom na spontaniczne zaprezentowanie muzycznej interpretacji formy wizualnej oraz zderzenie swojej twórczości z obrazem i reakcją widzów.

Popis niezwykle wyobraźni muzycznej, opanowania i biegłości technicznej. Tego roku konkurs odbędzie się w dniach **17-18 lipca w Teatrze Nowym im. K. Dejmka w Łodzi**. Każda łodzianka i każdy łodzianin będą mieli okazję wziąć udział w jedynym w swoim rodzaju konkursie muzyki improwizowanej tworzonej do filmu. Wstęp na wydarzenie jest, jak zwykle, bezpłatny.

Nagrody Transatlantyk Instant Composition Contest™ wręczone zostaną **19 lipca 2019 r. podczas uroczystej Gali Zamknięcia Festiwalu**.

ORGANIZATOR: TRANSATLANTYK FESTIVAL / ŁÓDŹ 2019 PARTNER GŁÓWNY:

WSPÓLFINANSOWANIE:

Definowane za środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Artek” realizowanego przez Instytut Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

instytut muzyki i tańca

PARTNERZY: CINEMA CITY MANUFAKTURA UNIWERSYTET SWPS E1 ŁÓDŹ NCKiF ŁÓDŹ FILHARMONIA ŁÓDZKA FIPRESCE PIŁOCI STUDIO VOX SILVER CATERING

PATRONI MEDIALNI: TOYOTA LEXUS UNIWERSYTET SWPS SZKOŁA FILMOWA W ŁÓDZI FOTOFESTIWAL ŁÓDŹ POLÓWKA LEGALNA KULTURA KULTURA AKCJA ŁÓDZKIE CENTRUM WYDARZEŃ

PREST® FILM@WE EKRYAN FILMWEB STYL COJESTGRANE24 PONIWKA KING KALEJDOSKOP

Łódzkie Centrum Wydarzeń

CELESTYBRATE LYNX ONET ARTE PO POLSKU MATRONAT:

ŚWIERKOCKI JAMES JOYCE JAK E.L. JAMES

To nieco karkołomne zestawienie nazwisk irlandzkiego majstra słowa i angielskiej wyrobniczki „Pięćdziesięciu twarzy Greya” nie wynika ani trochę z nieprzyzwoitej chęci porównania dorobku obojga autorów, tylko ma „podpuszczać” czytelnika i zwracać jego uwagę. Podobnym fortelem posłużyłem się niedawno w Krakowie, dokąd studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego zaprosili mnie na 13. Warsztaty Tłumaczeniowe z wykładem zatytułowanym „50 zdań Ulissesa, czyli życie erotyczne tłumacza literatury”. Aluzję do bestsellera E.L. James słuchacze skwitowali, owszem, uśmieszkami, na które oczywiście liczyłem, ale Joyce i bez podtekstów okazał się tak atrakcyjny samodzielnie, że na rozmowę o tłumaczeniowym erotyzmie zabrakło nam już czasu. Wypada uznać to za budujące, obawiałem się bowiem, że półtoragodzinna analiza mniej więcej jednej strony hermetycznej powieści nie zainteresuje nawet tłumaczy in spe – okazało się jednak, że nadal chodzą po świecie autentyczni pasjonaci tekstów wymagających, w które trzeba wejść naprawdę głęboko, by je choć trochę rozkminić. Dlatego zaraz udałem się myślnie w sentymentalną podróż do połowy lat osiemdziesiątych, kiedy jako student filozofii oraz stawiający pierwsze kroki tłumacz przez cały semestr ślęczałem z grupką kolegów nad przekładem dwóch stron „Summy Theologiae” Tomasza z Akwinu – z łaciny średnio-wiecznej na współczesną polszczyznę.

Podróżą sentymentalną stał się dla mnie wszelako także sam występ w Krakowie. A to dlatego, że mój wykład był owocem zajęć, jakie już sam prowadziłem ze studentami łódzkiego kulturoznawstwa w 2011 roku, kiedy to również w trakcie jednego semestru zdołaliśmy zinterpretować i przetłumaczyć wspólnie nie więcej niż półtorą stronę Joyce’a. Zarówno dla mnie, jak i dla

moich fakultetowiczów, były to jednak zajęcia fascynujące, które prócz przyjemności przyniosły różne dalekosiężne skutki: jedna studentka oświadczyła na przykład, że teraz na pewno już wie, że nie chce być tłumaczką, druga przeciwnie, uparła się, że tłumaczką zostanie (i dopięła swego – pracujemy nawet teraz razem nad przekładem wyboru wierszy W.B. Yeatsa), a ja chyba właśnie w czasie tych spotkań zdecydowałem się ostatecznie na próbę ponownego spolszczenia „Ulissesa”.

Bo okazało się, że niemal każde zdanie napisałbym inaczej niż Słomczyński – nie po to, żeby się odróżnić, tylko dlatego, że prawie każde zdanie rozumiałem, a raczej odczytywałem, odmiennie niż on. Różnice występowały też na poziomie leksyki, frazeologii i strategii translatorskiej, ale uświadomiłem je sobie wszystkie wyraźnie dopiero w trakcie mrówczej pracy nad tekstem ze studentami – i dopiero wtedy nabrałem przekonania, że skoro napiszę nie wiadomo, czy „lepsy”, ale ewidentnie inny i stawiający „Ulissesa” w nowym świetle przekład, to może mimo wszystko warto dźwigać ten ciężar.

No, a życie erotyczne tłumacza? Na pytanie o nie da się odpowiedzieć co najmniej na trzy sposoby. Po pierwsze, że tłumacz w ogóle nie żyje erotycznie, bo poświęca się bez reszty literaturze. Po drugie, że życie erotyczne tłumacza sprowadza się do obcowania z książkami, dostarczającymi mu zastępczych, ale wspianiałych, zmysłowych i metafizycznych rozkoszy. I po trzecie, że dzięki przełożonym dziełom tłumacz wydaje się czasem bardziej intrygujący i piękniejszy niż jest w rzeczywistości, co z jednej strony z pewnością ubarwia jego życie erotyczne, z drugiej zaś motywuje go do dalszej pracy.

TY
JESTEŚ
KURATOREM
— NR 3

MICHAŁ
LUDWICZAK

KALEJDOSKOP — 07—08/19

GALERIA KALEJDOSKOPU

Oto miejsce, które oddajemy osobom zaprzyjaźnionym ze sztuką. Tym razem lekko, bo wakacyjnie.

Kuratorem galerii zdjęć przyrodniczych wykonanych przez członków Okręgu Łódzkiego Związku Polskich Fotografów Przyrody jest jego prezes Michał Ludwiczak. Na co dzień pracuje jako informatyk, ale gdy to tylko możliwe, ucieka w plener.

Te, co skaczą i fruwiąją

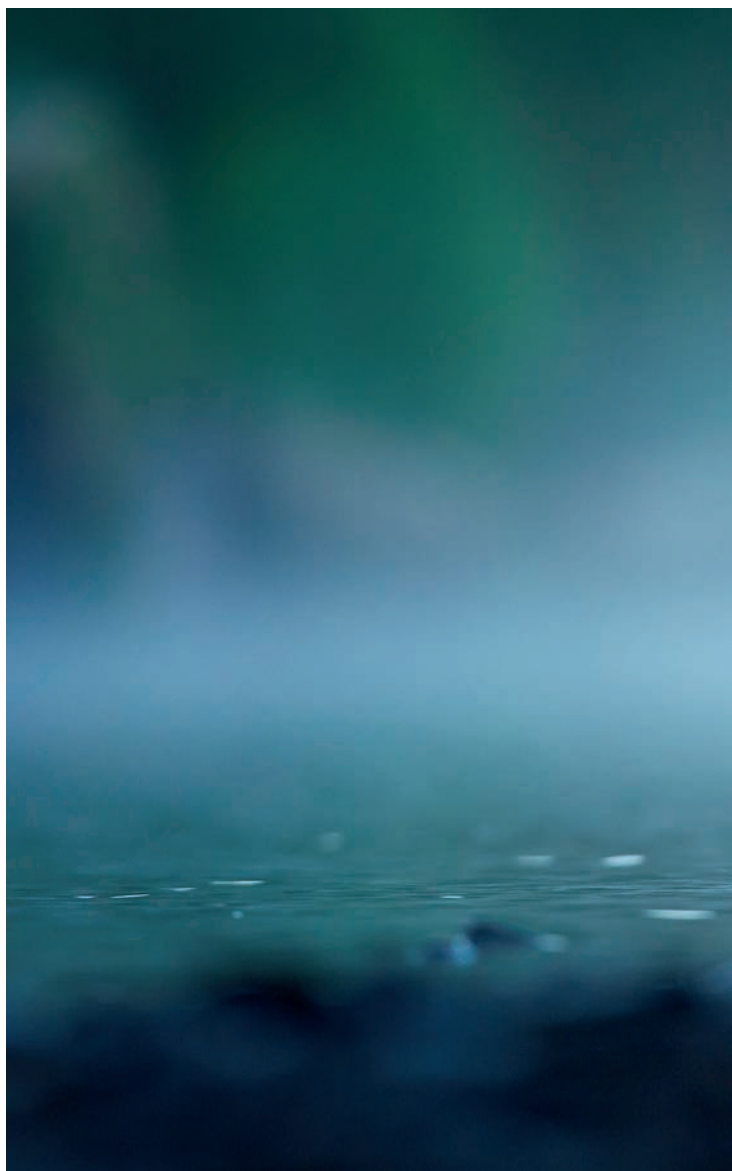
Związek Polskich Fotografów Przyrody od 1995 r. stowarzy-sza fotografów dzikiej natury z całej Polski. Głównym celem stowarzyszenia jest uwrażliwianie na piękno przyrody i nakłanianie ludzi do jej ochrony – temu służą wystawy, pokazy i warsztaty.

Okręg łódzki, którego zdjęcia prezentujemy, jest jednym z 12 działających w ramach struktur ZPPF. Członkowie fotografują wszystkie aspekty przyrody, począwszy od krajobrazu, poprzez małe i duże zwierzęta, świat flory, po impresje. Nie mniej istotne jest obserwowanie i pokazywane interakcji człowieka z naturą.

ZPPF zachęca do udziału w spotkaniach w łódzkim Domu Kultury – w każdą trzecią środę miesiąca można oglądać piękne zdjęcia i pokazy multimedialne, prowadzone są też warsztaty poświęcone sprzętowi i fotograficznemu zapleczu.

Kurator tej galerii Michał Ludwiczak (ur. 1976) fotografuje od 20 lat. Najważniejsze w fotografii jest dla niego światło, które razem z nietypowym punktem widzenia pozwala tworzyć niesamowite obrazy. Nie specjalizuje się w konkretnej tematyce, uważa, że natura jest piękna w każdym aspekcie. Dlatego na jego zdjęciach są pejzaże, zwierzęta i rośliny, ale też faktury i formy. Jednym z jego ulubionych tematów jest mikroświat.

Prowadzi internetowy blog fotografiaprzyrodnicza.pl, na którym dzieli się swoimi fotografiami i doświadczeniami, zarówno terenowymi, jak i technicznymi.





AUTOR:
Adam Mańka



AUTOR:
Michał Ludwiczak



AUTOR:
Bogusław Czarnecki



AUTOR:
Adam Mańka



AUTOR:
Marek Sykuła

Głos sprzeciwu

Zajmują ją doniosłe problemy: emigracja, dyskryminacja, tożsamość, prawa człowieka, ksenofobia i nietolerancja – znajduje dla nich wyraz w sztuce. – Moje prace wynikają z niezgody na świat. Są moim głosem sprzeciwu – mówi.

Irena Zieniewicz zdobyła nagrodę „Kalejdoskopu” (i inne laury) w tegorocznym Konkursie im. Władysława Strzemińskiego – Sztuki Piękne dla studentów ASP w Łodzi. Urodzona w 1993 r. w Lublinie artystka skończyła Wydział Grafiki i Malarstwa (2017) i zaczęła studia magisterskie na Wydziale Rzeźby i Działań Interaktywnych. Tworzy rzeźby, rysunki, instalacje, malarstwo i grafikę.

Sitodrukowy cykl „Schematy”, który pokazała na wystawie konkursowej, jest – jak mówi – ilustracją medialnej manipulacji wykorzystującej emocje odbiorcy. – Prace bazują na fotografiach prasowych oraz przedstawieniach malarskich i rzeźbiarskich. Ukazują kulturowe „klisze” kata i ofiary, utrwalane w odbiorcach za pomocą ikonografii.

Na Konkursie im. Strzemińskiego można je było oglądać po raz pierwszy. Obecnie jedną z prac z cyklu umieszczono na wystawie „Atlas nowoczesności” w Muzeum Sztuki ms². Cykl powstał w pracowni prof. Agaty Stępień i dr. Piotra Skowrona. Wcześniej pracę Ireny Zieniewicz „Mowa nienawiści” (dyplom licencjacki z rzeźby, 2018 r.) pokazano na wystawie w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie – jako efekt Nagrody Publiczności przyznanej w konkursie 18. Artystyczna Podróż Hestii.

Na razie artystka nie ma długofalowych planów. Chce się skupić na dyplomie magisterskim, który będzie realizować w przyszłym roku. – Chciałabym podsumować w nim lata spędzone na ASP w Łodzi, łącznie jest ich osiem, najpierw na malarstwie, później na dwóch kierunkach jednocześnie, obecnie na rzeźbie.



IRENA ZIENIEWICZ
„Schematy 1”



IRENA ZIENIEWICZ
„Schematy 4”



IRENA ZIENIEWICZ
„Schematy 3”



IRENA ZIENIEWICZ
„Schematy 2”

Nasza nagroda**IRENA ZIENIEWICZ**

„Mowa nienawiści 2”

instalacja

Fot. Tomasz Matuszak

**IRENA ZIENIEWICZ**

„Mowa nienawiści 4”

instalacja

Fot. Tomasz Matuszak

KTO WIDZIAŁ SCHULZA?

Gdzie znajduje się część legendarnej łódzkiej kolekcji schulzianów? Czy w Łodzi ocalały listy Marii Chazen? Jaki los spotkał korespondencję Brunona Schulza i kolekcjonera Stanisława Weingartena? Pyta Zbigniew Milczarek z Tomaszowa Mazowieckiego i organizuje w Łodzi wystawę „Zainstalowani na wieczność”.



„Teatrum życia i śmierci” to ekslibris, który sto lat temu Bruno Schulz wykonał dla Stanisława Weingartena, mecenasu i kolekcjonera sztuki, jednego ze swoich przyjaciół. Tego samego, którego Schulz kilka razy wprowadził do cyklu grafik cliché-verre „Xię-

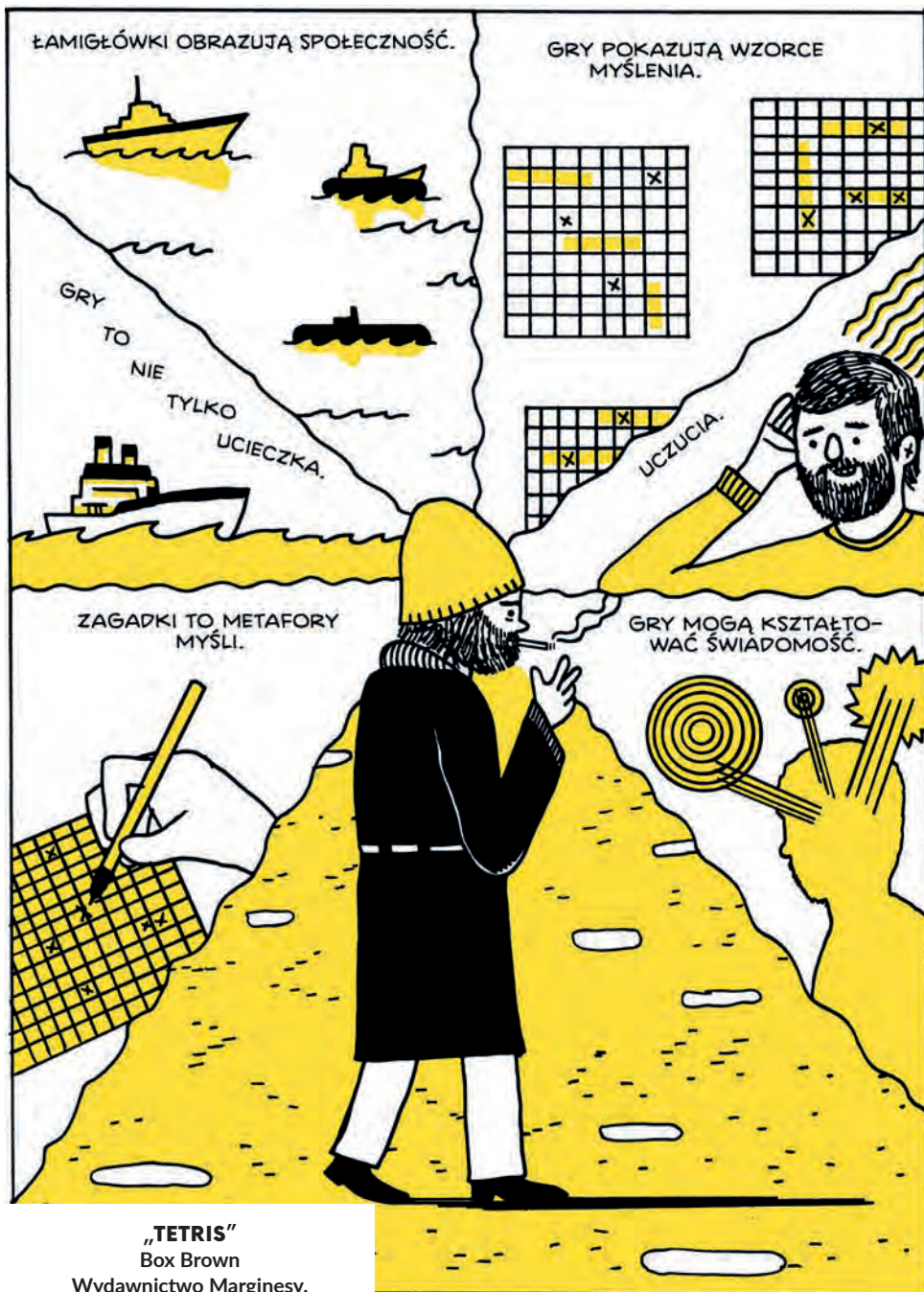
ga bałwochwalcza”. Tytuł nadał ekslibrisowi Jerzy Ficowski, poeta, znawca ludowej poezji żydowskiej i pierwszy po wojnie największy badacz twórczości Schulza. Stulecie powstania miniatury wykorzystał Zbigniew Milczarek, kolekcjoner, regionalista z Tomaszowa Mazowieckiego, do poszerzenia autorskiej wystawy „Zainstalowani na wieczność – Bruno Schulz i Drohobycz” o jego „łódzki epizod biografii egzystencjalnej, artystycznej i pośmiertnej” (dotąd wystawa była pokazywana w pięciu miastach, w tym w Tomaszowie).

Schulz był w Łodzi przynajmniej raz – przed podróżą w 1938 r. do Paryża. Wiemy to z informacji, jaką przekazała Jerzemu Ficowskiemu Maria Ray Chazen, pianistka i przyjaciółka Schulza. W korespondencji zachowały się ślady kilku jego wizyt u Chazen, która mieszkała wtedy przy al. Kościuszki 46. A wcześniej? Od 1932 r. pracował tu jako przedstawiciel firmy naftowej

„Galicja” Stanisław Weingarten, wynajmując pokój przy Sienkiewicza 63 – po sąsiedzku mieszkali rodzice Joanny Kulmowej, zapamiętała go też sama poetka i po latach opisała w książce „Topografia myślenia” jego pokój wypełniony pracami Schulza. Trzeci adres to drugie lokum Weingartena, w którym zamieszkał przed wybuchem wojny, przy ul. Bandurskiego (obecnie al. Kościuszki 8) – tu najpewniej podążył z nim także zbiór schulzianów. W czasie wojny zbiór rozproszył się, ale dzięki Henrykowi Maszewskiemu, który prowadził antykwariat Słowo na Piotrkowskiej, zachowały się ekslibrisy Weingartena i katalog jego księgozbioru. Po latach ekslibris Weingartena, książkę z jego księgozbioru z fragmentem drugiego ekslibrisu pt. „Spotkanie” i pierwodruki opowiadań Schulza odnalazł Zbigniew Milczarek w Antykwariacie Naukowym przy Piotrkowskiej 85. Tak pojawił się kolejny adres schulzowski na mapie Łodzi.

Gdzie znajduje się pozostała część kolekcji Weingartena? Czy w Łodzi ocalały listy Marii Chazen? Jaki los spotkał korespondencję Schulza z Weingartenem? Być może do poszukiwań sprowokuje wystawa w Galerii Willa w Łodzi (26 VII – 6 X). Złożą się na nią zbiory Zbigniewa Milczarka, osób prywatnych, artystów, Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi i Muzeum Literatury w Warszawie. Opiera się ona na trzech kręgach tematycznych: „W mieście marzeń”, „Dziwny poeta Bruno Schulz”, „Łódzkie schulziana”.

Na pierwszym poziomie pojawi się ikonografia Drohobycza, macecznika Schulzowskiej wyobraźni, zostanie też przywołana twórczość dwóch artystów drohobyckich: Maurycego Gottlieba i Efraima M. Liliena. Kolejne piętro będzie poświęcone biografii i twórczości pisarza (zobaczmy m.in.: ekslibrisy wykonane dla Weingartena, niezbrane zdjęcia Schulza, pierwodruki z ilustracjami, reprodukcje „Xięgi bałwochwalczej” i rysunków oraz atelier Schulza). W piwnicach będą prezentowane łódzkie konteksty biografii i twórczości Schulza (m.in.: druki bibliofilskie opublikowane w Łodzi, wspomnienie Joanny Kulmowej). Wystawę wzbogaci prezentacje multimedialne: „Tryptyk drohobycki” Konrada Kierebińskiego, montaż zdjęciowy „Willa Landaua” i wywiady z Alfredem Schreyerem i Kulmową.



PIOTR KASIŃSKI

Między klasyką a neuronami

Czy da się gładko przejść od klasyki polskiego komiksu do opisu procesów zachodzących w ludzkim mózgu? A przy okazji przesledzić historię popularnej gry komputerowej i pomyśleć o wakacyjnym wyjeździe? Spróbujmy.

Każdy choć trochę zaznajomiony z polską kulturą zna serię „Kajko i Kokosz”. To jedna z naszych najbardziej klasycznych opowieści komiksowych, która nie dość, że przez lata nie straciła na popularności oraz wizualnej i fabularnej atrakcyjności, to ostatnio przeżywa rozkwit. Zaczęło się od tego, że album „Szkółka latania” stał się lekturą obowiązkową. Podejrzewam, że od końca lat 80. ub.w. żaden komiks w Polsce nie sprzedał się w tak dużym nakładzie jak ten. A potem potoczyła się lawina. Bohaterowie Janusza Christy zaczęli spoglądać na nas z różnych stron, zaprzęgani do coraz to nowych zadań. A to wylądowali na etykietach lemoniady, a to trafili na limitowane koszulki sprzedawane w Internecie.

Przede wszystkim jednak wydarzyły się dwie rzeczy, które tej serii od dawna się należały. Po pierwsze – powstanie serial animowany na podstawie komiksów Christy. Polski Instytut Sztuki Filmowej przyznał dotację na pierwszy odcinek – w sezonie ma być ich trzynaście. Co ważne – obok Rafała Skarżyckiego za scenariusz będzie odpowiadał Maciej Kur. Dlaczego to istotne? Bo po drugie – ukazał się właśnie nowy pełnometrażowy album z przygodami Kajka i Kokosza, którego fabułę wymyślił Kur. Komiks zbiera pochlebne recenzje – nie tylko ze względu na scenariusz oddający ducha i poczucie humoru Christy, ale także z powodu doskonałej grafiki. I tu mamy element jak najbardziej łódzki – „Królewską konną” (bo taki tytuł nosi album) narysował nasz lokalny tytan pracy i artysta Sławomir Kiełbus. Jeśli dodamy do tego mocną promocję komiksu (po Warszawie jeżdżą

autobusy oklejone Kajkiem i Kokoszem), to wyraźnie widać, że potencjał drzemiący w polskich komiksach zaczyna być wykorzystywany sensownie i na coraz większą skalę. Nie pogniwałbym się, gdyby Kajko i Kokosz doczekali się w Polsce takiej popularności jak Asterix czy Tintin w swoich ojczyznach. Potencjał potwierdza choćby zapowiedź powstania w Bieszczadach „Krainy Kajka i Kokosza”. Fundacja „Kreska”, zawiadująca prawami do spuścizny po Chrście, podpisała wstępną umowę z inwestorem, chcącym na 500 ha odtworzyć miejsca z „Kajka i Kokosza” (Mirmilowo, warownie Zbójcerzy czy Krainę Borostworów), zaprzęgając w przedsięwzięcie najnowsze technologie i budując adekwatną architektonicznie bazę noclegową.

Zanim jednak wybierzemy się na wakacje w okolice Baligrodu, warto się zaopatrzyć w dobre lektury na najbliższe tygodnie. Można ich poszukać np. w ofercie wydawnictwa Marginesy. Tak – kolejny znany książkowy publikator wprowadził do swojego katalogu rysowane historie z dymkami. Jeśli ktoś chciałby dowiedzieć się czegoś bądź usystematyzować swoją wiedzę na temat funkcjonowania ludzkiego mózgu, powinien sięgnąć po „Neurokomiks”. Jego autorzy na co dzień zajmują się badaniem działania naszych szarych komórek, a tutaj w przystępny sposób wyjaśniają, czym różni się umysł od mózgu, skąd się biorą wspomnienia i emocje oraz jak to się dzieje, że w ogóle myślimy. A skoro jesteśmy przy emocjach – ileż to razy denerwowaliśmy się podczas układania w rzędy spadających na ekranie klocków. Box Brown narysował ciekawą opowieść o tym, skąd wzięta się jedna z najpopularniejszych gier elektronicznych – „Tetris”. Wiedzieli Państwo, że stworzył ją Rosjanin, pracując nad oprogramowaniem dla radzieckiego rządu? Warto przeczytać, jak do tego doszło i dlaczego świat uległ fascynacji spadającymi klockami. A potem zagrać i dać się ponieść emocjom.

WŁÓZCIE NAS MIĘDZY BAJKI. I SŁUCHAJCIE

Rafał Gawin

Coma nie przestaje zaskakiwać. Po świeżej płycie „Metal Ballads Vol. 1” (2017) wypuszcza „Sen o siedmiu szklankach”, koncept album oparty na coverach utworów dla dzieci. Powraca temat „starej dobrej Comy”, która skończyła się na „Hipertrofi”. Jaki to ma sens? Nigdy nie będzie starej Comy, ponieważ jest nowa – na miarę naszych czasów i możliwości.

Sześć razy Pan Kleks, raz Jacek i Placek, raz Pan Samochodzik, raz przybysze z Matplanety, raz Coma kolektywnie i sześć razy „indywidualnie”. Wędrówka po meandrach dzieciństwa zaczyna się dość ostro. Wstęp do „Witajcie w naszej bajce” odegrany jest w stylu hard, choć nie stroni od innych dźwięków „post-”, o które zadbał producent i klawiszowiec Paweł Cieślak (Hasselhoff Studio). Klimat oryginału, jak w przypadku wszystkich cudzych kompozycji na płycie, został zachowany. Jednak punktem kulminacyjnym albumu okazuje się, jak w filmie „Podróże Pana Kleksa”, „Meluzyna”. Zaśpiewana spokojniej, bardziej nostalgicznie, żeby nie powiedzieć – dancinowo. Podobna tęsknota z elementami melancholii przebija się we wszystkich kawałkach, apogeum osiągając w autorskiej „Fantazji”. Tutaj Rogucki sięga po swoje – krytykowane przez ortodoksyjnych fanów – najbardziej eksperymentalne techniki wokalne. I słusznie robi. Konserwa w muzyce przeterminuje się najszybciej.

Coma podejmuje wyzwanie zwłaszcza w sześciu instrumentalnych kawałkach – snach o kolejnych szklankach. Stanowią one oś konstrukcyjną albumu. Każdy został skomponowany przez innego członka zespołu. Wyszło spójnie,



Coma
„Sen o siedmiu
szklankach”,
Mystic, 2019
ocena: 7/10.

pastelowo i niepokojąco zarazem, jakby z elementami folku z (miejskiej) dżungli, przy zachowaniu różnorodności.

Ale co się stało z siódmą szklanką? Czyżby to ten najważniejszy, może niemożliwy do nagrania sen – tęsknota za dzieciństwem, brak, którego nie da się wypełnić? A może to po prostu suma utworów pożyczonych? Szklanka jest do połowy – ani pusta, ani pełna. A druga połowa rozgrywa się w Nibylandii, którą wciąż można odwiedzać, choćby w ramach sublimacji, dzięki takim właśnie muzycznym realizacjom. Sporo tu efektów pogłosów i ech, wzmagających wrażenie, że to świadoma powtórka z rozrywki. Tak, gramy covery i bawimy się przy tym jak dzieci.

Na płycie gościnnie wystąpili Daria Zawiałow, Iza Lach, Ralph Kamiński oraz Kuba i Antek Marszałkowsky. A pomysł na album zrodził się w wyniku zamówienia przez organizatorów Męskiego Grania specjalnego projektu na koncert w Krakowie (2018).

Coma to fenomen. Niewiele zespołów w podobny sposób przebojem – a raczej przebojami – zdobyło polskie sale koncertowe. Mało który budzi podobne, skrajne emocje, wraz z kolejnymi muzycznymi przeobrażeniami. I mało który przez ponad 20 lat nie zapada w śpiączkę. Jeśli poprzednim albumem Coma dała do zrozumienia, że ewoluuje, to „Snem o siedmiu szklankach” definitywnie zerwała z dzieciństwem. To już nie jest zespół dla młodzieży szukającej pierwszego wyjścia z mroku. I niczego nie będzie żal. Żadnych granic, żadnych ścian, zwłaszcza dźwięku. Warto wyjść z getta, by zobaczyć więcej muzycznych przestrzeni, nawet jeśli to tylko nowe projekcje szlagierów z przeszłości.

RAFAŁ GAWIN

Samotność krótkodystansowca

Spowiedź wydawcy książek poetyckich w Polsce, na przykładzie Łodzi (1)

Budżet: zero zł. Dwadzieścia pozycji w planie. Jedna osoba do przeprowadzenia pełnego procesu, promocji i dystrybucji. Czyli: ja nie dam rady? Tu jest Polska. Tu praktycznie każdy obywatel jest człowiekiem-orkiestrą grającym po godzinach w domu. W Domu Literatury.

Tak wyglądają realia pracy wydawców wierszy, nie licząc kilku ośrodków (pominijam serie poetyckie wydawnictw typu Literackie czy Znak; to ich produkcja uboczna). Robisz wszystko i nikt się z tobą nie liczy. To znaczy szanują cię potencjalni autorzy. I ci już wydani, którzy zauważyli, że masz pod opieką kilkadziesiąt tytułów, dlatego nie jesteś w stanie zorganizować dwudziestu spotkań promocyjnych wokół każdego, zwłaszcza bez jego pomocy. Nie wspominając o wychodzeniu, wydzwonieniu i wypisaniu kilkunastu recenzji w czasach płatnej protekcji w tej materii, rozpropagowanej i realizowanej w szczególności przez tzw. blogerów książkowych.

Wydawca poezji jest sam niczym w obliczu śmierci. Śmierci podmiotu, która jawi się w wierszach, ale nie może wyjawić do końca. Bo ciągle ego autora jest nabrzmiałe. Śmierci książki papierowej, która w obliczu ofensywy Biedronek i innych sklepów szybkiego rażenia nie może nastąpić. Bo jednak ktoś te książki kupuje z ziemniakami. Śmierci poezji jako takiej, gdy na każdy konkurs propozycje wysyła co najmniej jedna nowa utalentowana osoba. Bo włącza się lampka: wydajemy, wydajemy! I koło się zamyka. Byś mógł się razem z nim toczyć. Donikąd. Czyli w kierunku kolejnej opublikowanej książki poetyckiej. Ale najpierw musisz zdobyć na nią pieniądze. Nie na jedną. Zwykle wydajesz kilkanaście, pracujesz nad kilkoma naraz. Więc cierpisz na rozczłonkowanie jaźni i nadinterpretację

rzeczywistości, gdy ta – w wysyłanych do ciebie komunikatach – nie jest klarowna. Zaczynasz od prób wywarcia presji na autorach: napisz wniosek o grant, zdobądź stypendium. Ja wrzucę na papier firmowy i dam do podpisu. Pieniądze własne autora są ostatecznością, nigdy ich nie sugerujesz. Ale gdy autor sam proponuje takie rozwiązanie, robisz wszystko, by do niego nie doszło. A jeśli dochodzi, robisz wszystko, by autorowi zrekompensować ten absurdalny wydatek.

Wielu autorów idzie na współpracę. Niezależnie od dorobku. Znają realia. Niejednokrotnie sparzyli się, rozczarowali. Jedna z ich poprzednich książek w ostatniej chwili nie znalazła się w drukarni. Albo zginęła. Albo dotarła w niepełnym nakładzie. Niepełne nakłady... To temat na osobny felieton, po którym zapewne, za ujawnienie tajemnicy, nie podałyby mi ręki wielu polskich wydawców poezji. Gdzieś przecież trzeba szukać oszczędności, a deficyty empatii i wiedzy z zakresu matematyki bywają charakterystyczne nie tylko dla garstki humanistów. I pieniądze zaczynają się znajdować. Głównie poza Łodzią, która jako miasto przemysłów kreatywnych i kreatywnych rewitalizacji jest mało zainteresowana dotowaniem „niskonakładowych, niekomercyjnych publikacji związanych z Łodzią”, nie wspominając już o „literaturze o wybitnych walorach artystycznych, niemieszczącej się w realiach rynku komercyjnego” (internauta może znaleźć źródła tych cytatów). Nie jest to pretensja. Po prostu stwierdzam fakt. Na ponad czterdzieści książek wydanych przez Dom Literatury w Łodzi w ostatnich czterech latach miasto dofinansowało dwie.

Na tym marginesie inicjatyw kulturalnych wspieranych przez magistrat rozpoczynam działania, z których na tych łamach będą się rozliczać. Cdn.

RAFAŁ SYSKA PRESTIŻ

Prestiż. Słowa tego coraz mniej chętnie używa się w odniesieniu do kultury, bo wiąże się ono z luksusem i dużymi pieniędzmi. Tymczasem kultura – zdaniem kreatorów opinii – ma być tania, najlepiej bezpłatna, a odbiorcami – grupy najsłabsze: dzieci z podwórek, seniorzy, bezrobotni. Stała się zatem narzędziem edukacji podstawowej, synonimem dostępu, darmowym spulchniaczem wartości. Towarem hurtowym. Dobrem dla rodzin z małym dzieckiem.

W dominującej dziś dyktaturze skrajnego egalitaryzmu największe szanse uzyskują więc wydarzenia ludyczne, masowe i sponsorowane przez browar, w których widz otrzymuje miraż uczestnictwa w artystycznej doniosłym evencie. Przychodzi na nie niepewnie, ale dostaje zmieloną papkę, przygotowaną na hamburgerowej bułce uproszczeń, podlanej keczupem patosu. Zachwyci się multimedialną pseudoinstalacją, mapującą całe miasto wykwitami kiczu, jakąś quasi-operą dudniącą pod gołym niebem megagłośnikami z podkręconym basem, konferansjerką tej samej, co zawsze, gwiazdy z Warszawy, albo symfoniczną transkrypcją utworów rockowych, z ubranym we frak dyrygentem wyglądającym jak pajac. Wśród ulubionych dzieł pojawiają się też spędy festynowych melomanów, zasłuchanych w prymitywnej muzyce filmowej, która poza kilkoma wyjątkami dobrze brzmi tylko w kinach.

W ten właśnie sposób triumfuje awangardowy performans zwieńczony girlandą ogni sztucznych, szekspirowska tragedia z watą cukrową i Bergman zagrywany na Polówce hot dogiem z Żabki. Bardzo dobrze, nie mam nic przeciwko, choć nie łączmy tworzenia i uczestnictwa w tym dziele z pre-

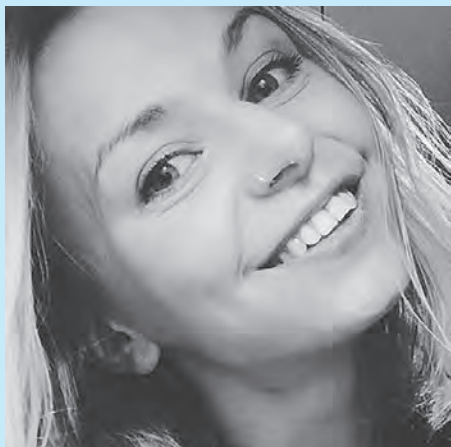
stieżem. Zastanawiam się nad tym na chwilę przed Transatlantykiem i lubianym tam cyklem dla grupy wybrańców, czyli „kinem kulinarnym”, przeciwieństwem powyższych. Wiemy nie od dziś, że wysoka kultura rozwijała się dzięki pieniądзом, hojnym mecenasom i na półprywatnych rautach. Lepiej się czuła w miejscach dla elit, które za kosztowny bilet żądały jakości i profesjonalizmu. Wejściówka do Metropolitan nie jest dostępna dla każdego i prawdziwy miłośnik opery z niższych klas społecznych zbierał dwa miesiące dolary na jej zakup. W tej postawie wykuwał twardość charakteru, ale też nie degradował wielkości przeżycia, bo ono musiało kosztować. Prestiż ma swoją cenę, powinien boleć, jest odpowiedzialnością na wulgarność codzienności we wszystkich tego konsekwencjach. Decyzję o wejściu na Parnas trzeba poprzedzić bilansem strat, z wielce niepewnym zyskiem.

Innym jest łatwiej. Niektórzy zapracowali/odziedziczyli luksus dostępu, stać ich na wielokrotność stawki. Dotacje publiczne nie zapewnią wszystkiego, dla najwyższych światowych standardów potrzebny jest snobizm hojnego bogacza. Uwielbiam zatem te miejsca na mapie kulturalnego świata, gdzie pulę 10 procent biletów (nie więcej) sprzedaje się za cząstkę nominalnej ceny. Gdy każdy może liźnąć wielkiego świata i najwyższych dzieł sztuki, siedząc na fotelu za 350 euro i wsłuchując się w głos śpiewany tylko dla elit. Rozwój tej niedostępnej klasy snobującego się luksusu jest miarą nowej burżuazji i jednym z warunków rozwoju miasta. Także miasta Łodzi. Ważne jednak, by syci po „kinie kulinarnym” goście nie szczędzili kasy na artystycznie wielkie wydarzenia, bowiem ich prestiż tylko podniesie wartość samego miasta. Przyciągnie wybitnych i nakręci lokalny przemysł luksusowego spędzania czasu w świecie wysokiej kultury.

SZCZEKANIE PSOM SZKODZI

Anna Ciarkowska

– Już mi stąd – tupie sąsiadka, a one nie idą. Człapią za nią kolejną przecznicę, kolejny rok, sama nie może doliczyć, który to już i w ogóle który to który. I który to jej, a właściwie, który sobie ją oswoił, bo psy wybierają ludzi i zawsze są czyjeś, nawet, jak nie wiadomo czyje. Psy stąd to wiedzą jak wybrać, bo czują, kto pachnie gotowanym mięsem, tłuszczem, poliestrowym fartuchem, pierzem i samotnością. Dobrze takiego sobie wybrać na człowieka. Mówi na nie tak samo – psy. Mówi z miłością: ty taki owaki, zawszony, brudny, ścierwo. Na co psu imię? Na co psu człowiek? Na co człowiekowi pies? Pójdiesz ty, mówi i rzuca rzeczami, a one przynoszą je w pyskach: zgubiłaś. Często sąsiadka rzuca wyzwiskami, czasem rzuca wszystko i mówi psom, że odchodzi.



Do czego służy człowiekowi pies? Sąsiadce psy służą do spacerów i opowieści. Przypinają jej do ręki smycz, a ona idzie jak jej psy szczekają. Psy lubią czasem puścić się w długą, w miasto, w ulicę wąską jak kreci kanał. Najbardziej lubią wciągać ulicę nosem. Tak by chciały opowiedzieć jej te wszystkie historie, które znalazły w bramach, w rynsztokach, w butach sąsiada, ale jak mówią za głośno, to ona krzyczy: czego skomli, czego szczeka. Później jej opowiedzą, jak już będzie spała.

Pierwszy pies jest biały jak śnieg. Ten pies mógłby mieć rodowód, bo w odróżnieniu od innych kundli

wygląda, jakby skądś pochodził. Mógłby mieć medale, ale ma tylko ślady po dziecięcych rękach, które go kochają, bo kto by nie kochał takiego pieska, co pozwala za uszy, za ogon, za łapy.

Pozwala, bo wie, że nie przeżyłby tam, gdzie dłoń ludzka nie sięga. Sąsiadka wie, do czego służy biały – do wierności, do tego, żeby komuś zależało, bo, mówi sąsiadka, mogłabym umrzeć i pies z kulawą nogą by nie... A biały od razu by wiedział, że tak. Sąsiadka chowa białego pod kożuch i biały zasypia na jej oddechu.

Drugi pies jest czarny jak wewnątrz bram. Pies biegnie brama w bramę, skok w skok, oko w oko. To jest pies dziki, co ma czarne podniebienie, jakby zjadł noc. Nie podchodź, bo ugryzie. I tylko jej nie tknie, bo tak się umówili. Ona mu wołowinę, on jej wściekłość, ona mu kurczaka, on jej złość, ona mu wieprzowinę, on dla niej szerzy kły.

Czarnego to się boją, szczególnie jak go wściekłość i zazdrość zżera. Sąsiadka wie, do czego służy czarny – do wierności, bierz go, wystarczy, że pomyśli, a pies już czernieje i chropowaty warkot ulewa mu się z pyska. Sąsiadka czule patrzy na czarnego i czarny zasypia w nogach.

Kiedyś, jak były psy, mówi sąsiadka sąsiadce, to nic się nie marnowało – upycha w foliowej torbie szkielet kurczaka. Ale nie ma już psów i nawet resztek nie ma komu zjeść. Kiedyś, jak były psy, dobrze było, mówi i głaszcze powietrze, miał mnie kto na spacer wyprowadzić, miał mi kto szklankę wody podać, człowiek miał do kogo pysk otworzyć. Psy to człowieka czasem trzymają przy życiu, wie pani.

Sąsiedzi znaleźli sąsiadkę po dwóch tygodniach. Podobno zagryzły ją jakieś psy, a psów tu przecież u nas nigdy nie było.



GRZEGORZ DEMCZUK

„Podstawa”, 2018

fot. Maciej Łuczak



GRZEGORZ DEMCZUK

„Cliffhanger”, 2019

fot. Wojciech Bibel

CIAŁO WAŻNIEJSZE OD ROZUMU

Z łódzkim artystą Grzegorzem Demczukiem* rozmawia Joanna Glinkowska

Który model jest ci bliższy: sztuka jako estetyka czy sztuka jako polityka?

Odrzucam oba (śmiech). Choć do estetyki się przekonuję. Ważna dla mnie sprawa związana z formalnym podejściem do sztuki, to jego moc tworzenia języka o charakterze uniwersalnym, międzynarodowym. Tekst ma ograniczenia. Pewne zabiegi, które stosuję, są nie do przetłumaczenia – w innym języku nie działają już tak, jak w polskim, tracimy pewne niedające się przetłumaczyć dwuznaczności. Ostatnio pociąga mnie komunikatywność rozwiązań czysto estetycznych.

A polityka?

W estetycznym podejściu do sztuki brakuje mi użyteczności wyrażającej się w tym, że dzieło sztuki istnieje „po coś”, że nie jest tylko zabiegiem o charakterze ornamentalnym. Ale od polityki w sztuce staram się stronić. Zajmuje się ona sprawami doraźnymi, często wymaga dookreślenia, a mnie bardziej interesują pojęcia uniwersalne.

Czym się kierujesz przy wyborze tych uniwersalnych tematów?

Nie ma metody. Gdy byłem studentem, dostawałem zestaw pojęć, które jednak często traktowałem jako punkt wyjścia dla rozważań wykraczających poza zadany temat. Moje wybory wiążą się z codziennością. Pojęcia się zgadzają, gdy dotyczą mnie

NARZĘDZIE PROJEKTUJE ZACHOWANIA JEGO UŻYTKOWNIKA

i bezpośredniego otoczenia. Na przykład „forma” dotyczy mnie, bo jestem drobny, nie uprawiam sportu i tak dalej. Podporządkowanie sztuki polityce uważam za zgubne i ograniczające, bo przestaje liczyć się dzieło sztuki jako takie, bardziej liczy się temat, który to dzieło konstytuuje i uprawomocnia. W moim rozumieniu powinno być odwrotnie – polityczny temat może być częścią dzieła sztuki, ale nie racją istnienia. Często przegrywam na tym, że robię sztukę o sztuce, nie odnosząc się do aktualnie lotnych tematów. To ogranicza pole odbioru i moją widoczność jako artysty.

Nie interesują cię żadne zaangażowane gesty w sztuce?

Podoba mi się na przykład to, co robi Paweł Althamer. U niego, oprócz działania w przestrzeni społecznej, są ciekawe rozwiązania formalne, solidny warsztat. Jest miejsce na żart.

Twoja najbardziej polityczna praca to ta z uściskami dłoni.

Jeden jej aspekt wiąże się z faktem, że jako artysta rzadko dostaję za swoją pracę zapłatę. Jest to raczej „okazja”, by zrobić coś nowego. Drugi aspekt wyraża się w traktowaniu uścisku dłoni jako gestu pojednania, pokoju, wejścia w interakcję. Kiedy z Nadią Markiewicz przedstawialiśmy ten performance we Wrocławiu, gdzie uściliśmy setki dłoni, nasze zachowanie stało się pretekstem do wejścia w bliższą relację z odbiorcami.

Ustaliliśmy, że mottem tej rozmowy będzie słowo „pomysł”. Zapytam więc: czym jest dla ciebie pomysł w sztuce?

Pomysł jest połączony z procesem. Są artyści, którzy podążają za materią, ona ich prowadzi, pokonują ją i w trakcie działania dostrzegają coś, zatrzymują się – koniec. U mnie proces twórczy odby-

wa się w głowie, a nie w trakcie zmagania z materią. Dla mnie pomysł, jako punkt wyjścia, jest niezwykle istotny. Moje działania to zmiekkczona forma konceptualizmu.

Interesują cię zagadnienia z dziedziny filozofii – nie korci cię, żeby wzbogacić swoje działania o warstwę słowną, pisaną?

Tak, chociaż ostatnio trochę się od słów odcinam na rzecz języka wynikającego z rozwiązań formalnych. I mimo że mój proces tworzenia nie opiera się na zmaganiach z fizycznością materii, to również wymaga umiejętności warsztatowych, polegających na posługiwaniu się jak najmniejszą liczbą środków – by przekaz był jak najprostszy, a przez to czytelny i trafny. W filmach korzystam się działaniem w przestrzeni zredukowanej do trzech narzędzi: fizyczności filmowanej postaci lub obiektu, bez scenograficznych zabiegów mogących komplikować obraz, skrajnie uproszczonej warstwy słownej oraz pracy kamery pozbawionej efekciarstwa.

Aspekt fizyczności postaci jest w twoich pracach odczuwalny. Często wystawiasz swoje ciało na dosyć ekstremalne warunki.

Podczas nagrywania produkcji, na której widać, jak moje dłonie powoli ześlizgują się z balkonowej barierki i w finale spadam, trudno było mi okiełznać niekontrolowane odruchy ciała. Chciałem uzyskać efekt w miarę naturalny, żeby ten ostatni gest – ześlizgnięcia się dłoni – był czymś świadomym i dobrowolnym, jednak nie umiałem opanować podświadomych gestów

obronnych, żeby jednak się czegoś trzymać. To nauczyło mnie, jak ważnym żywiołem jest ciało. Skłoniło mnie do rozmyślań nad związkiem ciała i rozumu – być może to ciało jest ważniejsze od rozumu, który ma za zadanie rozwiązywać problemy stawiane przez ciało.

Zaczęliśmy od pomysłu, jednak w tym, o czym teraz opowiadasz, dominuje sfera pozaintelektualna.

To istotne, bo przeczy założeniom konceptualizmu. Teoretycznie wychodzę od tego, co ustalę w głowie, jednak koncepcja, choćby nie wiem jak skończona się wydaje, musi zostać skorygowana w procesie powstawania dzieła i ta korekta, wynikająca właśnie z konfrontacji z własnym ciałem, fizycznością, okolicznościami, często jest czymś wzbogacającym. To uczy, że sam proces konceptualny może być w pewnym stopniu ograniczający, nieś ryzyko, że coś ważnego nas ominie, bo nie daliśmy sobie pola do eksperymentu, do sprawdzenia jak pomysł będzie funkcjonował w konkretnej sytuacji.

Wróćmy do narzędzi i ciała. Jedna z prac, którą aktualnie przygotowujesz, wymaga treningów. Pytanie brzmi: co artysta robi z oszczepem i dlaczego właśnie oszczep?

Oszczep na początku był bronią, jednak z czasem został wyabstrahowany z militarnego kontekstu. Oszczepnictwo jako dyscyplina sportowa nie polega już na tym, by rzucić do celu, lecz żeby rzucić jak najdalej. Intryguje mnie to wyabstrahowanie. Poza tym rzut

oszczepem również skłania do pracy nad ciałem, ponieważ dla poprawnego wykonania rzutu ważne jest opanowanie konkretnych gestów. To z kolei skłania do pytania o to, jak przedmioty wpływają na ich użytkowników – jak skłaniają nas do korygowania zachowań, jak nas zmieniają. Przedmiotem, który odcisnął piętno na naszych relacjach, zachowaniach, jest telefon. To przeczy obiegu opinii, która w przedmiotach użytkowych każe widzieć jedynie narzędzie. Często narzędzie projektuje zachowania osoby z niego korzystającej. W przypadku rzutu oszczepem zestaw gestów jest trudny do opanowania. Myślę, że dopiero po trzech miesiącach intensywnych treningów będę w stanie jakoś kontrolować moje „narzędzie”. Treningi to kolejna sytuacja, w której należy oddać kontrolę ciału, wypracować nawyk przybierania określonej postawy. Myślenie w takich okolicznościach staje się problemem.

*artysta urodzony w Częstochowie, w 2018 r. skończył Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi

7. MIĘDZYNARODOWE LETNIE KURSY GRAFIKA I TKANINA ARTYSTYCZNA

Od tradycji po innowację
Łódź, 2019



INTERNATIONAL SUMMER COURSES • PRINTMAKING AND TEXTILE ART

I SESJA: 16-30 LIPCA 2019

- Kurs 1 **MATRYCA+ODBITKA = INSTALACJA / OBIEKT KSIĄŻKOWY**
Prof. Dariusz Kaca, Pracownia Technik Drzeworytniczych i Książki Artystycznej
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 2 **DRUK NA TKANINIE: SITODRUK, DRUK CYFROWY, TERMOTRANSFER I REZERWAŻ**
Prof. Krystyna Czajkowska, Pracownia Druku na Tkaninie
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 3 **PULP FICTION - WARSZTATY PAPIERU CZERPANEGO**
Dr hab. Magdalena Soboń, Pracownia Papieru
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 4 **PROJEKTOWANIE GRAFICZNE: ECOPOSTER I TYPESPOTTING**
Dr Jakub Stępień, Pracownia Grafiki Przestrzennej i Plakatu
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

II SESJA: 5-17 SIERPNI 2019

- Kurs 5 **GRAFIKA ARTYSTYCZNA W TRZECIM I CZWARTYM WYMIARZE**
Prof. Mariëne Oliver, Art and Design Department,
University of Alberta, Kanada
- Kurs 6 **GRAFICZNA RÓŻNORODNOŚĆ - LITOGRAFIA, DRUK WYPUKŁY I DRUK WKŁĘŚŁY**
Dr Tomasz Matczak, Pracownia Technik Litograficznych
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 7 **TKANINA ARTYSTYCZNA - POMIĘDZY SZTUKĄ A DESIGNEM**
Prof. Jolanta Rudzka Habisiak, Pracownia Obiektu do Wnętrz, Dywanu i Gobelinu
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 8 **KOMIKS ORAZ PREPRODUKCJA FILMÓW I GIER - ELEMENTY CONCEPT ARTU**
Prof. Gabriel Kolat, Pracownia Komiksu, Ilustracji i Preprodukcji Gier i Filmów
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

Organizator: Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

Termin zgłoszeń: 30 czerwca 2019

INFO: www.patanetwork.org / Facebook: SummerCoursesPATA / pata@patanetwork.org



DESIGN BY BEATRYSKA OLLERMAN

Organizacja



Współorganizacja



Sponsoring



Partnerzy kulturalni



Partnerzy medialni



PATA NETWORK



FUNDACION ace

NOC, NOC

Tomasz Cieślak

W doświadczeniu mistycznym noc ciemna jest stanem, niekiedy długotrwałym, odczuwania dojmującej pustki, nicości na drodze do Boga, stanem opuszczenia i beznadziejności, duchowym czyściem. Pisał o niej św. Jan od Krzyża, przyznawała się do tego doświadczenia, trwającego wiele lat, św. Teresa z Kalkuty. Odczucie wewnętrznej nocy opisuje także niektóre stany depresyjne. Wspominam o tym ogólnikowo, dla znawców zapewne za mało precyzyjnie, ale wspomnieć muszę – bo ciemna noc jest głównym obrazem pojawiającym się w wierszach łódzkiego poety i prozaika Grzegorza Woźniaka, który w ciągu kilku ostatnich miesięcy opublikował dwa kolejne (po pięciu poprzednich) tomy liryków: „Okaleczeni nocą” i „Pejzaż Adalen”. Nie kusi mnie jednak, żeby z nocy ciemnej zrobić poręczny do nich wytrych, wszystko w nich w ten sposób wytłumaczyć (mistycznie lub psychologicznie) – bo nazbyt bym spłaszczą i upraszczał. Mam z tymi wierszami prawdziwy kłopot, nie są „moje”, nie tak widzę świat, wzdramam się wręcz przed nimi, odruchowo stawiam im opór. Jednocześnie intrygują i kuszą, zaciekawiają jak melodia obcego języka, w którym – jeśli się weń staranniej wsłuchać – odnaleźć można dziwnie znajome i bliskie wyrazy i frazy, tyle że owo poczucie bliskości i swojskości może być przecież złudne.

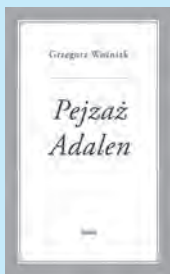
Cisza, milczenie, szepc, dotyk, łzy – tych elementów jest niezwykle dużo w kolejnych wierszach Woźniaka, powiedzieć wręcz można, że natrętnie się powtarzają, często wiersz po wierszu, niemal w tych samych konfiguracjach, jakby poetycko nieobrobione. Mogłyby być składowymi niezręcznego (bo na wytartych kliszach literackich opartego) wiersza miłosnego – o banalnej randce albo o wielkim uczuciu: nieszczęśliwym, nieodwzajemnionym, niemożliwym. Podjęcie tego tropu interpretacyjnego tym bardziej wydawałoby się uprawnione, że jest tu ktoś drugi, z kim łączy ów dotyk, do kogo się szepcze. Jednak autor wprowadza też konsekwentnie inne składowe poetyckiego obrazowania: mrok, zmierzch, noc, nic – i śmierć. Rzecz się zatem komplikuje, wiersz metafizyczniej, uniejednoznaczniej się. I, niczym w obcym języku, domyślamy się ledwie kolejnych, wcale niesprzecznych z poprzednimi, znaczeń.

Najchętniej określiłbym wiersze Woźniaka mianem zapisków kontemplacyjnych, których celem jest osobiste sięgnięcie tego, co niepoznawalne i nienazywalne, transcendentne. Owey autorskiej kontemplacji, a nie czytelniczej przyjemności, służy lekturowo męcząca powtarzalność formuł i obrazów. Kolejne wiersze, zwłaszcza w „Okaleczonych nocą”, są (czy na pewno celowo i świadomie skonstruowanym?) świadectwem niemocy

RECENZJA



Grzegorz Woźniak
„Okaleczeni nocą”
Wydawnictwo
Aureus
Kraków 2018



Grzegorz Woźniak
„Pejzaż Adalen”
Wydawnictwo
Aureus
Kraków 2019

języka, którym autor wyrazić się nie może, w który uderza w nadziei, że ten ustąpi, że spoza niego wychynie niewyraźna prawda. Woźniak nas – czytelników poezji – drażni, ale chyba nawet tego nie zauważa! Nie kokietuje, nie analizuje, jaki efekt estetyczny może wywołać, a mozolnie, wiersz po wierszu, w mantrycznej powtarzalności chce osiągnąć pewną wiedzę o (za)świecie. Nic sobie nie robi z tego, że popada w przesadę, że namnaża pretensjonalne epitety, że ociera się o warsztatowy kicz. Jest ckliwy, sentymentalny, pełen westchnień, patetyczny, symbolistyczny. Ale – śmiem twierdzić – autentyczny. Warsztat nie jest dla niego ważny, autor odwrócił się plecami do odbiorców, bo ma przed sobą i dla siebie najważniejsze zadanie do wykonania: opisać doświadczenie (może ledwie przecucie?) metafizyczne językiem nie konfesyjnym, a własnym. W tym sensie książki poetyckie Woźniaka nie są też tomami, a zbiorami pojedynczych spostrzeżeń i refleksji. Błado wypadają czytane wiersz po wierszu, nie „dzieje się” tu nic, nie rozwija, nie oscyluje. Najważniejszy jest pojedynczy utwór, na nim trzeba się skupić. Polecam zwłaszcza te najkrótsze, bowiem rozrzucone tu i ówdzie w obu tomach prozy poetyckie rozmywiają się w wielosłowniu, wśród tanich chwytów i nieświeżych metafor. Jednak, z drugiej strony, przyznać trzeba, że niektóre drobne liryki mają wielką siłę wyrazu, jak choćby ten z „Pejzażu Adalen”:

Idziemy powoli, wokół krzyże –
cisza zmartwychwstania,
w twoich oczach cisza raju,
usta oddychają rozkoszą nocy.

Spacer po cmentarzu z ukochaną? Niemal leśmianowska „schatzka za grobem”? Spotkanie z Bogiem w czasie ostatecznym? Wspomnienie bliskich zmarłych? Nie trzeba wybierać, niedobrze było wybrać. Za mało przesłanek, żeby wskazać jedną drogę interpretacji. Przepraszam wszystkich zawiedzionych i przyzwyczajonych do poetyckiej jednoznaczności, która zazwyczaj, niestety, jest uproszczeniem.

Trudno mi towarzyszyć ciemnym kontemplacjom Grzegorza Woźniaka. Ale fascynują.

BUNT CZY SPORT?

Piotr Dabov*

To, gdzie się jeździ w Łodzi na deskorolkach, zależy od tego, kto jeździ, bo wiek i osadzenie w kulturze różnicują wybór miejsca. Dzieciaki, od 5 do powiedzmy 15 lat, szukają po prostu skateparku. Mamy takich, lepszych lub gorszych, sześć, ale z racji boomu już są przepełnione. Tam spotkamy dzieciaki dopiero uczące się podstaw lub przedstawiciele nowej generacji, która szykuje się do zawodów i olimpiady – bo deskorolka jako dyscyplina sportowa zadebiutuje w Tokio w 2020 roku. Dla wielu jest więc teraz formą rywalizacji, co oddala nas od pierwotnie przypisanej jej formy buntu i ekspresji. W Łodzi brakuje krytego skateparku, ale ja tę lukę wypełnię – to prywatna inicjatywa, kosztowała mnie dużo pracy i samozaparcia, bo takich miejsc nie tworzy się, instalując dwie czy trzy przeszkody. To jak z meblami na zamówienie – rozwiązania projektuje się pod daną przestrzeń, uwzględniając umiejętności i tricki przyszłych użytkowników (trzeba im zapewnić płynny przejazd).

Gdy dzieciaki są trochę starsze, wchodzi w przestrzeń miejską. W Łodzi najpopularniejszy jest plac przed Teatrem Wielkim, który jest uroczy, bo przypomina takie pierwsze spoty jak Hotel Centrum w skrócie zwany „h.c.” (jak muzyka hard core). Tam jeżdżą ci, dla których deska oznacza bunt, wiąże się z modą, subkulturą. Takich miejsc mamy kilka, wystarczy pięć schodów pod dachem, jak na Górnej. Piotrkowska i jej

okolice też nadają się do jazdy, która dziś opiera się na trickach i uwiecznianiu ich w social mediach. Każda z ekip, która już trochę jeździ, chce zrobić własną produkcję dokumentującą swoje umiejętności, sięgając po własną stylistykę.



Trzeci typ miejsc to DIY (do ang. do it yourself – zrób to sam), samoróbki w opuszczonych halach czy terenach, gdzie na nielegalu, bez pozwolenia, buduje się własne przeszkody. Ich urok polega na tym, że właściciel czy policja może następnego dnia przyjść i je zamknąć, a instalacje zburzyć. Takich spotów mieliśmy w Łodzi kilka. To drugi obieg, underground, gdzie żaden urząd miasta nie zrobi zawodów, może jakaś firma deskorolkowa, ale punktacji Polish Skate Federation tam się nie zdobędzie. Budowane są przez lokalne kliki lub „kru” i często działające na zasadzie „locals only”, to znaczy, że matka z dzieckiem niekoniecznie się tam pobawią. Niedawno wróciłem z Kalifornii, gdzie kultura DIY ma się świetnie. W San Diego jest Washington Street, gdzie pod mostem wylano kilkaset ton betonu i powstał duży i trudny, bo nie idealny, skatepark.

21 VI ŚWIĘTOWANO ŚWIATOWY DZIEŃ DESKOROLKI. AKTYWNOŚĆ, KTÓRA PIERWOTNIE BYŁA WYRAZEM BUNTU, STAJE SIĘ DYSCYPLINĄ OLIMPIJSKĄ. A GDZIE JEŹDZI SIĘ W ŁODZI?

Jest ogrodzony i mogą tam jeździć tylko skejci – właśnie świętował 25-lecie. Jest wielki, więc powstawał już z pozwoleniem od miasta, lokalna klika, zrzeszająca ludzi od nastolatków po pięćdziesięciolatków, pilnuje go i dba o niego. Lubię przyrównywać deskorolkowców z DIY do harleyowców. Na drugim biegunie są dzieci w kaskach, ochraniaczach, z trenerami.



Zdjęcia: Rafał Groth Vision Lens

Mamy też deskorolki tylko do przemieszczania się, longboardy (w przypadku płaskiej Łodzi są czymś niemądrym). Można też zbudować sobie tzw. cruisera, który będzie miał miękkie koła i będzie dość poręczny. Nawet przy średnich umiejętnościach można na nich przejechać duże odległości bez przemęczenia się. Nadal rzadkością są u nas osoby np. 50-ladne, które w USA czy na zachodzie Europy nikogo nie dziwią, ale deska jest w naszej społecznej świadomości dopiero ćwierć wieku, rowery dużo dłużej.

* prowadzi szkołę jazdy na deskorolce i jedną z bardziej wyrazistych brandów skejtowych POGO 3012, dla której grafiki na ubrania i deski projektuje Jakub Stępień, razem wydają magazyn „Dizaster Mag”.

Dziwy Astrachania

Joseph Roth

„Bez tej cukierni nie mógłbym pracować, najważniejszym materiałem piśmienniczym jest kawa. Muchy natomiast są zbędne” – pisał Joseph Roth w jednym z felietonów, które teraz ukazały się w tomie „Podróż do Rosji”. Fragmenty najnowszej książki pisarza prezentujemy dzięki uprzejmości wydawnictwa Austeria.

WAstrachaniu zajęciem wielu ludzi jest rybołówstwo i handel kawiozem. Woń tej działalności rozchodzi się po całym mieście. Kto nie musi jechać do Astrachania, unika tego. [...] Opowiadają mi, że przed rewolucją w Astrachaniu mieszkali bogaci ludzie. Nie mogę w to uwierzyć. Pokazują mi ich domy, niektóre zniszczone w czasie wojny domowej. Po ruinach nadal widać ich niegdysiejszą napuszoną i niegustowną wystawność. Ze wszystkich właściwości budowli najdłużej utrzymuje się żądza imponowania i jeszcze ostatnia cegła gotowa się chęścić. Mieszkańcy uciekli, osiedlili się w obcych krajach. [...] Aby skupić się na myśli o parowcu, idę do portu. Z pirsu numer osiemnaście można pojechać do Baku. Pojutrze. – Jaki odległy termin! – Kałmucy wiosłują w łodziach, Kirgizi prowadzą do miasta wielbłądy – jakżeby inaczej – za uzdę [aluzja do popularnego wiersza Friedricha Ruckerta, zaczynającego się od „Szedł sobie człowiek w syryjskiej krainie, prowadził za uzdę wielbłąda...” – przyp.], w kantorze podnoszą wrzawę przekupnie kawioru, ufni wieśniacy obozują w zieleni, dwa dni, dwie noce, i czekają na statek, Cyganie grają w karty. Widać wyraźnie, że parowca na razie nie ma się co spodziewać, toteż w porcie jest smutniej niż w mieście. Od biedy można zadowolić się przejażdżką fiakrem [...]

Niezależnie od tego są w Astrachaniu politechnika, biblioteki, kluby i teatry, lody pod kotłującą się latarnią, owoce i marcepany osłonięte tiulem jak panny młode. Modliłem się o złagodzenie plagi kurzu. Nazajutrz Bóg zesłał ulwę. Strop mego pokoju hotelowego, rozpieszczony kurzem, wiatrem i suszą, runął przerażony na podłogę. Nie modliłem się o tyle deszczu. [...] Całe szczęście, że była tylko jedna godna tego miana ulica, przy której znajdowało się

wszystko, co najkonieczniejsze: hotel, papier do pisania, poczta i cukiernia. [...] Bez tej cukierni nie mógłbym pracować, najważniejszym materiałem piśmienniczym jest kawa. Muchy natomiast są zbędne. Mimo to były, rano, w południe i wieczorem. Muchy, nie ryby, stanowią dziewięćdziesiąt osiem procent astrachańskiej fauny. Są całkiem bezużyteczne, nie są przedmiotem handlu, nikt z nich nie żyje, one za to żyją z wszystkich. Gęstą czarną chmurą obsiadały potrawy, cukier, szyby okienne, porcelanę, resztki, krzaki i drzewa, bajorka błota i kupy gnoju, a nawet gołe obrusy, na których ludzkie oko nie dostrzeże nic pożywnego. Muchy potrafią rozlane zupy, dawno zschnięte cząstki materii siorbać z molekuł jak z łyżki. [...] te astrachańskie muchy pozbawione są nerwów, mają w sobie spokój dużych ssaków, na przykład kotów, oraz swoich owadzych wrogów, pajaków...

Zdumiewa mnie i ubolewam, że te inteligentne i humanitarne zwierzęta nie przybywają tłumnie do Astrachania, gdzie mogłyby stać się użytecznymi członkami ludzkiej społeczności. Co prawda, w moim pokoju rezyduje osiem pajaków krzyżaków – ciche, mądre stworzenia, życzliwi druhowie bezsennych nocy. Za dnia śpią w swoich mieszkaniach. O zmierzchu zajmują stanowiska – dwa, najważniejsze i najbardziej niebezpieczne, w pobliżu lampy. Długo i cierpliwie przypatrują się nieświadomym rzeczy muchom, cienkimi jak włos odnóżami wspinają się po przędzy z niczego i śliny, cerują i pilnują, szerokim łukiem osaczają zwierzynę, czepiają się zrecznie wystających chropowatości ściany, pracują ciężko i przemyślnie – ale jakże skromna jest ich nagroda! W pokoju brzęczy tysiąc much, życzylibym sobie tu dwudziestu tysięcy jadowitych pajaków, pajęczej armii!”



„Frankfurter Zeitung”,
12 października 1926

WAKACJE NAD KUFLEM

Pienisty

Antyterrorysty wmiszali się w tłum plażowiczów w Grzybowie. Nie zakłócając nikomu wypoczynku, aresztowali groźnego przestępcę. Przed kilku laty takiej mniej więcej treści intrygujący komunikat wydała łódzka policja. Cóż w nim frapującego? I co to ma wspólnego z piwem? Bezsprzeczne są związki piwa z wakacyjnym wypoczynkiem. Odgrodzeni parawanami, zasłonięci parasolami, skryci w namiotach, rodacy bez umiaru raczą się piwem w palącym słońcu. Niekiedy o tragicznych skutkach łączenia takich degustacji z próbami wdrożenia zaleceń dotyczących aktywnego wypoczynku – np. kąpieli w morzu – także można przeczytać w policyjnych komunikatach.

Antyterrorysty na plaży, ci z początku felietonu, mogą też wprowadzić w nastrój opowieści kryminalnych. Bo ponoć ten rodzaj literatury najczęściej towarzyszy łodzianom w czasie urlopowego lenistwa. Pewnym rozwiązaniem może też być lektura piwnych etykiet, bo – jak wiadomo – inteligentny piwosz zawsze znajdzie coś do czytania i bez mrugnienia okiem odeprze zarzut, że na wakacjach źłopie bezmyślnie. Jest więc już piwo, jest książka, czas na pocztówki. Choć to wymierająca forma kontaktów międzyludzkich, warto pokusić się o jej kultywowanie. Ślijmy pozdrowienia ze zdjęciem spienionego kufła na tle adekwatnego do miejsca pobytu krajobrazu. Bo pocztówek z „piwem na tle” nie brakuje w żadnym chyba zakątku Polski. No, może poza Łodzią, w której w ogóle brakuje pocztówek.

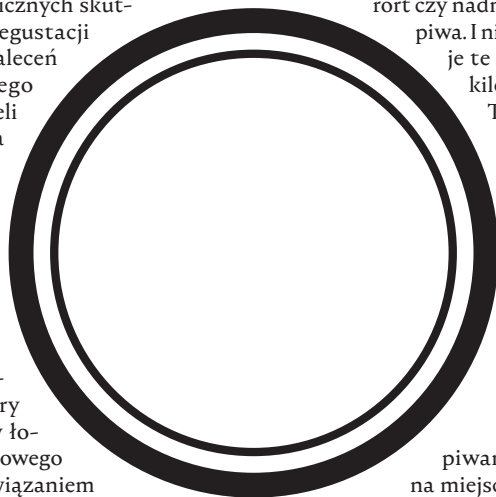
Łódzka gama atrakcji turystycznych powiększyła się niedawno o jednorożca, wyczekiwanego i omawianego przez chyba wszystkich. Także w tym miejscu doszukiwaliśmy się

niegdyś związków mitycznego zwierza z realnym piwem. Skoro jednorożec stoi już w centrum miasta, czekamy na pocztówki z piwem na jego tle.

Elementem wakacyjnych wojaży są oczywiście pamiątki, zachwycające w momencie zakupu, przerażające po wypakowaniu w domowych pieleszach. Dobrym wyjściem może być zakup „pamiątkowych” piw. Niemal każdy górski kurort czy nadmorska osada mają swoje piwa. I nie ma znaczenia, że napoje te często warzone są setki kilometrów od Bałtyku czy Tatr, ważna jest nazwa, jak „piwo z Międzyzdrojów” czy „zakopiański pils”. Przecież magnesy z widoczkami też przywożone są z odległych chińskich fabryk.

Łódź, na szczęście, pochwalić się może prawdziwymi lokalnymi wyrobami, piwami nie tylko warzonymi na miejscu – ale i poszerzającymi wiedzę turystów o lokalnych atrakcjach czy postaciach. O piwach z pomnikiem Kościuszki, opiewanym przez Tuwima koniem z Lecznicy pod Koniem czy etykietach ze skrzatami z bram napisano już wiele. Ostatnio także Warszawa pochwalić się może serią piw dedykowanych poszczególnym dzielnicom. W każdym razie – tego typu pamiątka cieszy także po powrocie z wakacji. Nawet jeżeli z racji krótkiego terminu przydatności do spożycia nie postoi zbyt długo między ciupaską a stateczkiem z muszelek.

Na koniec słów kilka o wakacyjnym BHP, czyli zasadach bezpieczeństwa i higieny picia. W Polsce obowiązuje zakaz degustacji w plenerze. Trzeba brać przykład z antyterrorystów, którzy w pełnym rynsztunku potrafili wtopić się w tłum. I pić niepostrzeżenie.



KALENDARIUM 07-08/19

TEATRY

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19,

sob. i n. 13-19

BOW: tel. 42 633 50 36

www.powszechny.pl

LATO W TEATRZE POWSZECHNYM

DUŻA SCENA

● Marc Camoletti

BOEING, BOEING

reż. G. Castellanos

2, 3, 4 VII g. 19

● Ray Cooney

MAYDAY 2

reż. M. Sławiński

6, 7 VII g. 19

● Mark Crawford

MANEWRY WESELNE

reż. J. Przebindowski

12, 13, 14 VII g. 19

● Paul Pörtner

SZALONE NOŻYCYZKI

reż. M. Sławiński

18, 19, 20, 21 VII g. 19

● Marc Camoletti

POMOC DOMOWA

reż. J. Przebindowski

27, 28 VII g. 19

MAŁA SCENA

● Radosław Paczocha

FERRAGOSTO

reż. A. Orzechowski

5, 6, 7 VII g. 19.15

● lovebook

na post. powieści Matthew Quicka

„Poradnik pozytywnego myślenia”

reż. M. Siegoczyński

9, 10 VII g. 19.15

● Gérald Sibleyras

TANIEC ALBATROSA

reż. M. Sławiński

13, 14 VII g. 19.15

● Wojciech Bruszewski

DRYL

reż. M. Streker

16, 17 VII g. 19.15

● Stephen Sachs

ARCYZIEŁO NA ŚMIETNIKU

reż. J. Celeda

20, 21 VII g. 16

● SIÓDMY ANIOŁ

na podst. utworów Zbigniewa Herberta

reż. M. Wojtyżko

23, 24 VII g. 19.15

● Radosław Paczocha

TANGO ŁÓDŹ

reż. A. Orzechowski

23, 24 VII g. 19.15

SALE KONCERTOWE

AKADEMIA MUZYCZNA

im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów

w Łodzi, ul. Gdańska 32

tel. 42 662 17 10, 42 662 17 50

www.amuz.lodz.pl

(bilety i wejściówki dostępne w kasie

Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)

● BACEWICZ INTERNATIONAL

SUMMER MUSIC ACADEMY

„Klasycy wiedeńscy” - koncert

21 VIII g. 18.30

„Życie i twórczość Grażyny Bacewicz”

- wykład Małgorzaty Gąsiorowskiej

22 VIII g. 17

„Grażyna Bacewicz in memoriam”

- koncert

22 VIII g. 18.30

„Chopin i perły romantyzmu” - koncert

23 VIII g. 18.30

„Wielcy kompozytorzy XX wieku”

- koncert

24 VIII g. 18.30

Klasztor Ojców Franciszkanów

w Łodzi-Łagiewnikach,

ul. Okólna 185

● AKADEMIA MUZYCZNA

W STARYM KLASZTORZE

21 VII g. 15

18 VIII g. 15

Park Źródlika I, al. Piłsudskiego

● LETNIE KONCERTY W ALTANIE

„Solar Sound”

7 VII g. 17

„W miłości na głosy dwa”

14 VII g. 17

„Les sons oubliés”

21 VII g. 17

„Funfara bumamara”

28 VII g. 17

„Opera i operetka, czyli wielka sztuka w małej altanie”

4 VIII g. 17

„Cello Chargers”

11 VIII g. 17

„Musicalove popołudnie”

18 VIII g. 17

„Muzyczna podróż w czasie”

25 VIII g. 17

Sala Koncertowa AM,

ul. Żubardzka 2a

● BACEWICZ INTERNATIONAL

SUMMER MUSIC ACADEMY

Koncert finałowy

25 VIII g. 12

FILHARMONIA

ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22

tel. 42 664 79 10

Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18,

wt. i pt. 10-20

godzinę przed każdym koncertem
i w czasie pierwszej przerwy,
tel. 42 664 79 79

● 20. WĘDROWNY FESTIWAL
FILHARMONII ŁÓDZKIEJ
KOLORY POLSKI
program na str. 26

**STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE
IM. S. MONIUSZKI**

ul. Ogrodowa 34, tel. 501 099 559
wstęp wolny

● CZWARTKOWE WIECZORY
U MONIUSZKOWCÓW

WYTWÓRNIĄ

ul. Łąkowa 29
tel. 42 639 55 01

● 12. LETNIA AKADEMIA JAZZU
Michelle David & The Gospel Sessions
11 VII g. 19

Szymon Mika Trio / Bill Frisell Trio
18 VII g. 19

Enemy
22 VII g. 21
Backspace / Mona Elodie Pasquier
23 VII g. 20

Kaja Draksler solo
Koncert kadry: Neset / Pohjola
/ Escreet / Håker Flaten / Black
24 VII g. 20

Final INTL Jazz Platform
Piotr Damasiewicz Power of the Horns
25 VII g. 19

Yumi Ito / Madison McFerrin
1 VIII g. 19

O.U.R.S. - Ornette Under the Repetitive
Skies / Clement Janinet
Jerzy Małek Intl Quintet
8 VIII g. 19

Jachna / Mazurkiewicz / Buhl
Joe McPhee & Mikołaj Trzaska Trio
15 VIII g. 19

Raczkowski & Kostka Duo
Marcin Wasilewski Trio
22 VIII g. 19

Swinging With Sinatra
- Jarek Wist & Krzysztof Herdzin
Big Band
29 VIII g. 19

MUZEĄ

**ARCHEOLOGICZNE
I ETNOGRAFICZNE**

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40
Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 9 zł i 6 zł
(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich”
- wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi”
- wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne
jak pamięć”
- wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

- „Wzornik. Szycie opoczyńskie,
łowickie, sieradzkie. Tradycja/Trwanie/
W 100-lecie województwa łódzkiego”
do 31 XII

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPSKA

Kwiatkówek 26 A, 99-100 Łęczyca
tel.: 888 224 867

czynne: wt.-nd. g. 9-17

Wystawa czasowa:

- „Stuletni Skarbiec” - wystawa
poświęcona postaci Jana Kopki
do 31 X
- „Przez stulecie - ludzie, miejsca,
wydarzenia” - wystawa fotograficzna
7 VII - 31 X

Inne wydarzenia:

- Weekend w Kwiatkówku
- gry i zabawy na terenie Skansenu,
pokazy kowalstwa,
„Opowieści młynarza” (ustawianie
koźlaka do wiatru)
15-18 VIII

FABRYKI

ul. Drewnowska 58 (Manufaktura)
tel. 42 664 92 93

www.muzeumfabryki.pl

Czynne: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19

Bilety: 6 zł i 5 zł, rodzinny 13 zł

Wystawy stałe:

- „Historia zakładów produkcji tkanin
bawełnianych Izraela Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki
Izraela Poznańskiego”

- „Ludzie i ich fabryka.

Codzienna praca i życie pracowników
powojennych zakładów Poltex”

GEOLOGICZNE

ul. Kopcińskiego 31
tel. 42 635 45 93

Czynne: pn.-pt. 9-15

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Świat minerałów”
- „Kamień budowlany i ozdobny
w architekturze”
- „Kryształy w przyrodzie i technice”
- „Przyroda Łodzi i regionu łódzkiego”

HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: wt. I czw. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu
telefonicznym

Bilety: 6 zł i 3 zł

grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrze apteki
z przełomu XIX i XX wieku

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw., sob., n. 11-18

Bilety: 10 zł i 7 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pałac pełen bajek”
- „Sekrety filmu”
- „Latająca maszyna - scenografia
filmowa”
- „Od negatywu do kopii”
- „Oryginalny Fotoplastikon”

Inne wydarzenia:

- WAKACJE Z FLORAKĄ
spotkania edukacyjne dla najmłodszych
30 VI g. 12
3, 7, 10, 14, 17, 21, 24, 28, 31 VII g. 12
4, 7, 11, 14 VIII g. 12
- WAKACJE Z FILMEM
Objazdowy Festiwal w Chmurach
28 VI g. 12
5, 12, 19, 26 VII g. 12
2, 9 VIII g. 12
29 VI g. 15

6, 13, 20, 27 VII g. 15
3 VIII g. 15

KOMUNIKACJI

MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18,
sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

- „90 lat linii lutomierskiej”
do 31 VIII

KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

Czynne: po wcześniejszym kontakcie telefonicznym

Prowadzą: J. i P. Tryznó

Wystawa stała:

- Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich - Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznów

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00

Czynne: wt.-czw. 10-16, pt.-n. 12-18

Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł

Bilety (wystawy stałe i czasowe):

12 zł i 8 zł

(w środę wstęp wolny na wystawy stałe)

Wystawy stałe:

- „Po chińsku lub po japońsku...”

- orientalia rodziny Poznańskich

- „Przy wspólnym stole. W jadalni rodziny Poznańskich”

- „Na wspólnym podwórku

- łódzki tygiel kultur i wyznań”

- „Z dziejów Łodzi - historia, kultura, codzienność”

- „Galeria Muzyki im. Artura

Rubinsteina: Artur Rubinstein,

Aleksander Tansman”

- „Malarstwo artystów żydowskich.

Z kolekcji Davida Malka”

- Panteon Wielkich Łódzian:

Jan Karski, Władysław Reymont,

Julian Tuwim, Karl Dedecius,

Marek Edelman i Alina Margolis

- Makieta dawnej Łodzi

- Gabinet Poznańskiego

Wystawa czasowa:

- „Ekspresje Wolności. Bunt i Jung Idysz - wystawa, której nie było...”
do 29 IX

Inne wydarzenia:

- ŁODZERMENSCHA PRZEMYSŁOWY JĘZYK POSTĘPU

wakacyjne warsztaty

„Anatomia Łodzermenscha - łódzka droga do kariery”

4 VII g. 10.30 // 1 VIII g. 10.30 - zapisy

- zapisy tel. 692 926 319, 423 071 382,

edukacja@muzeum-lodz.pl

„Gryziopiórki i grube ryby w łódzkim kantorze”

11 VII g. 10.30 // 8 VIII g. 10.30 - zapisy

„Huk przedzarki, stukot krosna

- codzienność robotników w Łodzi”

18 VII g. 10.30 // 22 VIII g. 10.30 - zapisy

„Od rymarza do bednarza - zawody, które odchodzą w zapomnienie”

25 VII g. 10.30 // 29 VIII g. 10.30 - zapisy

- PAŁAC NA PIĄTEK

otwarte oprowadzanie po wnętrzach

Pałacu Izraela Poznańskiego

5, 12, 19, 26 VII g. 16.30

- Moja książka dla Jung Idysz

warsztaty graficzne towarzyszące

wystawie czasowej „Ekspresje

Wolności. Bunt i Jung Idysz

- wystawa, której nie było...”

23 VII g. 16

MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 254 90 11

Czynne: pn.-czw. 10-16.30,

pt.-n. 10-18.30

Bilety: 5 i 3 zł (w środa wstęp wolny)

do kupienia pl. Wolności 2

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI

ODDZIAŁ MUZEUM MIASTA ŁÓDZI

Biuro: plac Wolności 2, 91-415 Łódź

tel. 42 250-51-31,

sport@muzeum-lodz.pl

Wystawa stała

w Zatoce Sportu, al. Politechniki 10

Czynna: wt.-czw. 10-16, pt.-nd. 12-18

Bilety: 8 i 5 zł (w środę wstęp bezpłatny)

- „Muzeum Sportu.

Szybciej, wyżej, mocniej”

Inne wydarzenia:

- WAKACJE... GOTOWI... START!

zajęcia w Muzeum Sportu

3, 10, 17, 24, 31 VII g. 11

7, 14, 21, 28 VIII g. 11

MUZEUM SZTUKI

ms¹

ul. Więckowskiego 36,

tel. 42 633 97 90

Czynne: wt. 10-18, śr.- n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30,
czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.-czw. 9-22, pt.-n. 9

- do ostatniego klienta

Bilety: 10 i 5 zł (w piątki wstęp wolny)

Wystaw stała:

- „Sala Neoplastyczna.

Kompozycja otwarta”

Wystawa czasowa:

- „Marek Chlanda.

Studium posłuszeństwa”

28 VI - 13 X, otwarcie g. 18

ms²

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 10 zł i 5 zł (w piątki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności.

Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72

tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 10 zł i 5 zł (w piątki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta

- Sztuka dawna w nowym wymiarze”

Wystawa czasowa:

- „Wokół Konrada Krzyżanowskiego.

Asocjacje i ekspresje”

do 1 IX

Inne wydarzenia:

- WAKACYJNE WARSZTATY

DLA DZIECI

„Zgadnij kto to?”

10 VII g. 12 - zapisy: edu.herbst@msl.

org.pl; tel.: 42 674 96 98 w. 35

- „Ruszymy się!”

24 VII g. 12 - zapisy

„Deszczuleczka z ogrodu”

7 VIII g. 12

„Plamy, ciapki, kleksy i inne

eksperymenty”

21 VIII g. 12

● Malarskie warsztaty plenerowe towarzyszące wystawie

„Wokół Konrada Krzyżanowskiego. Asocjacje i ekspresje”

13 VII g. 11.30 - zapisy

● Lekcja u Krzyżaka - warsztaty dla dorosłych towarzyszące wystawie

„Wokół Konrada Krzyżanowskiego. Asocjacje i ekspresje”

23 VIII g. 17 - zapisy

● Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Wokół Konrada Krzyżanowskiego.

Asocjacje i ekspresje”

30 VIII g. 17 - zapisy

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczńska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

● „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

● „W starym kinie - edukacja filmowa i teatralna w zbiorach Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej”

do 31 VIII

PRZYRODNICZE UL

Nieczynne do odwołania - remont

TRADYCI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13

Czynne: wt.-śr. 9-17, czw. 11-19,

pt.-sob. 11-18, n. 9-16 - wstęp wolny, dla grup zorganizowanych - 30 zł

(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

● „Wieżenie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”

● „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawa czasowa:

● „4 czerwca 1989 - wybraliśmy wolność!”

do 31 VIII

Inne wydarzenia:

● „Dzień ze słowiańskimi wojownikami” z udziałem grupy rekonstrukcji historycznej Leśny Witeź

5 VII g. 9.15, 11 i 12.45

- zapisy: edukacja@muzeumtradycji.pl lub 42 620 05 70

● „Polegać jak na Zawiszy - czyli opowieść o sławnym polskim rycerzu”

- wykład

16 VII g. 17.30

● „Dzień z rycerzami”

19 VII g. 9.15, 11 i 12.45 - zapisy

● Dzień z grupą rekonstrukcji

historycznej „Odwet-Jędrusie”

1 VIII g. 9.15, 11 i 12.45 - zapisy

● WARSZTATY RODZINNE

„Historia herbu Łodzi”

4 VIII g. 12 - zapisy

„Wakacje naszych rodziców i dziadków.

Dawne zabawy i zabawki”

14 VIII g. 12 - zapisy

● Święto Wojska Polskiego w muzeum

15 VIII g. 11-18

● „I powstanie śląskie. W setną

rocznicę wybuchu” - wykład

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar

Litzmannstadt Ghetto 12

tel. 42 291 36 27

CENTRALNE MUZEUM

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282,

tel. 42 683 26 84 w. 263

Czynne: wt., śr., n. 9-17,

czw., pt., sob. 12-19

Bilety: 10 zł i 6 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● Narzędzia i maszyny włókiennicze

● Rekonstrukcja tkalni

(z przelomu XIX/XX w.

(prezentacja maszyn w ruchu)

● Kociołnia - muzeum interaktywne

Wystawy czasowe:

● FOTOFESTIWAL

„Wątki i sploty”

do 21 VII

● „100 flag na 100-lecie

praw wyborczych Polek”

do 28 VII

● „Masquemask” - instalacja

Jaime Hayon

do 28 VII

Inne wydarzenia:

● RAZ, DWA, TRZY

DO MUZEUM IDZIESZ TY!

warsztaty rodzinne dla dzieci 1+

2, 9, 16 VII g. 11

21 VII g. 10

- zapisy: tel. 500 527 855,

pn.-pt. w g. 8-16

6, 13, 20, 27 VIII g. 11

11 VIII g. 10 - zapisy

● WARSZTATY RODZINNE

„Mam głos”

14 VII g. 11 - zapisy

„Granie na emocjach”

28 VII g. 11 - zapisy

„Podaj cegłę”

18 VIII g. 11

„Mam na to patent!”

25 VIII g. 11

● Oprowadzanie autorskie

po wystawie „100 flag na 100-lecie

praw wyborczych Polek”

28 VII g. 15

UNIwersYTETU MEDYCZNEGO

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn.-pt. 8-12

(wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● „Historia wojskowej służby zdrowia”

● „Marian Garlicki. Pierwszy rektor

WAM”

WOJEWÓDZTWO

BELCHATÓW

Muzeum Regionalne

ul. Rodziny Hellwigów 11

tel. 44 633 11 33

Czynne: pn. 9-15, wt.-pt. 9-18, n. 11-17

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● „Wnętrza dworskie z przelomu XIX i XX w.”

● „Salon Tradycji

Niepodległościowych”

● „Historia miasta Belchatowa”

● „Sztuka ludowa ze zbiorów

Muzeum Regionalnego”

Wystawy czasowe:

- „100-lecie utworzenia Policji Państwowej”
do 28 VII
- „Poloniki w zegarmistrzostwie”
- kolekcja Piotra Łukaszińskiego
i Marka Głowackiego
do 31 VII

Inne wydarzenia:

- **WAKACJE W MUZEUM**
„Dziadkowe i nowe zabawy podwórkowe”
3-12 VII
- „Tropiciele - na start!”
4-5, 8-12 VII
- „Na historycznym szlaku”
22-26 VII
- 19-23 VIII
- „Od-nowa. Daj szansę!”
4-5, 8-12, 22-26 VII
- „I Ty możesz zostać archeologiem!”
19-21 VIII

MIĘSKIE CENTRUM KULTURY W BĘŁCHATOWIE PGE GIGANTY MOCY

pl. Narutowicza 3
tel. 44 635 19 30, 503 119 739
Czynne: wt.-pt. g. 9-18, sob.-nd. g. 11-19

BRZEZINY

MUZEUM REGIONALNE

ul. Piłsudskiego 49
tel. 46 874 33 82
Czynne: pn.-pt. 8-16, nd. 11-17
Bilety: 5 zł i 3 zł (indywidualne),
3 zł (grupowe)

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Krakówek - zaginione miasto”
- „Brzeziny - miasto krawców i cudów...”
- „Salonik mieszczański”
- „W warsztacie krawieckim mistrza Ambrozińskiego”
- „Izba ludowa z początku XX w.”

KROŚNIEWICE

MUZEUM IM. JERZEGO DUNIN-BORKOWSKIEGO

pl. Wolności 1, tel. 24 252 33 47
Czynne: wt.-pt. 9-16, sob., nd. 10-15,
w dni poświęcone nieczynne
Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- „Gabinet kolekcjonera”

- „Sala gen. Władysława Sikorskiego”
- „Gabinet numizmatyczny”
- „Sala portretowa”
- „Salonik”
- „Kolekcjonerskie pasje”
- „Sala gen. Władysława Andersa”

KUTNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Piłsudskiego 20

tel. 24 254 79 64

Czynne: nd.-pt. 10-18

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Inne wydarzenia:

- Festyn Saski
parada królewska, pokazy taneczne,
rekonstrukcje historyczne, spektakl,
konkursy
3-4 VIII - Park Traugutta

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów

tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

LIPCE REYMONTOWSKIE

MUZEUM IM. W. S. REYMONTA

ul. Wiatraczna 10

tel. 46 831 61 12

Czynne:

wt.-pt. 9-14, sob. 10-14, n. 12-15

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycje lipieckie”
- „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”
- „Z dziejów manufaktury rodziny Winklów w Lipcach 1889-1974”
- „Dawne narzędzia rolnicze”
- „Listy z podróży”
- „Galeria współczesnej sztuki ludowej”

ŁASK

MUZEUM HISTORII ŁASKU

pl. 11 Listopada 7, tel. 43 677 6879

www.muzeum.lask.pl

czynne: wt.-pt. 9-17, sb. 9-14,
pierwsza niedziela miesiąca 11-15
Wystawy stałe:

- „Dzieje ziemi łaskiej od czasów najdawniejszych po historię lotnictwa wojskowego w Łasku”
 - „Zbiory etnograficzne”
- Wystawa czasowa:
- „Właściciele dóbr łaskich”
do 31 VIII

ŁĘCZYCA

MUZEUM W ŁĘCZYCY

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

Czynne: wt.-pt. 10-17,

sob., n. i święta 10-15

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 8 zł i 4 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Dział artystyczny
- Dział historyczny
- Dział etnograficzny: „Z tradycji ludowych regionu łęczyńskiego”, „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”
- Dział archeologiczny: „Pradzieje Ziemi Łęczyckiej”, „Łęczyca wczesnośredniowieczna”

ŁOWICZ

MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n. 10-16, Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce”
 - „Etnografia Księstwa Łowickiego”
 - „Historia miasta i regionu”
 - „Izba Pamięci Żydów Łowickich”
- Wystawy czasowe:

- „Droga życia.

Ręcznik ludowy z kolekcji Muzeum w Bielsku Podlaskim”
do 18 VIII

Inne wydarzenia:

- Konferencja międzymuzealna w ramach Triennale Wycinanki Ludowej Województwa Łódzkiego
2 VII

● Niedziela w Skansenie w Maurzycach
7 VII
11 VIII

OPOCZNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19
Czynne: pn.-pt. 8-15.30, sob. 10-16
Bilety: 3 zł i 2 zł
Wystawy stałe:

- „Z dziejów Ziemi Opoczyńskiej”
- „Rzeźba ludowa regionu opoczyńskiego”
- „Rekonstrukcja wnętrza chałupy opoczyńskiej”
- „Opoczyński strój ludowy”
- „Opoczno w czasie II wojny światowej”

Wystawa czasowa:

- „Zwyczaje i obrzędy weselne w Opoczyńskim”

OPORÓW

MUZEUM W OPOROWIE

tel. 24 285 91 22
Czynne: codziennie 10-16
Bilety: 8 zł i 5 zł
Wystawa stała:
● „Wnętrze dworskie”

PABIANICE

MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2
tel. 42 215 39 82
Czynne:
wt.-czw. 10-15, pt. 10-18,
sob. 12-17, pierwsza n. m-ca 12-17
Bilety: 3 zł, 1,5 zł, 6 zł (rodzinny)
(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo - ginący zawód”
- „Henryk Debich - dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie”
- „Symbol miasta. Oblicza dworu”
- „Alkierz Jana Szulca”
- „Fauna Polski”
- „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic”

Wystawy czasowe:

- „Portrety” ze zbiorów własnych
 - „Miniatury”
- do 31 XII

● „W sypialni naszych prababek”
do 28 IX
● „Świat zmysłów”
do 26 X

Inne wydarzenia:

- LETNIE SPOTKANIA MUZEALNE „Świat zmysłów” (cz. 2)
4 VII g. 11
„Opowieści o polskiej kuchni renesansowej”
11 VII g. 11
„Spotkanie z Pabianką”
18 VII g. 11
„Polak Mały”
25 VII g. 11
„Zrób to sam - drugie życie przedmiotów”
1 VIII g. 11
„Płazy i gady okolic Pabianic”
8 VIII g. 11
„Tajemnice afrykańskiej biżuterii”
22 VIII g. 11
„Zagrożone gatunki ptaków Polski”
29 VIII g. 11

**PIOTRKÓW TRYBUNALSKI
MUZEUM OKRĘGOWE**

pl. Zamkowy 4
tel. 44 646 52 72
Czynne:
wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15
sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 3 zł i 1,5 zł
Wystawy stałe:

- „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”
- „Wnętra zamkowe - meble z różnych epok”
- „Z naszej wsi”
- „Galeria malarstwa XIX w.”
- Rola Piotrkowa Trybunalskiego w dziejach Państwa Polskiego

**ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO
W PIOTRKOWIE TRYB.**

W POLICHNIE

Polichno 121a, Wolbórz
Czynne: wt.-czw., sob. 10-16, pt. 10-17,
nd. 10-15
Wstęp wolny
Wystawy stałe:
● „Walka o Rzeczpospolitą 1939-1956”

● multimedialna ekspozycja „Meandry historii - z prądem czy pod prąd? Historia wskaże ci drogę.”

RADOMSKO

MUZEUM REGIONALNE

Im. Stanisława Stankowskiego
ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51
Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,
1, 2, 3 V 10-18
Bilety: 4 zł i 2 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”
- „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.”
- „W okupowanym Radomsku”
- „Z dziejów miasta Radomska”
- „Powojenne Radomsko 1945-1989. Opowieść o PRL”
- „Gabinet założyciela muzeum Stanisława Sankowskiego”

Wystawy czasowe:

- „Anna Walentynowicz. Legenda Solidarności 1929 - 2010”
do 31 VIII
- „DE_Z-INTEGRACJA” - wystawa przeglądowa twórców środowiska cieszyńskiego związanego z Instytutem Sztuki w Cieszynie
otwarcie 4 VIII g. 18
- Inne wydarzenia:
● LATO W MUZEUM I ZAGRODZIE Tatarskiej
„WSCHÓD - ZACHÓD - ZBLIŻENIA”
- koncert muzyki chóralnej
30 VI g. 16
- Otwarcie wystawy „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” po modernizacji oraz prezentacja nowych eksponatów

21 VII g. 17

Koncert Chóru Serenada

4 VIII g. 16 - Zagroda Tatarska
III Przegląd Pieśni i Przyspiewek Ludowych Okolic Radomska
18 VIII g. 16 - Zagroda Tatarska

**RAWA MAZOWIECKA
MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ**

ul. Łowicka 26, tel. 693 999 540
Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14
Bilety: 3 zł i 2 zł
(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego”
- „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku”

SIERADZ

MUZEUM OKRĘGOWE

ul. Dominikańska 2
tel. 43 827 16 39

Czynne:

wt. 10-18, śr.-pt. 10-16, sob., nd. 11-16,
w dni poświęcone nieczynne
Bilety: 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Z Sieradza do gwiazd.

Od idei szternfeldowskich do osiągnięć współczesnej kosmonautyki”

- „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Sztuka sakralna, portret szlachecki i rzemiosło artystyczne”
- „Życie ludzi w przedziejach”
- „Sieradz w świetle badań archeologicznych”
- „Salonik szlachecki”
- „Apteka”
- „Kultura wsi sieradzkiej z początku XX w.”
- „Regionaliści XIX/XX w.”

SULEJÓW-PODKLASZTORZE KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE PW. ŚW. TOMASZA

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584

Czynne: pn.-sob. 9-17

(przerwa 13-13.45), niedz. 13-17

(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Opactwa Cystersów”
- „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

TOMASZÓW MAZOWIECKI MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

Im. Antoniego hr. Ostrowskiego
ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48
Czynne: wt.-n. 10-15.45, pt. 10-19

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
 - „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
 - „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
 - „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
 - „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”
- Wystawy czasowe:
- „Jak to ze złotówką było?... 95 lat reformy Władysława Grabskiego” do 31 XII
 - „Wszystko jest liczbą” do 14 VII
 - „Policja - wczoraj i dziś” 22 VII - 28 VIII, otwarcie i spotkanie jubileuszowe g. 17

WIELUŃ MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,

sob. 9-14, n. 11-16

Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia - 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- „Utracony świat. Podróż Leona Barszczewskiego po XIX wiecznej Azji Środkowej” - wystawa fotografii do 21 VII
 - „Prof. Jan Szancenbach i malarze krakowscy ze zbiorów Zbigniewa Kazimierza Witka” do 31 VIII
 - „Świadkowie mówią... Wieluń 1 września 1939” otwarcie 30 VIII g. 14
- Inne wydarzenia:

● CZWARTKI W MUZEUM

wakacyjne zajęcia warsztatowe dla dzieci

„Barwne i dziurawe serwetki i firanki” 11 VII

„Ogień, żywioł udomowiony” 18 VII

„Wyprawa przez pustynię” 1 VIII

„Gliniane ptaszyny” 8 VIII

● Międzynarodowa konferencja popularnonaukowa w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej 30 VIII

OŻARÓW

MUZEUM WNEŹRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej
tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-16.30,

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Wystawa czasowa:

- Wystawa malarska Grupy PLUSMINUS do 31 VII

Inne wydarzenia:

- CZWARTKI W MUZEUM wakacyjne zajęcia warsztatowe dla dzieci „Ludowy design” 25 VII
- „Jakie to drzewo?” 22 VIII

WOLBÓRZ

POŻARNICZE CENTRUM

HISTORYCZNO-

-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Modrzewskiego 15

tel. 44 616 43 80, 669 555 215

Czynne:

wt.-pt. 10-14, n. 14-17

Bilety: 5 zł, 3 zł i 2 zł (grupowy)

Wystawy stałe:

- Sprzęt strażacki
- Stare dokumenty
- Zabytkowe wozy
- Zbiory sztuki ludowej
- Ekspozaty archiwalne i regionalne z XI i XII w.

ZDUŃSKA WOLA MUZEUM HISTORII MIASTA ZDUŃSKA WOLA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: wt. 10-18, śr., pt. 10-16,
czw. 10-17, n. 10-14

Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł

(w niedzielę wstęp bezpłatny)

Wystawy stałe:

- Izba tkacka
- Dawna apteka
- Tradycje przemysłowe

Zduńskiej Woli

- Życie społeczno-kulturowe miasta
- Salonik mieszczański z pierwszej

poł. XX w.

- The missing mezzuzot

of Zduńska Wola

Wystawy czasowe:

- „Motopotrzeba - Motopasja”
do 31 VIII
- „Świętujmy razem. Początki Dni
Zduńskiej Woli” - wystawa plenerowa
do 31 VII
- Zachodźże czerwone słońce
do 31 VIII
- „Nie a propos” Zbigniew Woźniak
- wystawa prac graficznych, karykatur
do 30 IX
- „100 lat zduńskowolskiej Policji”
17 VII - 30 IX, otwarcie g. 12

Inne wydarzenia:

- **PODWIECZORKI Z HISTORIĄ**
„Target for tonight - Warsaw” wykład
poświęcony lotnikom alianckim
dokonującym zrzutów broni
dla walczących oddziałów AK w czasie
powstania warszawskiego
25 VII g. 17
- Zagłada Żydów na łódzkiej prowincji
Zduńska Wola-Sieradz-Warta - wykład
29 VIII g. 17

SKANSEN LOKOMOTYW ZDUŃSKA WOLA KARSZNICE

filia Muzeum Historii Miasta

Zduńska Wola

ul. Kolejowa 6

Czynne: wt.-pt. 10-16, n. 11-16

Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł

Wystawa stała:

- Unikalna kolekcja
Taboru Kolejowego z XX w.

Wystawa czasowa:

- „Sztolnia, czyli skąd się wziął węgiel
w Karsznicach”
do 31 VIII

Inne wydarzenia:

- Lato z koleją - wydarzenia
plenerowe
27-28 VIII

MUZEUM - DOM URODZIN ŚW. MAKSYMILIANA MARI KOLBEGO

ul. M.M. Kolbego 9

tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

ZGIERZ MUZEUM MIASTA ZGIERZA

ul. gen. J. H. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30,

czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele i dla dzieci do lat 7,
na wystawy stałe wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka - wnętrze
mieszczańskie z przełomu
XIX i XX wieku”
 - „Dzieciocy świat. Zabawki
z dawnych lat” (zwiedzanie po
wcześniejszym uzgodnieniu z muzeum)
- Wystawy czasowe:
- **ZGIERSKIE SAGI ARTYSTYCZNE**
„Szadkowscy - Malarstwo Grafika
Rzeźba Bizuteria Architektura”
do 14 VII
 - „Zgierzanie w Powstaniu
Warszawskim”
otwarcie 1 VIII g. 17
- pl. Jana Kilińskiego

GALERIE

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55

tel. 42 613 81 38

Czynna: po uprzednim kontakcie
telefonicznym

- Piotr Czajkowski - malarstwo,
rysunek
do 31 VIII

ASP

ul. Wojska Polskiego 121,

tel. 42 254 75 98

Czynne: pn.-pt. 9-15

GALERIA ASP

(ul. Piotrkowska 68)

- „Eksperymentarium i goście IV”
wystawa prac studentów z Pracowni
Technik Włókniardrukowych oraz
Pracowni Techniki Litograficznych
oraz prac zaproszonych do wystawy
studentów Katedry Grafiki Artystycznej
z ASP w Łodzi
do 19 VII

BIAŁA ŚCIANA

(V piętro, korytarz)

- Wystawa prac absolwentów roku
akademickiego 2018 / 2019 studiów
podyplomowych Malarstwo i Rysunek
do 12 VII

POD NAPIĘCIEM

(Wydział Elektrotechniki, Elektroniki,
Informatyki i Automatyki Politechnika
Łódzka, ul. Stefanowskiego 18/22
budynek a10)

- „Postawa”
Maryia Aviakryeva, Szymon
Perzanowski - fotografie
do 14 IX

FOTOGRAFII

IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

- Bogna Becker „Obrazy z miasta”
do 12 VII
- „Podwodny sen” Gyöngyösiné
Ónodi Gyöngyi i Gyöngyösi Sándor
(Węgry)
do 15 IX - Mała Galeria ŁTF, Wydział

Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ,
ul. Rewolucji 1905 r. 37

GALERIJA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132
tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

● „Rytmy jazzu” – fotografie Jana Brdeja (AFIAP)
do 31 VIII

IN BLANCO

CT „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

● „Góry Zbyszka Łuczaka”
do 31 VIII

GALERIA PROMOCJI MŁODYCH

CAIR „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45
pn.-pt. 10-16

L

PRZY DOMU LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10-18

● Obraz + Tekst = Sztuka

#3: Barbara Okrasa
do 10 VII

● Letnie impresje – wystawa prac członków Stowarzyszenia Plastyków Amatorów

11-31 VII, otwarcie g. 18

● Silvio Pozzati (Włochy) „Ludzkie portrety” – rysunki i grafiki
8-23 VIII, otwarcie g. 18

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18

tel. 797 326 230, 797 326 191

Czynne: wt.-sob. 14-18

Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

KAWIARNIA

● Janusz Śmiałowski „W góry, w góry, miły bracie”
do 25 VIII

MIĘSKA GALERIA SZTUKI

GALERIA BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52

Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

● „BaŁUty tożsamości”

Artur Chrzanowski, Paweł Hajncel, Damian Idzikowski, Klara Kostrzevska, Barbara Olejarczyk, Maciej Rawluk, Witold Warzywoda, Kacper Zaorski-Sikora

5 VII – 18 VIII, otwarcie g. 18

● Georgia Nowak „Ślady (Traces)”
25 VIII – 6 X, otwarcie g. 17

GALERIA RE-MEDIUM

ul. Piotrkowska 113,
tel. 42 632 24 16

Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

● Antonia Petz „Łódź – Boot.

W przestrzeni wyimaginowanej Łodzi”

2 VII – 24 VIII, otwarcie g. 17

● Łukasz Patelczyk – malarstwo
30 VIII – 29 IX, otwarcie g. 18

GALERIA WILLA/GALERIA CHIMERA

ul. Wólczańska 31

tel. 42 632 79 95

Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

● ŁÓDŹ DESIGN FESTIVAL 2019

„Słownik dobrych łodzianizmów. Interpretują polscy ilustratorzy”
do 21 VII

● „Zainstalowani na wieczność

– Bruno Schulz i Drohobycz

(epizod łódzki)”

26 VII – 6 X, otwarcie g. 18

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

ul. H. Sienkiewicza 44, tel. 42 674 10 59

● FOTOFESTIWAL 2019

Łódź Kaliska „Parada wieszczów”

do 15 IX

NA PIĘTRZE

Galeria ZPAP Okręg Łódzki

ul. Piotrkowska 86

Czynna: pn.-pt. 11-17

OPUS

ul. Łąkowa 29

Czynna: pn.-pt. 9-18

● FOTOAFISZ

Michał Batory, Roman Cieslewicz, Homework, Ryszard Horowitz, Andrzej Klimowski, Wojciech Korcuć, Lech Majewski, Marcin Mroszczak
do 31 VII

PUNKT ODBIORU SZTUKI

ul. Struga 90 (Piwnica Teatru Szwalsnia)

tel. 601 354 949

● „Polák w Polsce”

do 12 VII

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

● Paulina Zalewska „Variété”

5 VII – 5 VIII, otwarcie g. 17

● 46. Aukcja Promocyjna

6 VII g. 12

SZKLARNIA

Budynek Centrum Dydaktyki

Nowych Mediów Szkoły Filmowej

ul. Targowa 61/63, tel. 42 27 55 943

Czynna: pn.-pt. 16-19

TAK

Galeria Towarzystwa Przyjaciół Dziecka z Wadą Serca

ul. Zachodnia 99, tel. 605 560 557

Czynna: pn.-pt., 11-18

● „Będzie dzisiaj strim” – wystawa malarstwa Damiana Ciszka (laureata konkursu im. Wł. Strzebińskiego)

do 12 VII

WIDZEWSKA EKSLIBRISU W DOMU KULTURY „502”

ul. Sacharowa 18, tel. 42 673 35 99

Czynna: pn.-pt. 10-18

● „Juliusz Szczepny Batura. Ekslibrisy”
do 7 X

Ż

CEK „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

czynna pn.-pt. 9-15

● Wystawa prac uczestników

zajęć Urszuli Issaieff – Pracownia

Plastyczna „Ż”, Studio Maestro + ,

Rodzinnie Spotkania z Plastyką pt.

„Miedzypokoleniowe postawy twórcze”
do 31 VII

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM

Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

● Dariusz Młynarczyk „Malarstwo/
Rysunek/Kompozycje 2019”
do 31 VIII

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI OGRÓD SZTUKI

Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury,
ul. Jana Pawła II 9, tel. 42 211 62 89
Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18,
pt. 9-16

● „Na miękko...” - wystawa prac
Marty Szałan
do 31 VIII

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH

ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18
● V PIOTRKOWSKIE BIENNALE SZTUKI
29 VI - 8 IX

SIERADZ BWA

ul. Kościuszki 3, tel. 43 822 48 45
Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 10-14
Bilety: 1,50 zł i 1 zł

● Wystawa malarstwa Janusza Kokota
do 5 VII
● Malarstwo Piotra Staszycza
12 VII - 23 VIII, otwarcie g. 18

SKIERNIEWICE BWA

ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05
Czynna: wt., czw., pt. 10-17, śr. 10-18.30,
sob.-n. 11-14

● „Ulotne chwile”
- wystawa z kolekcji BWA
12-28 VII

ZGIERZ ZGIERSKA GALERIA SZTUKI

MOK, ul. Mielczarskiego 1
tel. 42 716 26 18
Czynna: pn.-pt. 10-18

● XV OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD
FILMÓW AMATORSKICH
„OGIEŃ W GŁOWIE”
„Z Tobą” - wystawa fotografii Bartosza

Piotrowskiego
do 14 VIII

STACJA NOWA GDYNIA Centrum Rekreacji Rodzinnej

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

● „Ścieżki koloru” - wystawa
malarstwa Krystyny Raczkiwicz
do 31 VIII

INNE PROPOZYCJE

AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56
tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

● „Z teatrem przez świat” - warsztaty
dla dzieci i młodzieży
1-14 VII g. 8-15

● TEATRALNE PIĄTKI W PASAŻU RÓŻY

„Ratuj się, kto rodzi!”
- spektakl dla dorosłych
wyk. Marek Pituch, Jakub Wons
5 VII g. 20.30

„Dziennik przebudzenia”
wyk. Adam Ferency
i Joanna Kosierkiewicz
12 VII g. 20.30
„Grubaska”
wyk. Izabela Noszczyk

19 VII g. 20.30
„Małe zbrodnie małżeńskie”
wyk. Iwona Konieczkowska,
Maciej Jackowski
2 VIII g. 20.30

„10 sekretów Marilyn Monroe”
- spektakl dla dorosłych w wykonaniu
Soni Bohosiewicz
9 VIII g. 20.30

„Emigranci” - spektakl dla dorosłych
w wykonaniu Piotra Cyrwusa
i Piotra Kuśmidra
16 VIII g. 20.30
„Dobry wieczór z Pakosińską”
23 VIII g. 20.30

„Obóz przetrwania”
wyk. Olga Borys, Marcin Sztabiński,
Marek Pituch i Jakub Wons
30 VIII g. 20.30

● BAŚNIOWY PASAŻ RÓŻY
„Bajkowa karuzela z lalkami”
- spektakl Teatru Psikus
7 VII g. 12

„Śmiechowsko”
- spektakl Teatru Psikus
14 VII g. 12
„Krawiec Niteczka”
- spektakl Teatru Malutki
21 VII g. 12

„Wielka draka w Prosiaczkowie,
czyli niebezpieczne zabawy”
- spektakl Teatru Piccolo
27 VII g. 12
„Urodziny Baby Jagi”
- spektakl Teatru Piccolo

28 VII g. 12
„Pchła Szachrajka”
- spektakl Teatrzyku Jak się Patrzy
4 VIII g. 12

„Zamieszanie w Kurzostanie”
- spektakl Teatru Psikus
11 VIII g. 12

„Bajka o królu Elegancie”
- spektakl Teatru Psikus
18 VIII g. 12
„Koziołek Matołek”
- spektakl Teatrzyku Jak się Patrzy
25 VIII g. 12

● „Od Bałtyku do Tatr”
- spacer szlakiem łódzkich kin
27 VII g. 10-14

CENTRUM ANIMACJI I REWITALIZACJI „RONDO”

ul. Limanowskiego 166
tel. 42 653 36 45

● BAŁUTY PO ŁÓDZKU
„Roztańczony Julianów”
w programie: gry i zabawy ruchowe,
animacje taneczne, występ Bałuckiej
Kapeli Podwórkowej, potańcówka
z udziałem zespołu The Flame
27 VII g. 16-20

● Fotowędrowki po Łodzi
Szlakiem detali Bałut
6 VII g. 13 - zbiórka:
róg ul. Piotrkowskiej i Jaracza
Szlakiem łódzkiej secesji
20 VII g. 13 - zbiórka: pl. Dąbrowskiego

CENTRUM TWÓRCZOŚCI „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

● **WAKACYJNA AKADEMIA SZTUKI**

zajęcia dla dzieci w wieku 7-12 lat
1-5 VII g. 10-14

● **Taniec w kręgu dla seniorów**
3, 10, 17, 24, 31 VII g. 15

● **WARSZTATY LITERACKIE DLA DOROSŁYCH**

„Wszystko o wierszu” - prowadzenie:
Włodzimierz Sidor
10 VII g. 14

CENTRUM EDUKACJI KULTUROWEJ „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

● **LATO Z KULTURĄ, NOWE WYZWANIA**
warsztaty malarskie - urban sketching
1-12 VI g. 11

warsztaty patchworkowe

10, 17, 24 VII g. 12-18

spotkania muzyczno-taneczne

12, 26 VII g. 17

Warsztaty biznesii

biżuteria druciana

15 VII g. 15

biżuteria dzianinowa

17 VII g. 15

biżuteria kwiatowa

19 VII g. 15

CENTRUM DIALOGU**III. MARKA EDELMANA**

ul. Wojska Polskiego 83

tel. 506 155 911

● „Człowiek za burtą. Łodzianie 50 lat po Marcu”

● „Marzec „68. Konteksty”

Wystawy czasowe:

● „Marek Edelman. Człowiek”

● „Getto łódzkie 1944”

otwarcie 26 VIII g. 17

● „Jesteśmy drzewami wiecznymi.

Opowieści o Ocalałych z łódzkiego getta”

otwarcie 26 VIII g. 17

Inne wydarzenia:

● **CHODŹ NA SPACER. JEST WTOREK**

Łódź literacka (z czytaniem fragmentów tekstów literackich)

2 VII g. 17 - zbiórka: ul. Rybna 4

Kolorowa Łódź (spacer dla dorosłych i dzieci)

9 VII g. 17 - zbiórka: Central,

ul. Piotrkowska 165/169

Łódź artystyczna z awangardą w tle

16 VII g. 17 - zbiórka: ul. Gdańska 32

Cmentarz trzech wyznań

23 VII g. 17 - zbiórka: wejście na

cmentarz katolicki, ul. Ogrodowa 43

Łódź wielokulturowa

/ spacer polsko-ukraiński

30 VII g. 17 - zbiórka: pl. Wolności

● **75. ROCZNICA LIKWIDACJI**

LITZMANNSTADT GETTO

Spacer po cmentarzu żydowskim

25 VIII g. 10

„Rabini wobec Szoa” - wykład rabina

Dawida Szychowskiego

25 VIII g. 18

„Przeszukując ciszę” - spektakl

25 VIII g. 20

Spacer po Łodzi żydowskiej

26 VIII g. 10 - zbiórka: Park Staromiejski

(przy Pomniku Dekalogu)

„Początek w getcie łódzkim” - wystawa

otwarcie 26 VIII g. 14 - Archiwum

Państwowe w Łodzi, pl. Wolności 1

„Oblicza getta” - prezentacje publikacji

poświęconych gettu łódzkiemu

26 VIII g. 18

„Za dziesięć dziesiątą. Wyśpiewać żywy

pomnik miłości” - akcja artystyczna

inspirowana trylogią Chavy Rosenfarb

„Drzewo życia” w reżyserii Jane Arnfield

i kompozycji Katie Doherty z udziałem

Chóru Żydowskiego CLIL

27 VIII g. 9.50 - ul. Zachodnia 14

// g. 21.50 - Muzeum Tradycji

Niepodległościowych w Łodzi - Oddział

Stacja Radegast // 30 VIII g. 9.50

- kościół pw. Wniebowzięcia NMP,

ul. Kościelna 8/10

g. 21.50 - Stary Rynek

Spacer szlakiem łódzkiego getta

27 VIII g. 10 - ul. Zachodnia 14

„Dwa pokoje” - akcja performatywna

27 VIII g. 15 i 19 - Teatr Szwalnia

Spotkanie wokół książki Ellen Korman

Mains „Buried Rivers.

A Spiritual Journey Into the Holocaust”

27 VIII g. 16.30

„Porzucony chłopiec” - premierowy

pokaz filmu o Richardzie Lewkowiczu

oraz promocja książki

„Leaving Richard”

27 VIII g. 18

„Jidyszkajt” - koncert Dawida

Gurfinkiela z zespołem Marka Kądzieni

27 VIII g. 20.30 - synagoga Reicherów,

ul. Rewolucji 1905 r. nr 28

Koncert Chóru Dziecięcego Miasta

Łodzi dla Ocalałych i Sprawiedliwych

wśród Narodów Świata

28 VIII g. 12

Pokaz filmu „Mój najszczęśliwszy

dzień”, reż. Michał Bukojemski

28 VIII g. 18

„Tehorah” - koncert Adrienne Haan,

akompaniament Benjamin Schaefer

(fortepian)

28 VIII g. 20.30 - Teatr Nowy

„Tęskniąc za domem...” - koncert

jazzowy inspirowany muzyką graną

w latach 1945-1949 przez artystów

ocalałych z łódzkiego getta, tworzących

zespół The Happy Boys

wyk. Aga Zaryan, Andrzej Dąbrowski,

Wojciech Myrczek oraz zespół

w składzie: Robert Majewski,

Henryk Miśkiewicz, Michał Tokaj,

Sławomir Kurkiewicz, Marcin Jahr,

Grzegorz Nagórski, Bartek Dworak

29 VIII g. 20

Przegląd filmów z historiami Ocalałych

30 VIII g. 10

„Josef Pěpek Salomonovic”,

reż. Peter Hackl - premierowy pokaz

filmu i spotkanie z jego bohaterem

30 VIII g. 15

CENTRUM**KULTURY MŁODYCH**

ul. Lokatorska 13

tel. 42 684 24 02

● **33. MIĘDZYNARODOWE WARSZTATY FOLKLORYSTYCZNE**

5-15 VII

● **URODZINY ŁODZI W CENTRUM**

Łódź od kuchni - warsztaty edukacyjne

26 VII g. 10 - zapisy: tel. 42 684 24 02

„Łódź” folkloruje Łódź

27 VII g. 10

„Sztajerek na fajfie - czyli zabawa

po łódzku”

28 VII g. 16.30

● „Łódź (dla) Bezdomnych” - wystawa

fotograficzna

od 26 VII

● Parkinsoniada 2019 - prezentacja artystyczna Zespołu Pieśni i Tańca „Łódź”
3 VIII - Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UŁ
● LETNIA ZADZIEWAJKA LOKATORSKA tematyczne warsztaty dla dzieci oraz projekcje filmowe
6-29 VIII - zapisy: tel. 42 684 24 02, ckm@toya.net.pl

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17
tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19
● LETNIA SCENA 2019
XXI Przegląd Małych Form Teatralnych „Grubaska”
Teatr Miejski w Lesznie
3 VII g. 19
„Zrobię co zechcę”
Teatr Porywacze Ciało (Poznań)
10 VII g. 19
„Złota Rybka przed 40-tką” (Gdynia)
17 VII g. 19
„Początek końca”
Teatr KTO (Kraków)
23 VII g. 19
„Kontrabasista”
Teatr MASKA (Jelenia Góra)
31 VII g. 19
„Kłopoty małżeńskie”
Fundacja Teatru Czwarte Miasto (Gdynia)
7 VIII g. 19
„Jaki taki”
Teatr Puppetteria (Łódź)
21 VIII g. 19
„Vladimir”
Teatr EKIPA (Warszawa)
28 VIII g. 19

FABRYKA SZTUKI / ART_INKUBATOR

ul. Tymienieckiego 3
tel. 42 646 88 65
● OKO W MIEŚCIE - warsztaty animacji dla dzieci i młodzieży w wieku 10-16 lat
1-5 VII g. 10.30
● PRENETALUDIUM - warsztaty rodzinne
3, 10 VII g. 11 // 7 VIII g. 11
● MY TWORZYMY - warsztaty rodzinne
4 VII g. 15 // 14 VIII g. 15

● SOBÓTKI RĘCZNE - warsztaty rodzinne
27 VII g. 15
● ŻARTY TEATRALNE - warsztaty dla dzieci
27, 28 VII g. 10
● BLISKO SIEBIE - TAŃCE PRZYTULAŃCE - warsztaty rodzinne
28 VII g. 16
● TEATR Z PAPIERU - rodzinne warsztaty plastyczno-teatralne dla dzieci w wieku 3-10 lat wraz z opiekunami
8-9 VIII g. 10
● WARSZTAT PIEŚNI TRADYCYJNYCH - mistrzowskie warsztaty dla młodzieży i dorosłych
9 VIII g. 17 // 10, 11 VIII g. 11
● KRAV MAGA - warsztaty dla dzieci
12 VIII g. 16.15
● MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TEATRALNY RETROPERSPETYWY 2019
Widz / Uczestnik / Współtwórca
23 VIII - 1 IX

OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47
● Wykaz Inicjatywę spotkanie z beneficjentami i otwarte głosowanie na inicjatywę lokalne
2 VII g. 18
● Plenerowa potańcówka w ramach kampanii promocyjno-informacyjnej
60+ czas na kulturę
26 VII g. 16
● Plac Zabaw Twórczych. Artystyczny piknik
24 VIII g. 12-16

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1
tel. 42 684 66 47
Spotkania poza placówką:
● MBP FILIA NR 42, UL. LUMUMBY 12
● Klasycy literatury polskiej - Konstanty Ildefons Gałczyński, akompaniament Janusz Janyst
8 VII g. 17
● Klasycy literatury polskiej - Jan Lechoń, akompaniament Janusz Janyst
5 VIII g. 17

MBP FILIA NR 38, UL. REWOLUCJI 1905 r. 84

● Klasycy literatury polskiej - Władysław Broniewski
11 VII g. 17
● MBP FILIA NR 41, UL. NARUTOWICZA 91A
● Spotkanie autorskie Marka Pawlikowskiego
25 VII g. 17
● Anna Solidarność - prezentacje wierszy, dyskusja
22 VIII g. 17
● MBP FILIA NR 49, UL. NARUTOWICZA 8/10

● Klasycy literatury polskiej - Zbigniew Herbert
45 lat animacji - spotkanie autorskie Henryka Zaslawskiego
29 VII g. 17
● „Fraszki z lasu” - spotkanie autorskie Elżbiety Szaniawskiej
„My, solidarni” - wiersze, dyskusja w rocznicę porozumień sierpniowych
26 VIII g. 17

MBP FILIA NR 35, UL. WRÓBLEWSKIEGO 67

● Klasycy literatury polskiej - Bolesław Leśmian, akompaniament Janusz Janyst
18 VII g. 17
● Klasycy literatury polskiej - Kazimierz Wierzyński, akompaniament Janusz Janyst
12 VIII g. 17

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211; www.alekultura.org
Park Miejski
w Aleksandrowie Łódzkim, w razie deszczu sala widowiskowa
OSP, ul. 11 Listopada 9
● LATO W PARKU
„Przeboje muzyki filmowej i musicalowej”
wyk. duet Beata i Tomek
7 VII g. 16
„Tańczące Eurydyki” - przeboje Anny German
w wykonaniu Barbary Drożdżińskiej
14 VII g. 16
„Rodzinne muzykowanie” - zaprasza

Marek Krześlak
21 VII g. 16
„Letnia przywatka w parku” - hity lat 80.
i 90. ubiegłego wieku wykona zespół
Arsen
28 VII g. 16
„Na swingową nutę”
wyk. Club de Paris
4 VIII g. 16

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 686 02 59, 42 688 14 18
● 13. Międzynarodowy Plener Form
z Wikliny i Land Art' u. TOŻSAMOŚĆ
1-7 VII - Agnieszka Kowalska-Owczarek
- land.art.sztuka.ziemi@gmail.com,
tel. +48 506 170 150
TOŻSAMOŚĆ jako PASJA.
Uroczyste rozpoczęcie
1 VII g. 17.30 - Muzeum Książki
Artystycznej
TOŻSAMOŚĆ jako IDENTYFIKACJA
Z MIASTEM
Warsztaty plecionkarskie
(g. 9-13 - Ogród Botaniczny)
Antonia Petz (Austria) „Łódź - boot.
W przestrzeni wyimaginowanej Łodzi”
(g. 17 - Galeria Re:Medium)
2 VII
Warsztaty plecionkarskie
(g. 9-13 - Ogród Botaniczny)
Monika Katarzyna Koprowska (Polska)
„Ziemia (nie) obiecana”
(g. 18 - Indica Studio, ul. Ketlinga 21)
„Hermes - Patron Łodzi” - wykład
Przemysława Owczarka
(g. 19.15 - Indica Studio)
3 VII
TOŻSAMOŚĆ jako przeżywanie NATURY
Warsztaty florystyczno-land-artowskie
(g. 9-13 - Ogród Botaniczny)
Warsztaty plecionkarskie
(g. 14.15 - Ogród Botaniczny)
Francisco Villarreal (Ekwador)
malarstwo, Mariola Kwasek (Ekwador)
grafika / „Tożsamość a natura”
„Obecność natury w poezji” - wieczór
autorski Krzysztofa Smoczyka
(g. 18 - Dom Literatury)
4 VII
Warsztaty NATURALNEGO BARWIENIA
„Magiczny świat roślin barwierskich

- kulturowe aspekty barwienia
naturalnego” - wykład Katarzyny
Schmidt-Przewoźnej (g. 9-13)
Warsztaty plecionkarskie (g. 14.15)
Katarzyna Schmidt-Przewoźna (Polska)
„Przenikania” - tkaniny farbowane
naturalnymi barwnikami, Zenovia
Shulha (Ukraina) - malarstwo na
jedwabiu (g. 17.45)

„Techniki pracy nad instalacją typu
gniazdo” - wykład Jette Mellgren
(Dania) (g. 18.45)
5 VII - Ogród Botaniczny
TOŻSAMOŚĆ jako FOLKLOR
Warsztaty plecionkarskie
(g. 14.15 - Ogród Botaniczny)
II Międzynarodowa Konferencja
Naukowa „Tożsamość A Edukacja”
(g. 9-17 - Poleski Ośrodek Sztuki ZTL
Harnam)
Joanna Rusin, Agnieszka Czop (Polska)
„Polska szkoła designu - dywan
alternatywny” (g. 18 - Poleski Ośrodek
Sztuki ZTL Harnam)
6 VII
UROCZYSTE WERNISAŻ PLENEROWY
Występ zespołu HARNAM „Prząśniczka”
w wykonaniu jazzowym
„Tożsamość - utkany kostium i kolor
w tańcu” - bodypainting: Berit Ida
(Niemcy)
7 VII g. 18 - Poleski Ośrodek Sztuki ZTL
Harnam
● 596. URODZINY ŁODZI
potańcówka z piknikiem w Poleskim
Ośrodku Sztuki
28 VII g. 15

POS FILIA „KAROLEW”

ul. Bratysławska 6a
tel. 42 687 02 07
● AKADEMIA SENIORA
zajęcia, gry, warsztaty, wycieczki
1-6 VII // 8 VII
● Taniec towarzyski
9, 16, 23 VII g. 10
- zapisy: tel. 42 687 02 07
● „Ważne są tylko te dni” - malarze
słowa i muzyki
12 VII g. 10 - zapisy
● „Śpiewajmy wszyscy
w ten radosny czas”
z plecakiem, chlebakiem, gitarą,
kompasem i mapą wyruszmy

na Uroczyisko „Lublinek”
19 VII g. 10 - zapisy
● „Idę w góry cieszyć się życiem”
- wieczór poezji
26 VII g. 10
● 596. URODZINY ŁODZI
potańcówka w ramach projektu
„60+ Czas na Kulturę”

WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”

ul. Sacharowa 18
tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90
● „Łódź dawniej i dziś”
wystawa fotograficzna
Mirosława Z. Wojalskiego
z okazji 596. urodzin miasta
otwarcie 26 VII g. 16.30

WIDZEWSKI DOM KULTURY „ARIADNA”

ul. Niciarniana 1/3, tel. 510 313 310
● 33. Międzynarodowe Warsztaty
Folklorystyczne
8-15 VII - informacje tel.: 510 313 310,
574 256 258
Wieczór Narodów
8 VII g. 19
● Wycieczka do Fabryki Nici „Ariadna”
26 VII g. 10 i 12 - zapisy: tel.: 510 313 310,
574 256 258
● Potkańcówka 60+
27 VII g. 17 - zapisy
● Potkańcówka dla mieszkańców
24 VIII g. 17 - zapisy
**WIDZEWSKI DOM KULTURY
„WIDOK”**
al. J. Piłsudskiego 133
tel. 574 255 542
● „Zagadki Starego Widzewa”
- wycieczka
w programie: herbatka w Willi
Głównego Inżyniera Widzewskiej
Manufaktury, wystawa fotograficzna
„Stary Widzew”, zwiedzanie
Widzewskiej Manufaktury,
spacer po Parku nad Jasieniem
28 VII g. 11

Łódzki Dom Kultury

ul. Traugutta 18

tel. 797 326 216

● 6, 13, 20, 27 VII

oraz 3, 10, 17, 24 VIII, godz. 13, s. 313

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

Spotkania miłośników gier planszowych

● 7, 14, 21, 28 VII

oraz 4, 11, 18, 25 VIII, godz. 10, s. 308

Ośmiornica Łódzka – Klub Miłośników Gier Bitewnych:

Spotkania miłośników gier bitewnych

● 30 VII i 27 VIII, godz. 18, s. 308

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

Letnie pogaduchy genealogiczne

Odkrywanie rodzinnych dziejów.

Mój ojciec kpt. Sławomir Nakielski

– wykład Witolda Nakielskiego

KINO SZPULKA

● ROCKETMAN (Wielka Brytania 2019)

– biografia Eltona Johna (1-11 VII)

● TAJEMNICE JOAN (Wielka Brytania

2018) – dramat obyczajowy;

wyst. Judi Dench (1-11 VII)

● OSZUSTKI (USA 2018) – komedia;

wyst. Anne Hathaway (15-25 VII)

● JA TERAZ KŁAMIĘ (Polska/Holandia

2019) – sensacyjny; wyst. Maja

Ostaszewska, Robert Więckiewicz

(15-25 VII)

● PAMIĄTKI CLAIRE DARLING

(Francja 2018) – komediodramat; wyst.

Catherine Deneuve, Chiara Mastroianni

(29 VII-8 VIII)

● PAVAROTTI (USA/Wielka Brytania

2019) – dokument o życiu

Luciano Pavarottiego (29 VII-8 VIII)

● I ZNOWU ZGRZESZYLIŚMY, DOBRY

BOŻE! (Francja 2019) – komedia; wyst.

Christian Clavier (12-22 VIII)

● YESTERDAY (Wielka Brytania 2019)

– komedia muzyczna; reż. Danny Boyle;

wyst. Ed Sheeran (12-22 VIII)

● TRAFIKANT (Austria/Niemcy 2018)

– dramat obyczajowy (26 VIII-5 IX)

● MOJA GWIAZDA: TEEN SPIRIT

(USA 2018) – dramat muzyczny; wyst.

Elle Fanning, Agnieszka Grochowska

(26 VIII-5 IX)

Bilety: 15 zł normalny i 12 zł ulgowy

UWAGA: w okresie wakacyjnym kino

pracuje w systemie poniedziałek-

czwartek z pominięciem weekendów.

<http://www.ldk.lodz.pl/kino>

[https://www.facebook.com/](https://www.facebook.com/kinoszpulka/)

kinoszpulka/

KURSY

● 21 VI, godz. 16-20, 22 VI-5 VII, godz.

10-14 (poniedziałek – sobota), s. 413

PRACOWNIA 413: WAKACYJNY KURS

RYUNKU I MALARSTWA

– dla wszystkich, bez względu na wiek

i doświadczenie. Instruktor: Jacek

Świgulski. Cena: 460 zł/12 zajęć,

400 zł/10 zajęć, 320 zł/8 zajęć,

270/6 zajęć, 210 zł/4 zajęcia,

70 zł/1 zajęcia

● 1-8 VII, godz. 18.15-19.45 grupa

początkująca, 20-21.30 grupa

średniozaawansowana

(poniedziałek-czwartek), s. 304

WAKACYJNA SZKOŁA TAŃCA – dla osób,

które chcą poznać podstawowe kroki

i figury tańców latynoamerykańskich

i standardowych oraz elementy tańców

disco i nowości taneczne. Instruktor:

Janusz Wielgosz.

Cena: 100 zł/kurs, 20 zł/1 zajęcia

● 1-31 VII, godz. 16.30-17.30

(poniedziałek, środa), s. 508

FITNESS – metoda usprawniania

i wzmacniania wszystkich ważnych grup

mięśni Instruktor: Ewa Lewandowska.

Cena: 80 zł/m-c (2 x tyg.), 15 zł/1 zajęcia

● 6-27 VII, godz. 12-14 (sobota). s. 323

DRAMA – zajęcia dla młodzieży

i dorosłych od 16. roku życia. Ćwiczenia

z dykcji i emisji głosu, tworzenia

elementarnych zadań aktorskich i etuid,

interpretacji i analizy tekstów kultury,

umiejętności relaksacji oraz technik

autoprezentacji. Instruktor: Adam

Wrzesiński. Cena: 90 zł/kurs,

30 zł/1 zajęcia grupowe

lub indywidualne

● 24 VI-29 VII, godz. 16-20

(poniedziałek, czwartek), s. 423

GITARA OD A DO Z – zajęcia mają

charakter indywidualny, dopasowany

do potrzeb ucznia (po 30 min).

Można nauczyć się różnych form

akompaniamentu, zapoznać z zasadami

improwizacji oraz dowiedzieć się, czym

jest fingerstyle. Instruktor: Mateusz

Tranda (695 445 711).

Cena: 100 zł/kurs, 35 zł/1 zajęcia

INFORMACJE:

kursy i zajęcia: Regionalna Informacja

Kulturalna – 797 326 194, rik@ldk.lodz.pl

zajęcia teatralne: Zespół ds. Teatralnych

– 797 326 205, 797 326 199,

teatr@ldk.lodz.pl

Zespół ds. Inicjatyw Artystycznych

– tel. 797 326 230, oia@ldk.lodz.pl

**PONIEDZIELSKI,
MACIEJEWSKI,
JERZYKOWSKA,
KORNATOWSKA,
GROBLIŃSKI,
ŚWIERKOCCI,
JAGIEŁŁO,
CIARKOWSKA,
SYSKA,
KASIŃSKI,
JASKUŁA... i inni.**



Prezentujemy jubileuszową antologię wybranych felietonów (i nie tylko) najlepszych autorów z całej historii pisma. Felieton, niekiedy ulotny, pisany na gorąco, ma możliwość uchwycenia rzeczywistości w jej esencji, zatrzymania i zamknięcia jak w pojedynczej klatce filmowej. Kilkadziesiąt takich małych obrazów z filmu, który trwa od czterdziestu pięciu lat, wystarczy, by opowiedzieć o dynamice przemian w kulturze i temperaturze dyskusji wokół niej.

Projekt książki przygotowało studio graficzne Fajne Chłopaki.

Jak można zdobyć naszą publikację? Szczegóły w kolejnych numerach, na e-Kalejdoskop.pl i naszym profilu Facebookowym.

Partner publikacji
i wydarzeń 45-lecia
„Kalejdoskopu”:



Bank Polski

